Miesięcznik Państwowej Straży Pożarnej Rok założenia 1912 Nr ind. 371203 ISSN 0137-8910 Cena 10 zł (w tym VAT)

PRZEGLĄD POŻARNICZY

05 / MAJ 2023



Per aspera ad astra

PROFESJONALIŚCI SPOD WAWELU str. 24

ALFA, BRAVO I INNE str. 32

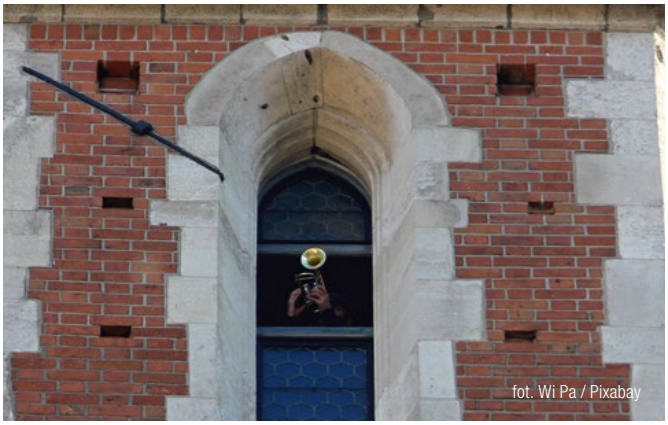
BEZPIECZEŃSTWO OSADZONYCH str. 38

Spis treści


fot. Oswaldo Rivas / Reuters / Forum

44 Za granicą
Śmierć w Comayagua

28 Temat numeru: Strażak z grodu Kraka
Historia na trąbce zagrana


fot. Wi Pa / Pixabay

48 Organizacja
Nowa zdalna rzeczywistość


fot. Pixabay

Dzień Strażaka
10 To wyjątkowe święto
14 Zanim wszystko się zaczęło

Temat numeru: Strażak z grodu Kraka
20 Wyzwania niezwykłego miasta
24 150 lat z Krakowem
28 Władcy czasu

Ratownictwo i ochrona ludności
32 Stopnie alarmowe – bądź czujny

Rozpoznawanie zagrożeń
38 Ochrona przeciwpożarowa za kratami
41 Więzienny American dream ppoż

Za granicą
44 Piekielne więzienie

Organizacja
48 Służba zdalna, praca zdalna – pierwsze refleksje

Historia i tradycje
48 Strażacka motoryzacja powojenna cz. 2

Stałe rubryki
7 Przegląd opinii
7 Strażacka migawka
8 Kalejdoskop akcji
16 Rzut oka
19 Strażacki abakus
51 Służba i wiara
52 Piszą za granicą
53 www@pozarnictwo
53 Wydało się
53 Straż na znaczkach
54 Gorące pytania
55 Przetestuj swoją wiedzę

Wydawca
Komendant Główny PSP

Redakcja
00-463 Warszawa, ul. Podchorążych 38
tel. 22 523 33 06
e-mail: pp@kg.straz.gov.pl, www.ppoz.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Redaktor naczelna
bryg. Anna ŁAŃDUCH
tel. 22 523 33 07 lub tel. MSWiA 533-07
alanduch@kg.straz.gov.pl

Zastępca redaktor naczelnej
kpt. Emilia KLIM
tel. 22 523 33 06 lub tel. MSWiA 533-06
eklim@kg.straz.gov.pl

Sekretarz redakcji
Anna SOBÓTKA
tel. 22 523 34 27 lub tel. MSWiA 534-27
asobotka@kg.straz.gov.pl

Redaktor
Marta GIZIEWICZ
tel. 22 523 33 98 lub tel. MSWiA 533-98
mgiziewicz@kg.straz.gov.pl

Administracja, reklama, strona www
Katarzyna GRUSZCZYŃSKA
tel. 22 523 33 06 lub tel. MSWiA 533-06
pp@kg.straz.gov.pl

Korekta
Dorota KRAWCZAK

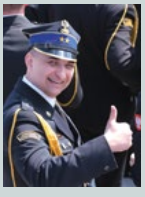
Rada redakcyjna
Przewodniczący:
gen. brygadier Andrzej BARTKOWIAK
Członkowie:
nadbryg. dr inż. Mariusz FELTYNOWSKI, prof. uczelni
st. bryg. dr inż. Paweł JANIK
st. bryg. Marek PIEKUTOWSKI
st. bryg. Jacek ZALECH
st. bryg. Marceli SOBOL
bryg. Karol KIERZKOWSKI
bryg. Rafał JURECZKO

Prenumerata
Cena prenumeraty na 2023 r.:
rocznej – 120 zł, w tym 8% VAT,
półrocznej – 60 zł, w tym 8% VAT.
Formularz zamówienia i szczegóły dotyczące prenumeraty można znaleźć na www.ppoz.pl w zakładce *Prenumerata*

Reklama
Szczegółowych informacji o cenach i o rozmiarach modułów reklamowych w „Przeglądzie Pożarniczym" udzielamy telefonicznie pod numerem 22 523 33 06 oraz na stronie www.ppoz.pl
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń oraz reklam.
Redakcja decyduje o publikacji nadesłanych artykułów. Materiały niezamówione nie będą zwracane. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redakcji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Projekt i skład
Szymon Bolek – Studio Grafpa, www.grafpa.com

Druk
ZAPOL Sobczyk sp.k.
al. Piastów 42, 71-062 Szczecin
Nakład: 7750 egz.



Nasza okładka:
Szczęśliwy funkcjonariusz PSP po promocji na pierwszy stopień oficerski – mł. kpt. Hubert Ciepły, rzecznik prasowy małopolskiego komendanta wojewódzkiego PSP
fot. Karol Kierzkowski / Wydział Prasowy KG PSP

bryg. Anna Łańduch
redaktor naczelna



Drodzy Czytelnicy!

Polskie Radio, południe, słychać kroki, ich pogłos, a później znajomą melodię graną na trąbce. Kto z państwa ma takie wspomnienie? W czasach, kiedy radio było jednym z nielicznych mediów elektronicznych, biło z tego dźwięku coś magicznego i hipnotyzującego. Dziś hejnał z wieży mariackiej pewnie nie ma już takiej siły oddziaływania, ale nadal wabi turystów i pozostaje niezmiennie symbolem Krakowa oraz krakowskich strażaków. O czym przekonają się państwo, czytając tekst Marty Giziewicz „Władcy czasu". Wieża pamięta przeróżne historie: awarię instrumentu, zasłabnięcia turystów, a nawet śmierć trębacza. Hejnaliści i w ogóle krakowscy strażacy są bohaterami tego wydania. Już od 150 lat zawodowo chronią miasto, pokonując po drodze wiele zawieruch historycznych. A że przepisy przeciwpożarowe piszą się tragicznymi wydarzeniami, Kraków odegrał istotną rolę w kształtowaniu prawa w zapobieganiu pożarom. Po więcej zapraszam do lektury materiału Anny Kuś „150 lat z Krakowem". O współczesnych zmaganiach krakowskich strażaków dowiemy się zaś z wywiadu Anny Sobótki z komendantem miejskim PSP w Krakowie st. bryg. Pawłem Knapikiem.

Drugi – zgoła inny, ale równie interesujący blok tematyczny tego numeru to ochrona przeciwpożarowa w zakładach karnych. Bezpieczni niebezpieczni to podwójne wyzwanie, bo trzeba okiełznać i żywioł, i osadzonych. Świat zna wiele tragicznych pożarów w więzieniach, jeden z nich – w Krajowym Zakładzie Karnym w Comayagua w Hondurasie – opisuje Aleksandra Radlak. To przypadek skrajnych zaniedbań, które kosztowały życie 361 osób. W Polsce zdarzenia w zakładach karnych na pierwszy rzut oka wydają się incydentalne, ale jeśli wziąć pod uwagę liczbę obiektów penitencjarnych, to problem nie jest już taki błahy. Jak to jest z bezpieczeństwem za kratami w Polsce, dowiedzą się państwo z materiału Kamila Wleciała, a rozwiązania zza oceanu przybliża Paweł Wolny.

A jeśli maj, to wiadomo – Dzień Strażaka. Uroczystości duże i małe przewijają się przez cały kraj, wielu ma wyjątkową okazję do świętowania – w tym roku to 341 strażaków promowanych na pierwszy stopień oficerski. Marta Giziewicz opisuje, jak wyglądały oficjalne uroczystości centralnych obchodów Dnia Strażaka, a Agnieszka Godlewska relacjonuje kulisy wielotygodniowych przygotowań, czasem w słońcu, czasem w deszczu. Efekt spektakularny, o czym mogą zaświadczyć choćby rodziny promowanych.

Zapraszamy do lektury
alanduch@kgpsp.gov.pl

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji

Mariusz Kamiński

Funkcjonariuszki i Funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej,
Druhny i Druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych,
Szanowni Państwo,

być ofiarnym i mężnym w ratowaniu zagrożonego życia ludzkiego i wszelkiego mienia – nawet z narażeniem życia – te słowa roty strażackiego ślubowania doskonale opisują Waszą służbę. Nawet w najtrudniejszych sytuacjach, kiedy zagrożone jest życie i zdrowie, zawsze można liczyć na Waszą pomoc. To Wy jako pierwsi docieracie na miejsce zdarzenia – gotowi do najwyższego poświęcenia.

Międzynarodowy Dzień Strażaka, który obchodzimy 4 maja, to dobra okazja, aby przekazać najserdeczniejsze wyrazy uznania oraz podziękowanie za Wasz profesjonalizm i zaangażowanie w codzienną służbę.

Działacie nie tylko w kraju, ale również poza jego granicami. W lutym tego roku odpowiedzieliście na apel władz tureckich i ruszyliście do walki ze skutkami trzęsienia ziemi. Podczas 8 dni misji w Turcji strażacy z Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej HUSAR uratowali 12 osób uwięzionych pod gruzami, wśród nich trójkę małych dzieci. Podziękowania i słowa uznania za Waszą postawę oraz męstwo docierały do nas z całego świata. Jestem dumny, że nadzoruję tak wspaniałą formację.

Rozwój Państwowej Straży Pożarnej i wsparcie Ochotniczych Straży Pożarnych to kwestie, które należą do priorytetów naszego resortu. Dlatego w ramach programu modernizacji służb mundurowych do 2025 roku do PSP trafi kwota ponad 1,9 mld zł. To środki przeznaczone m.in. na nowy sprzęt i inwestycje, które będą realnym wsparciem dla Waszej codziennej służby. W marcu br. wprowadziliśmy świadczenie za długoletnią służbę, a od stycznia 2022 r. obowiązuje przygotowana w MSWiA ustawa o OSP. Dzięki ujętym w niej rozwiązaniom Druhny i Druhowie, którzy czynnie uczestniczyli w działaniach ratowniczych, będąc na emeryturze, otrzymują dodatkowe świadczenie finansowe. To tylko kilka z rozwiązań, które wprowadziliśmy. Zapewniam, że będziemy podejmować kolejne inicjatywy, aby warunki Waszej służby były coraz lepsze.

Z okazji Waszego święta wszystkim Funkcjonariuszkom, Funkcjonariuszom, Pracownikom Cywilnym PSP oraz Druhnom i Druhom OSP życzę wszelkiej pomyślności w życiu zawodowym oraz prywatnym.

Z wyrazami szacunku

M. Kamiński

Funkcjonariusze i Pracownicy
Państwowej Straży Pożarnej,
Członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych,
Działacze Związku
Ochotniczych Straży Pożarnych RP,
Weterani i Seniorzy Służby Pożarniczej,
Słuchacze Szkół Pożarniczych,
Strażacy i Pracownicy
Jednostek Ochrony Przeciwpożarowej

Drodzy Przyjaciele !!

Nasza strażacka służba jest zawsze pełna wyzwań i wielu trudnych zadań. Rok 2022 zakończyliśmy rekordem – przeprowadziliśmy ponad 608 tysięcy interwencji. Mamy świadomość ogromu pracy, wysiłku i wyrzeczeń. Dzień Strażaka jest najlepszą okazją do podziękowania za Państwa codzienną służbę, zapał w realizacji powierzonych zadań oraz wkład włożony w budowanie wizerunku straży pożarnej. To dzięki Wam już od wielu lat strażak cieszy się w społeczeństwie najwyższym poziomem zaufania.

Nasze Święto stanowi zawsze pewną cezurę, która skłania do podsumowań oraz refleksji. W minionym roku w czasie pełnionej służby odeszło pięciu naszych kolegów. To z pewnością trudne doświadczenie, mimo że niebezpieczeństwo jest wpisane w naszą codzienność. Animuszu dodaje nam nasza wrodzona empatia i potrzeba pomagania bliźnim, którzy znajdują się w trudnym położeniu. Towarzyszy nam nieustannie świadomość ratowania zdrowia i życia ludzkiego, które są najwyższą wartością. Nie sposób nie wspomnieć tu o akcji ratowniczej po trzęsieniu ziemi w Turcji i dwunastu ocalonych istnieniach. To najbardziej wymierny przykład naszej pomocy pośród setek innych. Jako nowoczesna służba ratownicza na światowym poziomie zawsze śpieszymy tam, gdzie jesteśmy potrzebni.

Korzystając ze wspaniałej okazji, pragniemy wszystkim zaangażowanym w tę służbę życzyć siły i wytrwałości. Te słowa kieruję również do Waszych Rodzin, które wspierają Was w codziennych obowiązkach. Niech nasz patron święty Florian czuwa nad nami wszystkimi każdego dnia, wspomaga we wszelkich zadaniach i dodaje otuchy w obliczu najtrudniejszych wyzwań.

Zastępca Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej	Zastępca Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej	Zastępca Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej	Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej
nadbryg. Arkadiusz PRZYBYŁA	**nadbryg. Adam KONIECZNY**	**nadbryg. Krzysztof HEJDUK**	**gen. brygadier Andrzej BARTKOWIAK**

Dzień Strażaka 2023 r.

Misją Zakładu jest służyć tym, którzy służą i tym, którzy służyli

ZER MSWiA

Drogie Funkcjonariuszki i Druhny,
Drodzy Funkcjonariusze i Druhowie,
Drogie Funkcjonariuszki i Funkcjonariusze w st. spocz.
Drodzy Pracownicy Cywilni,

w imieniu własnym oraz pracowników Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji składam Państwu najserdeczniejsze życzenia z okazji Międzynarodowego Dnia Strażaka.

Każdego dnia zawodowo i społecznie pełnicie Państwo tą niezwykle odpowiedzialną i trudną Służbę, nie bacząc na własne bezpieczeństwo gotowi nieść pomoc i wsparcie potrzebującym. Wyrażam szczere uznanie dla Państwa odwagi, jaką wykazujecie podczas wielu interwencji, niosąc pomoc potrzebującym. Dziękuję Państwu za tą ofiarną Służbę, za odpowiedzialne, sumienne i sprawne działania związane z ratowaniem życia, zdrowia i mienia. Życzę Państwu dalszej siły i determinacji przy wykonywanych zadaniach. Niech wdzięczność i społeczny szacunek zawsze stanowią wsparcie i mocny fundament podczas wykonywania kolejnych obowiązków strażackich.

Gorące życzenia kieruję również do Państwa rodzin, by w zdrowiu i wszelkiej pomyślności nadal wspierali Państwa osobiste i zawodowe poczynania. Ciepłe słowa i podziękowanie kieruję również do Funkcjonariuszek i Funkcjonariuszy, którzy nie pełnią już czynnej służby, ale przez wiele lat z ofiarnością wykonywali swoje codzienne zadania i obowiązki.

Być Strażakiem to wielki zaszczyt, a zarazem obowiązek, dlatego życzę Państwu, aby Służba zawsze przynosiła radość, spełnienie, prawdziwą satysfakcję oraz społeczne uznanie. Niech podejmowane działania zawsze kończą się bezpiecznym powrotem do domu i rodziny.

Małgorzata Zdrodowska
Dyrektor
Zakładu Emerytalno-Rentowego
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji

Przegląd opinii

Umoralnieni

Co znaczy być przyzwoitym? Pytając o moralność człowieka, najpierw trzeba rozsądzić, czym według nas jest dobro, a czym zło. Natychmiast staje się jasne, że przyzwoitość znajduje się po stronie dobra. Stróże prawa i porządku muszą być zatem dobrzy, skoro mają bronić ludzi i ich spraw – muszą być także moralni i przyzwoici. Przez lata wizja policjanta się zmieniała. Nie zawsze uważany był za tego dobrego, spisywanie zasad etyki i edukowanie funkcjonariuszy miało ten trend odmienić. Tematyka moralności jest warta podnoszenia nie tylko w Policji, każda formacja powinna regularnie przypominać sobie o etyce w swoim zawodzie, by nie zapominać, że jej funkcjonariusze są ludźmi, ale i są dla ludzi. Etyka jest ważna również w zawodach, w których mamy do czynienia z pacjentami lub klientami. Ale przecież przydaje się po prostu każdemu. Artykuł Izabeli Pajdały jest zatem przyjemną „przypominajką" dla absolutnie wszystkich.

Izabela Pajdała, *Właściwy poziom moralny*, „Gazeta Policyjna" 2023, nr 4, s. 18-20

Uważajmy na kieszonkowców

Rzadko kiedy zwracamy uwagę na nasze kieszenie czy torby. Niektórzy spacerują z rozsuniętym suwakiem torby lub plecaka, prosząc się, by obca ręka sięgnęła do środka po portfel lub inne rzeczy. Z wywiadu z kom. Piotrem Galskim z Komendy Stołecznej Policji, kierownikiem sekcji, która zajmuje się zwalczaniem kradzieży kieszonkowych w Warszawie, można zaczerpnąć wiele przydatnych informacji, choćby o miejscach i sytuacjach, w których łatwo natknąć się na kieszonkowca. Na bazarach złodzieje stosują metodę „na sprężynę", na ulicy –„na misia", a w komunikacji miejskiej – „na podsiad". Dla bezpieczeństwa warto pilnować swoich toreb (trzymać z przodu, dociskać ręką w miejscu otwarcia) i plecaków (zdejmować z pleców w zatłoczonych miejscach), nie trzymać telefonu czy portfela w tylnych kieszeniach. Po więcej zapraszam do SMP.

Tomasz Oleszczuk, *Policjanci od „kieszonek" – postrach warszawskich doliniarzy*, „Stołeczny Magazyn Policyjny" 2023, nr 4, s. 16-19

Niezdrowe dbanie o zdrowie

Ostatnimi czasy bardzo modne stało się korzystanie z aplikacji zdrowotnych – coraz chętniej monitorujemy swój puls, czas snu, mierzymy dystanse pokonywane na rowerze lub biegiem. Wydawać by się mogło, że to jak najbardziej przydatne działania, bo pozwalają poprawić kondycję czy po prostu zadbać o zdrowie. Tymczasem okazuje się, że trzeba uważać, bo korzystanie z aplikacji zdrowotnych może… uzależniać. Podobnie jak w przypadku samego smartfonu, aplikacje mają potencjał uzależniający w gratyfikacji i pobudzaniu układu nagrody w mózgu. Innymi słowy – obserwacja własnych postępów sprawia nam przyjemność i mamy potrzebę zaglądania do telefonu coraz częściej. Naszą uwagę powinna zwrócić właśnie częstotliwość korzystania z aplikacji zdrowotnej – jeśli czujemy przymus kontrolowania swoich wyników oraz poirytowanie, gdy nie możemy zajrzeć do telefonu, traktujmy to jako znak ostrzegawczy. Kilka porad znajdziecie w artykule Marty Komorowskiej.

Marta Komorowska, *Uzależnienie: aplikacje zdrowotne*, „Forum Służby Więziennej" 2023, nr 3, s. 31

Strażacka migawka

W czasie mszy z okazji centralnych obchodów Dnia Strażaka

fot. Grzegorz Trzeciak / KG PSP



Zachęcamy Czytelników do przesyłania zdjęć strażackich do naszej rubryki na adres: pp@kg.straz.gov.pl. Czekamy na fotki nietypowe, również żartobliwe, absurdalne, z akcji, a nawet takie, z których powieje grozą.

Czat z ChatGPT

Z końcem marca Tech Watch Flash Europolu wydał raport dotyczący ChatGPT, traktujący o płynących z niego potencjalnych zagrożeniach i możliwych nadchodzących zmianach w tym systemie. Duży model językowy LLM jest systemem sztucznej inteligencji, który pozwala m.in. angażować się w konwersacje (rozumienie kontekstów) czy generować treści. Model ten szkoli się przez dostarczanie mu baz danych literatury wszelkiego rodzaju (książki, strony internetowe itd.), dzięki temu uczy się, jak poprawnie budować treści.

Chatbot opracowany przez OpenAI wykorzystuje model języka GPT-3 i może odpowiadać na zapytania użytkowników. Jako prototyp został uruchomiony w listopadzie 2022 r. i szybko zyskał sławę – ponad milion użytkowników w 5 dni. Prześcignął Netflixa, Facebooka i Instagram. Miejmy nadzieję, że nie tak prędko przejmie rynek wydawniczy. Więcej informacji o tym innowacyjnym systemie można przeczytać w „Stołecznym Magazynie Policyjnym".

Mariusz Mrozek, *ChatGPT Czy duże modele językowe mogą zagrażać naszemu bezpieczeństwu?*, „Stołeczny Magazyn Policyjny" 2023, nr 4, s. 20

Kalejdoskop akcji

opracowała ANNA KLICHOWSKA

15 marca 2023 r. – pożar w zakładzie mięsnym w Pijanowie. Ogień pojawił się na poddaszu nad częścią produkcyjną i biurową zakładu. Pracownicy samodzielnie opuścili budynek, nie odnosząc obrażeń. Łącznie podano cztery prądy wody w natarciu i obronie sąsiednich budynków. Aby dotrzeć do źródła pożaru, strażacy zdjęli część poszycia dachu, następnie rozebrali jego spaloną konstrukcję i sprawdzili budynek kamerami termowizyjnymi. Przyczyną pożaru była najprawdopodobniej nieszczelność przewodu odprowadzającego dym z instalacji do termicznej obróbki wędlin. Akcję przez ponad 6 godz. prowadziło 11 zastępów i 40 strażaków.

źródło: KP PP w Końskich



fot. Gerard Pachuc / KP PSP w Końskich

17 marca 2023 r. – rozszczelnienie instalacji z amoniakiem w zakładzie w Starachowicach. Zarządzono ewakuację zakładu po tym, jak jedna z kobiet zasłabła. Pracownicy odcięli dopływ amoniaku. Strażacy przeszukali pomieszczenia magazynowe i na bieżąco monitorowali obecność substancji na terenie zakładu oraz wentylowali pomieszczenia. Cztery z 609 ewakuowanych osób z objawami zatrucia amoniakiem ZRM zabrało do szpitala. W działaniach trwających 46 godz. brało udział dziewięć zastępów z JRG w Starachowicach oraz Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego „Skarżysko” z JRG w Skarżysku-Kamiennej.

źródło: KP PSP w Starachowicach

19 marca 2023 r. – uwolnienie uwięzionego w konarze drzewa żurawia w Granicznej Wsi. Do akcji zadysponowano Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Wysokościowego „Gdynia”. Jej funkcjonariusze wraz ze strażakami z Komendy Powiatowej PSP w Wejherowie przy użyciu technik alpinistycznych dostali się do uwięzionego ptaka, a następnie bezpiecznie ściągnęli go na ziemię. Druhowie z OSP w Mierzeszynie przetransportowali zwierzę do placówki weterynaryjnej.

źródło: KM PSP w Gdyni

20 marca 2023 r. – pożar poddasza w kamienicy przy ul. Partyzantów w Olsztynie. Strażacy ewakuowali mieszkańców. Następnie podali trzy prądy wody w natarciu: na klatkę schodową, z drabiny mechanicznej oraz z podnośnika hydraulicznego. Za pomocą kamery termowizyjnej sprawdzono strop i ściany obiektu oraz konstrukcję dachu. W akcji brało udział 10 zastępów, 34 strażaków z PSP oraz OSP w Olsztynie-Gutkowie i OSP w Kiełlinach.

źródło: KM PSP w Olsztynie

21 marca 2023 r. – zderzenie pociągu towarowego z samochodem osobowym na niestrzeżonym przejeździe w Łączynie. Lokomotywa zatrzymała się 250 m od przejazdu, a samochód wpadł do rowu. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz odłączeniu akumulatora w aucie. Samochodem kierowała kobieta, która trafiła pod opiekę ZRM. W pociągu znajdował się tylko maszynista, który nie doznał obrażeń. Następnie ratownicy zabezpieczyli wyciek oleju sorbentem.

źródło: KP PSP w Jędrzejowie

24 marca 2023 r. – wydobycie kobiety z przydomowej studni w Gorzkowie. Do zdarzenia zadysponowano trzy zastępy z JRG w Kazimierzy Wielkiej. W studni na głębokości około 5 m znajdowała się częściowo zanurzona w wodzie kobieta. Ratownicy przy użyciu sprzętu do ratownictwa wysokościowego wydobyli poszkodowaną ze studni i przekazali ZRM. Lekarz niestety stwierdził jej zgon.

źródło: KP PSP w Kazimierzy Wielkiej

24 marca 2023 r. – pożar magazynu w zakładzie produkcyjnym Tymbark w Olsztynku. Dym wydobywał się z namiotu magazynowego o wymiarach ok. 90 x 25 x 7 m. Płonęły plastikowe pojemniki wypełnione przecierem warzywnym. Zagrożona pożarem była pozostała cześć hali oraz hale sąsiadujące. Na palące się zbiorniki i poszycie hali podano łącznie sześć prądów piany ciężkiej. Po ugaszeniu pożaru sprawdzono pojemniki znajdujące się obok, nie stwierdzając zagrożenia. Przy pomocy wózków widłowych wywieziono uszkodzone pojemniki na zewnątrz hali. W akcji brało udział 15 zastępów PSP i OSP.

źródło: KM PSP w Olsztynie



fot. Kamil Kulas / KM PSP w Olsztynie

26 marca 2023 r. – pożar samochodu osobowego z napędem elektrycznym w miejscowości Miszewko. Strażacy podali dwa prądy wody w celu ugaszenia zaparkowanego na ulicy pojazdu. Następnie rozpoczęli schładzanie baterii, aby uniknąć ponownego zapłonu. Początkowo obniżali temperaturę za pomocą strumienia wody, a po dotarciu kolejnych sił i środków samochód został umieszczony w uszczelnionym kontenerze i zalany wodą. W trwających ponad 21 godz. działaniach uczestniczyło 16 zastępów straży pożarnej.
źródło: KP PSP w Kartuzach

1 kwietnia 2023 r. – brunatna plama nieznanego pochodzenia na Jeziorze Białym w Okunince. Plama miała długość około 300 m i szerokość około 2 m, znajdowała się tuż przy linii brzegowej jeziora. Strażacy z JRG we Włodawie skontrolowali pozostałą część jeziora i pobrali próbki nieznanej substancji, które zbadała specjalistyczna grupa ratownictwa chemiczno-ekologicznego. Przebarwienie okazało się kwitnącymi glonami, plama była zatem pochodzenia organicznego.
źródło: KP PSP we Włodawie

3 kwietnia 2023 r. – pożar w elektrociepłowni Czechnica w Siechnicach. Doszło do zapłonu nagromadzonego pyłu w instalacji obiegu młynowego. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz podawaniu prądu wody w natarciu do rurociągu przez otwór rewizyjny aż do całkowitego ugaszenia pożaru. Brało w nich udział siedem zastępów PSP i dwa zastępy OSP.
źródło: KM PSP we Wrocławiu

4 kwietnia 2023 r. – uszkodzenie gazociągu przy ul. Kluczborskiej w Baranowie. Na miejsce zdarzenia zadysponowano zastępy z OSP w Baranowie oraz JRG w Kępnie. Podczas prac budowlanych doszło do uszkodzenia podziemnej rury przesyłowej średniego ciśnienia o średnicy 32 mm. Pracownicy opuścili zagrożony obszar przed przybyciem służb. Działania strażaków polegały na ewakuacji mieszkańców z pobliskich zabudowań i ograniczeniu niebezpieczeństwa przez zastosowanie kurtyn wodnych. Pracownicy pogotowia gazowego założyli zacisk, usuwając zagrożenie.
źródło: KP PSP w Kępnie

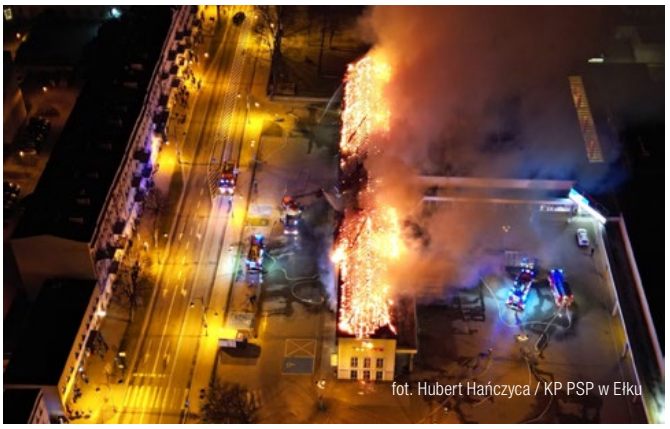
6 kwietnia 2023 r. – dryfująca tratwa z dziećmi na jednym ze zbiorników wodnych w Ostrzeszowie. Na miejsce zdarzenia zadysponowano dwa zastępy z JRG w Ostrzeszowie z łodzią ratowniczą oraz Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Wodno-Nurkowego „Konin" z JRG 2 w Koninie. Tratwa dryfowała w odległości około 80 m od linii brzegowej, znajdowały się na niej dzieci w wieku 5, 7 i 11 lat oraz osoba dorosła. Strażacy ubrani w skafandry wypornościowe za pomocą sprzętu pływającego wydostali poszkodowanych na brzeg.
źródło: KP PSP w Ostrzeszowie

8 kwietnia 2023 r. – pożar drewnianego budynku mieszkalnego w Wierchomli Wielkiej. Na miejsce zdarzenia zadysponowano strażaków JRG 2 w Nowym Sączu, OSP Wierchomla Wielka, OSP Piwniczna-Zdrój oraz OSP Łomnica-Zdrój. Mieszkańcy budynku opuścili go przed przyjazdem JOP. Strażacy gasili pożar kilkoma prądami wody. Zaopatrzenie wodne stanowił pobliski potok. Działania prowadzone przez siedem zastępów i 38 strażaków trwały 4 godz. Przyczyna pożaru pozostaje nieustalona.
źródło: KM PSP w Nowym Sączu

10 kwietnia 2023 r. – pożar lokalu gastronomicznego przy ul. Morskiej w Stegnie. W momencie dotarcia strażaków na miejsce obiekt w całości objęty był ogniem, a wewnątrz znajdowały się dwie butle gazu propan-butan. Strażacy podali łącznie pięć prądów wody w natarciu na palący się obiekt oraz jeden prąd wody w celu schłodzenia butli z gazem. Następnie rozebrali konstrukcję, przeszukali pogorzelisko i dogasili tlące się elementy. W działaniach brało udział 12 zastępów oraz 40 strażaków PSP i OSP.
źródło: KP PSP w Nowym Dworze Gdańskim

11 kwietnia 2023 r. – wypadek cysterny przewożącej olej napędowy na DW 307. Cysterna przewróciła się na prawy bok. Przytomny, ale ranny kierowca samodzielnie opuścił kabinę ciągnika siodłowego. Strażacy udzielili mu kpp i przekazali pod opiekę ZRM. Rozłączyli główny wyłącznik zasilania w pojeździe, ograniczyli wycieki z uszkodzonych zaworów odpowietrzających cysterny i ustabilizowali zestaw. Specjalistyczna grupa ratownictwa chemiczno-ekologicznego z JRG 6 w Poznaniu-Krzesinach przepompowała paliwo do cysterny zastępczej, a Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Technicznego „Poznań 7" z JRG 7 w Poznaniu postawiła cysternę na koła. W akcji trwającej prawie 15 godz. brało udział 21 zastępów PSP i OSP.
źródło: KP PSP w Nowym Tomyślu

12 kwietnia 2023 r. – pożar dachu w galerii handlowej w Ełku. Strażacy w pierwszej fazie działań przy wykorzystaniu drabiny mechanicznej i drabin przystawnych podali wodę na płonący dach z wężowych linii gaśniczych. Następnie wprowadzali kolejne prądy gaśnicze, również do wnętrza budynku. W kulminacyjnym punkcie akcji gaśniczej brało w niej udział 11 zastępów pożarniczych – 37 strażaków. Wstępnie straty oszacowano na ponad 2 mln zł. Akcja trwała ponad 3 godz. Przyczyny pożaru ustala Policja.
źródło: KP PSP w Ełku


fot. Hubert Hańczyca / KP PSP w Ełku

To wyjątkowe święto



MARTA GIZIEWICZ

Zawód strażaka jest szczególny – to marzenie wielu dzieci, cel na przyszłość, a wykonujący go służą za wzór. Ciężar odpowiedzialności bycia dla młodych pokoleń autorytetem jest ogromny i mógłby przygniatać. Ale doświadczone ramiona strażaków nigdy nie zawodzą. 4 maja to ich dzień – wtedy dowiadują się, że warto robić to, co robią, bo dziękują im tłumy i najważniejsi przedstawiciele państwa.

Jak co roku centralne obchody Dnia Strażaka są doniosłym wydarzeniem. Funkcjonariusze i pracownicy cywilni Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, we współpracy z jednostkami PSP i OSP oraz innymi formacjami, dokładają wszelkich starań, aby absolutnie wszystko – od przywitania gości do defilady – zostało dopięte na ostatni guzik, a efekt końcowy zachwycał. Tak też stało się i tym razem.

Wstępem do centralnych obchodów Dnia Strażaka była procesja strażaków z komendantem głównym PSP gen. brygadierem Andrzejem Bartkowiakiem, która wyruszyła z JRG 5 Komendy Miejskiej PSP m.st. Warszawy do bazyliki katedralnej św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika, gdzie biskup Romuald Kamiński odprawił mszę za strażaków i ich rodziny. O 12.00 na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyły się główne uroczystości, rozpoczęte złożeniem przez komendanta głównego PSP meldunku prezydentowi RP Andrzejowi Dudzie.



Prymus Szkoły Głównej Służby Pożarniczej mł. kpt. Tomasz Cichocki zgodnie z tradycją był promowany jako pierwszy

fot. Łukasz Nowak / KW PSP w Opolu

Na placu zjawiło się mnóstwo znamienitych gości, których przywitał gospodarz uroczystości gen. brygadier Andrzej Bartkowiak. U boku prezydenta pojawiła się pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda. Centralne obchody uświetnili również: marszałek Sejmu RP Elżbieta Witek, prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki, minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński z sekretarzem stanu w MSWiA Maciejem Wąsikiem, parlamentarzyści na czele z posłem RP Zbigniewem Chmielowcem – przewodniczącym Parlamentarnego Zespołu Strażaków oraz szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jacek Siewiera i prezes Zarządu Głównego ZOSP RP Waldemar Pawlak. Obecny był także kardynał Kazimierz Nycz arcybiskup metropolita warszawski, który udzielił błogosławieństwa nowo promowanym oficerom. Grono gości wzbogacali również przedstawiciele rządu – ministrowie, sekretarze i podsekretarze stanu, szefowie służb mundurowych podległych MSWiA, a także żołnierze Wojska Polskiego, przedstawiciele władz rządowych i samorządowych.

Na tak doniosłej uroczystości nie mogło zabraknąć zagranicznych gości. Do Warszawy przyjechali: szef Departamentu ds. Sytuacji Nadzwyczajnych MSW Rumunii sekretarz stanu Raed Arafat, szef Państwowej Służby Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych gen. Serhiy Kruk i zastępca dyrektora generalnego Korpusu Pożarniczo-Ratowniczego MSW Republiki Czeskiej gen. brygadier David Kares. Aby wspólnie z polskimi strażakami celebrować ten dzień, przybyli również szef Estońskiej Rady Ratowniczej Margo Klaos i szef Państwowej Służby Pożarniczo-Ratowniczej Łotwy płk Martins Baltmanis.

W swoim przemówieniu komendant główny gen. brygadier Andrzej Bartkowiak podkreślał wagę straży pożarnej w Polsce, wspomniał o licznych sukcesach formacji – zacieśnianiu współpracy ratowniczej z Estonią, Łotwą, Ukrainą, Rumunią i Czechami, o uruchomieniu nowego kierunku ratownictwo medyczne w Szkole Głównej Służby Pożarniczej, o rozwoju, zakupach samochodów dla PSP i OSP, udanych akcjach za granicą. Wyraził również nadzieję, że uda się wdrożyć plan zakupu ambulansów ratowniczych dla PSP i OSP. Komendant główny powiedział: – *Szanowni druhowie, druhny, z całego serca dziękuję Wam za każdy dzień, za każdą służbę, za serce, które wkładacie każdego dnia w ratowanie życia ludzkiego i mienia. Dziękuję funkcjonariuszkom i funkcjonariuszom, dziękuję pracownikom cywilnym Państwowej Straży Pożarnej. Jesteście wielcy! Robicie kawał fenomenalnej roboty.*

To był wyjątkowy dzień dla czterech oficerów PSP, którzy otrzymali z rąk prezydenta Andrzeja Dudy akty nadania stopnia nadbrygadiera, a następnie minister spraw wewnętrznych i administracji



Przegląd pododdziałów dokonany przez prezydenta RP w asyście komendanta głównego PSP

fot. Grzegorz Trzeciak / KG PSP



Św. Florian to także patron kominiarzy. Poczet sztandarowy Krajowej Izby Kominiarzy podczas mszy świętej w bazylice

fot. Grzegorz Trzeciak / KG PSP



Wstępem do centralnych obchodów Dnia Strażaka była procesja strażaków z komendantem głównym PSP gen. brygadierem Andrzejem Bartkowiakiem, która wyruszyła z JRG 5 Komendy Miejskiej PSP m.st. Warszawy do bazyliki katedralnej św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika

fot. Tomasz Banaczkowski / KG PSP

Mariusz Kamiński wręczył im pamiątkowe szable. Awanse otrzymali: opolski komendant wojewódzki PSP st. bryg. Krzysztof Kędryk, lubuski komendant wojewódzki PSP st. bryg. Patryk Maruszak, mazowiecki komendant wojewódzki PSP st. bryg. Jarosław Piotrowski oraz podlaski komendant wojewódzki PSP st. bryg. Sebastian Zdanowicz. Prezydent wyróżnił za zasługi dla ochrony przeciwpożarowej i za działalność społeczną Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski gen. bryg. Andrzeja Bartkowiaka, srebrnym Krzyżem Zasługi – nadbryg. Krzysztofa Hejduka, a brązowym Krzyżem Zasługi – st. bryg. Adama Krasuskiego. Wyróżnienia nie ominęły także członków OSP. Krzyż Świętego Floriana, który jest nadawany szczególnie zasłużonym druhnom i druhom, prezydent Andrzej Duda wręczył Zofii Barylskiej, Andrzejowi Garbulińskiemu, Albinie Łubian, Andrzejowi Matczakowi oraz Zbigniewowi Tolsdorfowi.

Na swój moment na placu wyczekiwało 337 funkcjonariuszy PSP, którzy tego dnia mieli otrzymać promocję na pierwszy stopień oficerski w PSP (decyzję otrzymało 341 osób). Aktu promocji „na cztery szable" dokonali: komendant główny PSP gen. bryg. Andrzej Bartkowiak oraz zastępcy komendanta głównego PSP nadbryg. Krzysztof Hejduk, nadbryg. Adam Konieczny i nadbryg. Arkadiusz Przybyła. Świętować mogli nie tylko świeżo upieczeni młodsi kapitanowie, ale i ich rodziny i przyjaciele, którzy tłumnie zebrali się na placu, by wspierać swoich bliskich.

Po ceremonii głos zabrał prezydent Andrzej Duda: – *My, przedstawiciele najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej, jesteśmy tu, by podziękować wam za służbę i pracę. Straż pożarna ma ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa Polski, obywateli i naszego mienia.* Te słowa z pewnością napawały dumą wszystkich zebranych funkcjonariuszy, a podziękowania były docenieniem trudu pracy strażaków.

Przemówienia wygłosili także: Elżbieta Witek, Mateusz Morawiecki, Mariusz Kamiński i Waldemar Pawlak. Na koniec głos zabrał tegoroczny prymus Szkoły Głównej Służby Pożarniczej mł. kpt. Tomasz Cichocki, który był promowany jako pierwszy. Powiedział: – *Promocja oficerska jest nagrodą za dotychczasową ciężką pracę, poświęcenie i oddanie.* Podkreślił to, jak trudna i wymagająca, a jednocześnie ważna dla społeczeństwa jest służba w PSP. – *Dzisiaj, kiedy otrzymaliśmy stopień młodszego kapitana, chcemy, aby wszyscy państwo wiedzieli, że to dla nas zaszczyt, ale również ogromna odpowiedzialność. Obiecujemy, że będziemy godnymi zaufania i pełnymi zaangażowania oficerami. Dziękujemy całej kadrze dowódczej i naukowo-dydaktycznej SGSP za poświęcenie i trud włożony w przygotowanie nas do służby. To dzięki wam znajdujemy się w tym miejscu.*

Na zakończenie złożono wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. W jego sąsiedztwie trwają prace związane przygotowaniem do odbudowy m.in. jednego z symboli Warszawy – pałacu Saskiego. Zwieńczeniem uroczystości była defilada pododdziałów PSP. Za oprawę muzyczną odpowiadała niezrównana Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej z Nadarzyna pod kierownictwem Mirosława Chilmanowicza. ■



Gości przywitał gospodarz uroczystości gen. brygadier Andrzej Bartkowiak

fot. Karol Kierzkowski / KG PSP



To był wyjątkowy dzień dla czterech oficerów PSP, którzy otrzymali z rąk prezydenta Andrzeja Dudy akty nadania stopnia nadbrygadiera

fot. Grzegorz Trzeciak / KG PSP



Prezydent wyróżnił za zasługi dla ochrony przeciwpożarowej i za działalność społeczną Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski gen. brygadiera Andrzeja Bartkowiaka, a srebrnym Krzyżem Zasługi – nadbryg. Krzysztofa Hejduka. Po raz pierwszy strażakom ochotnikom wręczono Krzyż Świętego Floriana

fot. Arkadiusz Sosnowski / KM PSP w Kielcach

Moment wręczania komendantowi głównemu PSP Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski przez prezydenta RP

fot. Tomasz Banaczkowski / KG PSP







I gwiazdki mogą już błyszczeć

fot. Łukasz Nowak / KW PSP w Opolu

Powrót pocztu sztandarowego SGSP do szyku po promocji

fot. Łukasz Nowak / KW PSP w Opolu



Tradycyjnie po promocji czapki w górę i okrzyk radości

fot. Łukasz Nowak / KW PSP w Opolu



Podczas defilady serca gości skradły psy ratownicze maszerujące razem ze swoimi opiekunami

fot. Robert Kozłowski / SGSP



Zdjęcie z szefem formacji na pamiątkę

fot. Łukasz Nowak / KW PSP w Opolu



Fankluby promowanych dopisały tego roku

fot. Robert Kozłowski / SGSP

Złożenie wieńca przed Grobem Nieznanego Żołnierza

fot. Arkadiusz Sosnowski / KM PSP w Kielcach





Defilada pododdziałów po zakończeniu uroczystości. W tle niezrównana Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej z Nadarzyna

fot. Grzegorz Trzeciak / KG PSP



Razem z polskimi strażakami świętowali przedstawiciele formacji, z którymi współpracuje nasz kraj, m.in. z Rumunii, Ukrainy, Czech, Estonii i Łotwy

fot. Grzegorz Trzeciak / KG PSP

Zanim wszystko się zaczęło

AGNIESZKA GODLEWSKA

Godzina i pięćdziesiąt pięć minut – dokładnie tyle trwały centralne obchody Dnia Strażaka połączone z promocją oficerską w Państwowej Straży Pożarnej, które odbywały się na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Aby uroczystość z udziałem prezydenta RP oraz innych przedstawicieli najwyższych władz państwowych przebiegła sprawnie, zgodnie z ceremoniałem oraz miała jak najbardziej podniosły charakter, przygotowania rozpoczęto wiele miesięcy wcześniej.

W Biurze Komendanta Głównego KG PSP o Dniu Strażaka zaczyna się myśleć już na początku roku. W połowie stycznia zaczęto przygotowywać decyzję w sprawie powołania zespołu do spraw organizacji i przeprowadzenia centralnych obchodów Dnia Strażaka oraz promocji oficerskiej w Państwowej Straży Pożarnej w 2023 r. Na początku lutego, po akceptacji decyzji przez prawników, komendant główny PSP gen. brygadier Andrzej Bartkowiak złożył swój podpis, który uruchomił całą machinę przygotowań. Pracom zespołu przewodniczył dyrektor Biura Komendanta Głównego st. bryg. Marek Piekutowski, a w jego skład weszli również mazowiecki komendant wojewódzki st. bryg. Jarosław Piotrowski, komendant miejski m. st. Warszawy st. bryg. Roman Krzywiec oraz przedstawiciele Szkoły Głównej Służby Pożarniczej, Biura Komendanta Głównego i Biura Logistyki KG PSP.



Czy w słońcu, czy w deszczu – nie ma zmiłuj…

fot. Agnieszka Godlewska



Czy na pewno równo stoimy?

fot. Karol Kierzkowski / KG PSP

ZADANIA ZESPOŁU

Już na pierwszym spotkaniu zespołu, które odbyło się 8 lutego, ustalono podział głównych zadań pomiędzy Komendę Główną PSP, SGSP, Komendę Wojewódzką PSP w Warszawie i Komendę Miejską PSP m.st. Warszawy. Ta ostatnia została zobowiązana do wystosowania odpowiednich pism w zakresie zajęcia dróg publicznych i Ogrodu Saskiego, aby pododdziały uczestniczące w uroczystości mogły dotrzeć na plac Piłsudskiego oraz przegrupować się do defilady. SGSP otrzymała zadanie wystąpienia z prośbą do Dowództwa Garnizonu Warszawa (DGW) o udostępnienie placu na czas uroczystości oraz próby generalnej, a także parkingu należącego do DGW, aby można było ustawić w tym miejscu drabiny pożarnicze z banerami.

Zadaniem Biura Logistyki KG PSP było przygotowanie przetargu, w którym zostanie wyłoniona profesjonalna firma zajmująca się organizacją tego typu wydarzeń – wygrodzeniem terenu, ustawieniem trybun dla gości i telebimów dla rodzin promowanych oraz wszystkich, którzy chcieli śledzić uroczystość. Biuro Komendanta Głównego KG PSP zajęło się wystąpieniem o honorowy patronat prezydenta RP dla wydarzenia, przygotowaniem projektu zaproszeń oraz we współpracy z Rektoratem SGSP ustaleniem listy zapraszanych osób. To Biuro było odpowiedzialne również za przygotowanie scenariusza uroczystości, promocję wydarzenia w mediach społecznościowych oraz na łamach „Przeglądu Pożarniczego". Kiedy zadania zostały rozdzielone, kilkadziesiąt osób zabrało się do wytężonej pracy.

W ciągu trzech miesięcy odbyły się jeszcze trzy spotkania zespołu. Podsumowywano na nich postępy prac, omawiano pojawiające się pomysły związane z organizacją całego przedsięwzięcia oraz rozwiązywano napotkane problemy.

GODZINY ĆWICZEŃ

Kiedy Dzień Strażaka zbliżał się nieubłaganie, na boisku w Szkole Głównej Służby



Zmiana posterunku honorowego musi wyjść perfekcyjnie!

fot. Karol Kierzkowski / KG PSP



Atrybut promocji trzeba podać z gracją

fot. Karol Kierzkowski / KG PSP



Masz, marsz do zdarcia podeszew...

fot. Karol Kierzkowski / KG PSP

Pożarniczej rozpoczęły się próby dla promowanych na pierwszy stopień oficerski, które prowadziło kilku oficerów z KG PSP i SGSP. Minister spraw wewnętrznych i administracji nadał stopień młodszego kapitana 341 funkcjonariuszom PSP. By tak duża grupa osób wykonywała te same czynności w jednym czasie, potrzeba wielu godzin spędzonych na powtarzaniu tych samych elementów uroczystości.

Poniedziałek przywitał wszystkich pięknym słońcem i przyjemnym ciepłem. Rozpoczęto od przeglądu mundurowego funkcjonariuszy, którzy zjechali z całej Polski. – *Najczęstsze zaniedbania, które niestety powtarzają się każdego roku, to niekompletność umundurowania, brak sprawdzenia czystości i dopasowania poszczególnych elementów ubioru wyjściowego do sylwetki jeszcze przed przyjazdem na próby oraz duże problemy z właściwym noszeniem odznak i identyfikatora imiennego metalowego* – mówi naczelnik Wydziału Prezydialnego w Biurze Komendanta Głównego KG PSP mł. bryg. Piotr Pietrzyk.

Następnie ustawiono zebranych według wzrostu, formując jednocześnie pododdziały, które w tym szczególnym momencie promocji będą podchodziły ósemkami do czterech podestów. Dopracowanie każdego elementu to nie lada sztuka – i zajmuje wiele czasu.

Kolejnego dnia prób aura niestety nie była już tak życzliwa. Załamanie pogody przyniosło znaczne ochłodzenie, wiatr i dość obfite opady deszczu. Mimo to próba odbyła się zgodnie z założonym harmonogramem. Kolejne dni to dziesiątki przećwiczonych godzin, aby nikt nie miał wątpliwości, jak ustawić się w pododdziałach, ile kroków wykonać, aby bez problemu uklęknąć do promocji, kiedy wykonać zwrot i w określony sposób wrócić na wyznaczone miejsce. Następnym ćwiczonym elementem było przeformowanie do defilady i samo przejście przed trybuną, na której za tydzień zasiąść miały najważniejsze osoby w państwie.

Na jednej z prób gościł dyrektor Biura Komendanta Głównego st. bryg. Marek Piekutowski. Słowami zachęty zmobilizował ćwiczących, a jednocześnie poprosił o maksymalne zaangażowanie, aby doroczna uroczystość pokazała, jak wspaniale zorganizowana jest Państwowa Straż Pożarna.

PRÓBA GENERALNA

3 maja, kiedy większość Polaków świętowała i odpoczywała, rankiem w Szkole Głównej Służby Pożarniczej rozpoczynała się kolejna próba, tym razem w pełnym składzie uczestników centralnych obchodów – wraz z kompaniami reprezentacyjnymi szkół PSP, pocztami sztandarowymi wszystkich komend wojewódzkich oraz dwóch pododdziałów złożonych ze wszystkich pięciu specjalistycznych grup ratowniczych oraz jednej sekcji. Psy ratownicze, które miały wziąć udział w defiladzie, tego dnia miały wolne.

Po przećwiczeniu kolejnych części uroczystości wszyscy udali się na plac Piłsudskiego na próbę generalną. To bardzo istotne, aby wszystko, czego nauczyli się przez minione dwa tygodnie, sprawdzić w miejscu, które nazajutrz stanie się centrum strażackiego świata.

Kiedy poszczególne grupy osób biorących udział w uroczystości przybywają na miejsce, ustawione są już dwie trybuny, pięć podestów (cztery promocyjne i jeden dla pocztu sztandarowego), rozkładane są telebimy. Na trybunie A krząta się grupka osób odpowiedzialnych za oznakowanie krzeseł dla gości VIP, aby wszyscy siedzieli zgodnie z precedencją. Tu nie ma przypadku.

Na placu jest również komendant główny oraz wszyscy zastępcy. Poczty sztandarowe, kompanie reprezentacyjne i poszczególne pododdziały ustawiają się na swoich miejscach, następują kolejne punkty uroczystości, a całość wieńczy defilada. Wreszcie wszyscy udają się na krótki wypoczynek, z głowami pełnymi kłębiących się myśli o jutrze…

Wiemy, gdzie się ukryć

Strażacy zakończyli ogólnopolską inwentaryzację budynków i obiektów budowlanych służących jako schronienie dla ludności.

Zadanie to zostało zlecone strażakom w październiku ubiegłego roku przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. Stanowiło dla Państwowej Straży Pożarnej ogromne wyzwanie. Trwało 85 dni, ponad 171 tys. godzin roboczych, brało w nim udział blisko 13 tys. strażaków. Inwentaryzacji zostały poddane wszystkie pomieszczenia, które należą do instytucji państwowych, samorządowych, wspólnot mieszkaniowych, spółdzielni oraz do podmiotów gospodarczych prowadzących działalność pożytku publicznego. Funkcjonariusze PSP każdorazowo nawiązywali kontakt z właścicielami obiektów, aby uzyskać zgodę na przeprowadzenie inwentaryzacji oraz otrzymać dane o przeznaczeniu obiektu. Proces inwentaryzacji był dobrowolny, a spis z natury realizowano za zgodą właściciela, zarządcy lub osoby uprawnionej do przekazania informacji.

Strażacy zinwentaryzowali w sumie 234 735 obiektów budowlanych na terenie całego kraju. Sklasyfikowano je jako budowle ochronne (903 schrony i 8719 ukryć) oraz miejsca doraźnego schronienia (224 113). Pojemność tych obiektów przekracza populację Polski. W razie zagrożenia może się w nich schronić w sumie ponad 49 mln osób.

Na potrzeby zadania została opracowana aplikacja na urządzenia mobilne. W niej strażacy uzupełniali informacje o zewidencjonowanych obiektach. Na jej podstawie opracowana została darmowa aplikacja, z której można skorzystać za pośrednictwem przeglądarki internetowej pod adresem http://schrony.straz.gov.pl. Ma ona formę interaktywnej mapy, pozwala na łatwe i intuicyjne wyszukiwanie najbliższego miejsca schronienia w podziale na kategorie – miejsca doraźnego schronienia, ukrycia i schrony.



– Ta inwentaryzacja to dopiero początek drogi. Oczywiście na to są potrzebne pieniądze. Po to wprowadzamy ustawę o ochronie ludności oraz o stanie klęski żywiołowej, która tworzy Fundusz Ochrony Ludności. Środki z tego funduszu byłyby także przeznaczane na ochronę ludności czy obronę cywilną. Chciałbym wszystkim strażakom serdecznie podziękować za tę wielką pracę, którą wykonali – podkreślił wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Maciej Wąsik podczas konferencji prasowej podsumowującej przedsięwzięcie.

Turcja pamięta

Wdzięczność mieszkańców i władz Turcji za ofiarność i skuteczne działania polskich strażaków podczas akcji poszukiwawczo-ratowniczej po trzęsieniu ziemi w lutym tego roku jest nadal żywa. Kolejny jej dowód to przyznanie dowódcy grupy ratowniczej USAR Poland bryg. Grzegorzowi Borowcowi Orderu za Wyjątkowe Zasługi w Działaniach Humanitarnych (*Order of Distninguished Humanitarian Service*) przez prezydenta Turcji Recepa Tayyipa Erdogana. Odznaczył on także przedstawicieli innych grup ratowniczych, które z zaangażowaniem walczyły o życie mieszkańców tureckich miejscowości, uwięzionych pod zawalonymi budynkami.

Uroczystość odbyła się 25 kwietnia w Ankarze. Brał w niej udział również przedstawiciel Ambasady RP w Turcji Radosław Sadowski.



fot. Biuro Prasowe Prezydenta Turcji


fot. arch. KG PSP

Gen. brygadier Andrzej Bartkowiak zaznaczył, że w planach PSP jest również prowadzenie działań edukacyjnych i informacyjnych dotyczących zachowania się w sytuacji zagrożenia: – *Nikt przez ostatnie dekady nie podejmował się tego tematu. To pierwszy krok wielkiej akcji, którą musimy w Polsce przeprowadzić. Chcemy edukować społeczeństwo przez młodzieżowe drużyny pożarnicze i lekcje w szkołach.*

PP

Drugi dzień pobytu w Turcji upłynął bryg. Grzegorzowi Borowcowi pod znakiem uczestnictwa w panelu dyskusyjnym STRATCOM SUMMIT 2023 (Disaster Communication Forum). Jako jeden z prelegentów przedstawił on doświadczenia członków grupy USAR POLAND z trudnej, ale i owocnej akcji ratowniczej.

Warto podkreślić, że order dla dowódcy polskiej grupy ratowniczej stanowi wyraz uznania nie tylko dla jego wiedzy, umiejętności i zaangażowania, ale również dla wysokiej klasy profesjonalizmu, ofiarności pozostałych polskich ratowników, a także wszystkich obecnych i byłych członków grupy USAR Poland. Trzeba pamiętać, że skuteczność wykuwa się w działaniu, a więc i w nieustannym ćwiczeniu potrzebnych umiejętności, szkoleniu, zbieraniu doświadczeń, a to buduje się w żmudnej pracy na co dzień, za kulisami, w spokojnym czasie między akcjami ratowniczymi.

AS





Strażackie święto już w czerwcu

Międzynarodowe Targi Sprzętu i Wyposażenia Straży Pożarnej i Służb Ratowniczych Kielce IFRE-EXPO zapraszają do Targów Kielce od 15 do 17 czerwca 2023 r.

Wszystkie poprzednie edycje targów branży pożarniczej potwierdziły, że Targi Kielce to najlepsze miejsce dla producentów urządzeń, sprzętu oraz technologii dla jednostek straży pożarnej. Tegoroczne wydarzenie, **organizowane pod honorowym patronatem ministra spraw wewnętrznych i administracji przy wsparciu Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej oraz Związku Ochotniczych Straży Pożarnych**, zapowiada się równie ciekawie.

Ekspozycja targowa zajmuje na koniec kwietnia już ponad 5000 m kw., a wystawców wciąż przybywa. Na targach wystawią się m.in.: FIRE-MAX MOTO-TRUCK, Przedsiębiorstwo Specjalistyczne BOCAR, Wawrzaszek ISS, SZCZĘŚNIAK Pojazdy Specjalne, SZYBICKI Sprzęt i Zabudowy Pojazdów Specjalistycznych, KADIMEX SA, PPUH SUPRON 1, PROCOM Renata Bugaj, PW BIBMOT BIK Sp. J., Radosław Zasada Firma Handlowo-Usługowo-Produkcyjna PERFEKT oraz SCHMITZ ONE SEVEN GmbH.

W pierwszym dniu wydarzenia planowana jest wizyta komendanta głównego PSP wraz z zastępcami, w tym samym dniu ma się także odbyć odprawa komendantów wojewódzkich, miejskich oraz powiatowych. Merytorycznym uzupełnieniem ekspozycji będzie dwudniowa konferencja, w której wezmą udział komendanci. Panele mają być poświęcone istotnym dla strażaków zagadnieniom, między innymi: modernizacji Państwowej Straży Pożarnej, ratownictwu medycznemu w PSP, rozwojowi łączności na rzecz alarmowania i ostrzegania ludności oraz tematom związanym z elektromobilnością i fotowoltaiką. W drugim dniu targów zaplanowane jest szkolenie dla rzeczoznawców organizowane przez Świętokrzyską Komendę Wojewódzką PSP we współpracy ze Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Pożarnictwa.

Tradycją Targów KIELCE IFRE-EXPO są odbywające się w sobotę zawody sprawnościowe dla strażaków ochotników. Podczas tegorocznej wystawy planowane są również zawody o tytuł „Najtwardszego Strażaka" dla strażaków zawodowych PSP organizowane przez Komendę Główną PSP.

Nie zabraknie także pokazów dynamicznych przygotowanych przez wystawców, fundacje oraz świętokrzyską Komendę Wojewódzką PSP.

W zakresie branżowym Targów IFRE-EXPO znajdują się między innymi: sprzęt ratowniczy, gaśniczy, pojazdy pożarnicze – gaśnicze i specjalne, środki gaśnicze i neutralizujące, wyposażenie ochronne oraz odzież przeznaczona dla służb specjalnych. Wystawcy, którzy sami zaproponowali dwuletni cykl organizacji wystawy, z pewnością zaskoczą zwiedzających najnowszą ofertą.

Wstęp na targi dla zwiedzających będzie bezpłatny po wcześniejszej rejestracji na stronie www.ifre.pl

Zapraszamy do Targów Kielce – już od 15 do 17 czerwca 2023 r.!

Targi Kielce


fot. Targi Kielce

PSP i OSP rośnie w siłę



fot. Janusz Majewski / KP PSP w Płońsku

Raciąż to czterotysięczne miasto położone na Mazowszu, w powiecie płońskim. Tę właśnie miejscowość wybrano jako lokalizację 62. jednostki ratowniczo-gaśniczej w województwie mazowieckim. Nowa jednostka posłuży bezpieczeństwu mieszkańców powiatu oraz wszystkich, którzy będą pokonywali okoliczne szlaki komunikacyjne, drogowe i kolejowe.

Budowa tak ważnego dla lokalnej społeczności obiektu nie mogła nastąpić bez elementu symbolicznego. Dlatego też 21 kwietnia w obecności przedstawicieli władz rządowych, samorządowych oraz PSP dokonano wmurowania aktu erekcyjnego Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Raciążu. W gronie gości znaleźli się m.in. sekretarz stanu w MSWIA Maciej Wąsik, komendant główny PSP gen. brygadier Andrzej Bartkowiak i mazowiecki komendant wojewódzki PSP st. bryg. Jarosław Piotrowski. Wcześniej wraz z innymi osobami złożyli oni swoje podpisy na dokumencie.

W kapsule czasu dla przyszłych pokoleń oprócz aktu erekcyjnego znalazł się nośnik danych ze skanami dokumentów dotyczących budowy, zdjęciami sprzed jej rozpoczęcia i obrazującymi etapy wznoszenia obiektu, a także informacje dotyczące Komendy Powiatowej PSP w Płońsku oraz wykaz jej funkcjonariuszy i pracowników.

Zakończeniem tej części uroczystości było dokonanie przez zgromadzonych gości wpisu do księgi pamiątkowej.

Przyszedł też moment na kolejne ważne wydarzenia w życiu lokalnych społeczności. Przedstawicielom OSP w Kołozębiu, Królewie, Kroczewie i Starym Radzikowie wręczono decyzje o włączeniu tych jednostek do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Druhowie z OSP w Kaczorowach, Chociszewie i Kołozębiu otrzymali akty przekazania sprzętu pożarniczego – kolejno: średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego GBA 3,5/28,5/4,3 Renault MDB 3D, przewoźnego agregatu prądotwórczego Akmel AP 155 W oraz narzędzi hydraulicznych Lukas.

– *Takich miejsc będzie więcej. I to jest wielka nadzieja i duma, że cały czas pożarnictwo, nasze polskie strażackie ratownictwo rozwija się w sposób fenomenalny. (…) Dziękuję za każdy dzień w służbie moim funkcjonariuszom, dziękuję za każdy wyjazd, za każdą służbę, szanowni druhowie. Niech ten sprzęt, który został Wam przekazany, jak najczęściej służy do ćwiczeń, ale kiedy przyjdzie dzień próby, niech zadziała, a wy czujcie się wtedy spełnieni w tym, że uratowaliście kolejne mienie lub życie ludzkie* – podsumował uroczystości komendant główny PSP. **AS**

Poznać GFFFV

Polscy strażacy zasłynęli w Europie jako profesjonaliści, którzy ruszają na pomoc zaatakowanym przez żywioł mieszkańcom innych krajów i radzą sobie w tym starciu znakomicie. Nic dziwnego zatem, że ratownicy z sąsiednich państw są chętni, by skorzystać z doświadczenia polskich kolegów.

Od 26 do 27 kwietnia w Biurze Planowania Operacyjnego Komendy Głównej PSP gościła delegacja słowackich strażaków, których celem było poznanie zasad organizacji modułów GFFFV (modułów do gaszenia pożarów lasów z użyciem pojazdów) oraz przebiegu procesu certyfikacji tego modułu w Polsce.

Nie zabrakło tematów do rozmowy – znalazły się wśród nich najważniejsze aspekty funkcjonowania GFFFV (min. struktura, strategie działania, technologie, wyposażenie), zadania Stanowiska Kierowania Komendanta Głównego PSP (Międzynarodowego Punktu Kontaktowego) czy bardziej ogólne zagadnienia, dotyczące organizacji Państwowej Straży Pożarnej oraz krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Poruszono również kwestie modułów ochrony ludności w PSP w ramach Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności, innych międzynarodowych akcji polskich strażaków oraz działań związanych z kryzysem uchodźczym spowodowanym wojną w Ukrainie. **AS**



fot. Biuro Planowania Operacyjnego KG PSP


fot. Grzegorz Trzeciak / KG PSP

W starciu z terrorem

W całej Polsce prowadzono ćwiczenia pod kryptonimem Wolf-Ram-23, których organizatorem była Komenda Główna Policji we współpracy z Federalnym Biurem Śledczym Departamentu Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wsparciem i zaangażowaniem służyła również Komenda Główna PSP.

Organizacja ćwiczeń miała na celu skoordynowanie działań służb stojących na straży bezpieczeństwa, a także sprawdzenie procedur w przypadku zagrożenia związanego z atakiem terrorystycznym, również wykorzystującym czynniki CBRNE. W szczególności chodziło o zweryfikowanie procedur dotyczących detekcji substancji niebezpiecznych oraz wyznaczania strefy niebezpiecznej, przeprowadzania ewakuacji miejsc publicznych w obszarach miejskich w godzinach pracy, a także dekontaminacji.

Ćwiczenia składały się z ośmiu praktycznych epizodów – w pięciu brały udział siły i środki PSP.

17 kwietnia około godz. 19.00 na terenie m.st. Warszawy rozpoczęły się manewry na dwóch stacjach metra: Stare Bielany i Stadion Narodowy. Scenariusz epizodu przewidywał eksplozję ładunków wybuchowych z czynnikami chemicznymi i radioaktywnymi oraz symptomy zatrucia nieznaną substancją u części pasażerów. W tę część ćwiczeń zaangażowano 40 pojazdów oraz 121 funkcjonariuszy PSP.

18 kwietnia około godz. 10.00 w centrum Poznania w parku im. Fryderyka Chopina zrealizowano kolejny scenariusz przedsięwzięcia. Dwie osoby miały na sobie ładunek wybuchowy, a trzecia wjechała samochodem z dużą ilością materiału wybuchowego z czynnikami chemicznymi oraz radioaktywnymi. Epizod wymagał ścisłej współpracy pomiędzy Policją i PSP. W działania zaangażowano 34 pojazdy oraz 104 funkcjonariuszy PSP.

Równolegle w Łodzi rozpoczął się epizod dotyczący pozostawionego na dworcu Łódź Fabryczna samochodu wraz z ładunkiem wybuchowym oraz czynnikami chemicznymi i radioaktywnymi. W tę odsłonę ćwiczeń zaangażowano dziewięć pojazdów oraz dziesięciu strażaków PSP.

19 kwietnia około godz. 13.00 w Ostródzie zrealizowano scenariusz zakładający wysadzenie autobusu ładunkami wybuchowymi wraz z beczkami zawierającymi niezidentyfikowaną substancję chemiczną. Autobus przewoził około dziesięciu osób. Zaangażowano 19 pojazdów oraz 56 funkcjonariuszy PSP.

Łącznie w ćwiczeniach Wolf-Ram-23 brało udział 110 pojazdów PSP oraz 348 strażaków, w szczególności członkowie specjalistycznych grup ratownictwa chemiczno-ekologicznego.

Biuro Planowania Operacyjnego KG PSP

Strażacki abakus: marzec 2023

Liczba zdarzeń: 32 092

Pożary: 10 544

Miejscowe zagrożenia: 18 071

Alarmy fałszywe: 3 477

- Liczba przeprowadzonych kontroli*: 3 021
  *w tym odbiory budynków
- Liczba przeszkolonych strażaków: 4 890
- Liczba przyjęć do służby: 109
- Liczba odejść ze służby: 27
- Liczba wypadków na służbie w PSP*: 67
  *podczas akcji ratowniczych, ćwiczeń i szkoleń
- Liczba wypadków na służbie w OSP*: 13
  *podczas akcji ratowniczych, ćwiczeń i szkoleń
- Liczba samochodów przekazanych do jednostek OSP: 43
- Liczba dotacji dla OSP*: 5 900
  *za drugie półrocze 2022 r.
- Kwota dotacji dla OSP*: ponad 34 mln zł
  *za drugie półrocze 2022 r.
- Liczba zwiedzających CMP: 4 218
- Liczba wydanych opinii technicznych: 71
- Liczba działań edukacyjnych z zakresu prewencji społecznej*: 4 451
- Liczba zajęć w salach edukacyjnych*: 1 433
  *I kwartał 2023 r.



fot. Marcin Kulpa / KM PSP w Krakowie

Piękny Rynek Główny z Sukiennicami, imponujący kościół Mariacki, urokliwe uliczki Kazimierza – wszyscy znamy te miejsca. Kraków to miasto wyjątkowe dla polskiej historii i kultury, ale także ważny ośrodek gospodarczy, komunikacyjny i biznesowy. Jak zadbać o bezpieczeństwo miasta i jego mieszkańców? To zadanie należy m.in. do strażaków Komendy Miejskiej PSP w Krakowie. O specyfice ich działań w tak szczególnym miejscu na mapie Polski i Europy mówi komendant miejski PSP st. bryg. Paweł Knapik.

Wyzwania niezwykłego miasta

rozmawiała Anna Sobótka

Kraków to bezcenne zabytki, bogate życie kulturalne i miliony turystów. Miasto oferuje wiele i mieszkańcom, i zwiedzającym. Jednak walka z różnego rodzaju zagrożeniami w buzującym energią przeszłości i teraźniejszości miejscu to niełatwy kawałek chleba. Jakie trudności czyhają na strażaków?

Możemy mówić o trudnościach w kilku obszarach. Po pierwsze w centrum miasta mamy wielowiekową architekturę, wąską zabudowę, która często utrudnia dojazd na miejsce zdarzenia. Niestety wiele budynków ma częściowo konstrukcję palną. Z drugiej strony warto pamiętać, że Kraków z biegiem lat rozwijał m.in. przemysł – życie całej dzielnicy Nowa Huta koncentrowało się wokół huty stali. Dzisiaj oczywiście ten zakład nie funkcjonuje w takim wymiarze, jak kiedyś, ale w tym miejscu wyrosło wiele innych zakładów, które również stwarzają ryzyko powstania dużego pożaru czy też awarii przemysłowej.

Kraków to także ważny drogowy węzeł komunikacyjny, bo krzyżują się tu dwie główne arterie: autostrada A4 – biegnąca z zachodu, czyli z Niemiec, aż do granicy ukraińskiej, i droga ekspresowa S7 – znad Bałtyku do Tatr. Mamy także międzynarodowe lotnisko i duży węzeł kolejowy. Spektrum zagrożeń i działań podejmowanych przez strażaków jest szerokie.

Jak te zagrożenia przekładają się na konkretne przykłady? Czy może pan wymienić duże zdarzenia z ostatnich lat lub takie, które oddają specyfikę rejonu chronionego?

Największym takim zdarzeniem był pożar miejskiego archiwum w lutym 2021 r. – żył nim cały Kraków. Do dzisiaj trwa ustalanie jego przyczyn. Akcja gaśnicza okazała się bardzo skomplikowana. Mieliśmy do czynienia z nowoczesnym budynkiem – teoretycznie twierdzą nie do zdobycia, także przez ogień. Obiekt miał bronić się sam, wyposażono go w wiele nowoczesnych urządzeń przeciwpożarowych. Obróciło się to niestety przeciwko strażakom, bo trudno było sforsować te przeszkody i dostać się do źródła pożaru. Działaniom gaśniczym nie sprzyjały także warunki zimowe. Akcja ratownicza trwała około 10 dni. Nie przypominam sobie tak długotrwałego pożaru budynku. Niestety niewiele zbiorów udało się uratować, ale – co uważam za sukces – obyło się bez wypadku podczas działań.

Do zagrożeń charakterystycznych dla Krakowa należą pożary kamienic w ścisłym centrum miasta. Jeśli do nich dochodzi, zawsze stawiają straż pożarną na nogi. Niosą duże ryzyko szybkiego rozprzestrzeniania się ognia, zwłaszcza że wiele kamienic ma charakter zabytkowy, nie w każdej z nich spełnione są warunki ochrony ppoż. W 2020 r. doszło do pożaru poddasza kamienicy u zbiegu ul. Rajskiej i Dolnych Młynów. Stanowił on zagrożenie dla wszystkich mieszkańców. Strażacy szybko dotarli na miejsce, dzięki temu udało się bezpiecznie ewakuować 10 osób i rozpocząć akcję gaśniczą.

Zatem wyzwań nie brakuje. W jaki sposób krakowska straż pożarna sobie z nimi radzi?

Ciągle przystosowujemy się do nowych zagrożeń, wciąż się rozwijamy. Kamieniem milowym było powstanie nowej formacji – Państwowej Straży Pożarnej. Dzięki temu możemy rozbudowywać zasoby sprzętowe, wyposażenie czy realizować duże inwestycje. Choćby kwestia nowych jednostek ratowniczo-gaśniczych – w ostatnich 30 latach miasto Kraków wzbogaciło się o trzy kolejne.

Pełną parą działa także ratownictwo specjalistyczne. W jednostkach ratowniczo-gaśniczych krakowskiej Komendy Miejskiej PSP funkcjonują wszystkie rodzaje specjalistycznych grup: ratownictwa

chemiczno-ekologicznego, technicznego, wysokościowego, wodno-nurkowego, poszukiwawczo-ratownicza. Jedynym elementem, którego nam brakuje, jest wykorzystanie psów w działaniach poszukiwawczo-ratowniczych, ale odpowiedź na tę lukę stanowią dwie grupy OSP, tj. OSP GRS Kraków oraz OSP Goszcza, pracujące z psami m.in. po katastrofach budowlanych. Najnowsza grupa w strukturach naszej komendy, utworzona w zeszłym roku, zajmuje się ratownictwem medycznym.

Rozumiem, że jej zadaniem są działania w przypadku dużych zdarzeń, z dużą liczbą poszkodowanych?

Właśnie tak. Grupa jest uruchamiana, gdy dochodzi do wypadków komunikacyjnych z udziałem dużej liczby osób – autobusowych, kolejowych, tramwajowych czy katastrof budowlanych oraz potencjalnie w razie wypadków lotniczych. Oczywiście nie chodzi o wkraczanie w kompetencje zespołów PRM, jednak nie wszędzie, nie do każdej strefy zagrożenia zespoły te są w stanie dotrzeć i udzielać w niej pomocy medycznej. W tej sytuacji pomocą mogą służyć przebywający w strefie zagrożenia strażacy z uprawnieniami ratownika medycznego, a także wszyscy pozostali – każdy z nich może udzielić kpp.

Muszę zaznaczyć, że ta najmłodsza grupa ratownicza w krakowskiej straży pożarnej, funkcjonująca od niecałego roku, ma już na swoim koncie dwie duże akcje ratownicze. Pierwsza prowadzona była w Krakowie – doszło do wypadku komunikacyjnego z udziałem tramwaju i autobusu, a druga – poza rejonem działania grupy, po katastrofie budowlanej w województwie śląskim.

Skoro rozmawiamy o ratownictwie specjalistycznym w krakowskiej straży pożarnej, chciałabym zapytać o grupę o rzadko spotykanej specjalizacji – grupę sonarową „Kraków". Czym się zajmuje, na jakie potrzeby odpowiada?

Jest odpowiedzią na lokalne zagrożenia, które pojawiły się w ostatnim czasie. Powstała w ramach funkcjonującej już od wielu lat grupy ratownictwa wodno-nurkowego, wykorzystuje nowoczesny sprzęt do poszukiwania pod wodą osób lub przedmiotów. Przez Kraków przepływa największa rzeka w Polsce – Wisła, ale mamy też gęstą sieć innych rzek czy cieków wodnych, a także liczne zalewiska, wyrobiska pożwirowe i naturalne zbiorniki wodne. Zalewy Kryspinów, Zakrzówek, Przylasek Rusiecki i Bagry cieszą się w okresie letnim dużym zainteresowaniem. Niestety czasem nieostrożność zbiera tam tragiczne żniwo. Niejednokrotnie zadaniem grupy sonarowej było poszukiwanie osób, które utonęły, a nie udało się zlokalizować ciał na wodzie.

Czy w obszarze działań grup specjalistycznych doszło w ostatnich latach do zdarzeń nietypowych dla pozostałej części kraju?

Specyfiką okolicy Krakowa jest wspomniany zalew Zakrzówek, który powstał w latach 90. po nieczynnym wyrobisku skał wapiennych. To bardzo malownicza okolica, chętnie odwiedzana przez mieszkańców Krakowa, a jednocześnie niebezpieczna, zwłaszcza dla tych, którzy decydują się na kąpiel – w niektórych miejscach głębokość zalewu wynosi 30-40 m. W sezonie jesteśmy wzywani nad Zakrzówek nawet kilkanaście razy – ratujemy ludzi, którzy np. podczas ryzykownego spaceru utknęli na półce skalnej albo wpadli do wody. Często podejmowane są tam też próby samobójcze. Co istotne – informacja o zdarzeniu nad tym zalewem stawia w stan gotowości dwie grupy ratownictwa specjalistycznego – wodno-nurkową i wysokościową. Często współpracują podczas działań w tym miejscu.

Kraków i okolice to także bliskość terenów górzystych. W sierpniu 2019 r. krakowscy ratownicy wysokościowi uczestniczyli wspólnie z ratownikami TOPR w akcji poszukiwania dwóch grotołazów, którzy utknęli w Jaskini Wielkiej Śnieżnej w Tatrach. Prośba o wsparcie ze strony TOPR stanowiła duże wyróżnienie dla naszej grupy ratownictwa wysokościowego. Niestety pomimo ofiarnych i wyczerpujących działań po kilku dniach poszukiwań odnaleziono jedynie ciała mężczyzn.

Zapewne członkowie grup specjalistycznych czy pozostali strażacy mają możliwość rozwijania swoich umiejętności podczas ćwiczeń, odbywających się również z udziałem innych służb. Wiem, że niedawno takie przedsięwzięcie zorganizowano w TAURON Arenie.

Ćwiczenia, podczas których współpracujemy z różnymi służbami porządkowymi i ratowniczymi z terenu miasta, są stałym elementem harmonogramu krakowskich strażaków. Organizujemy je po to, aby gdy zajdzie taka potrzeba, nasze działania były w pełni skoordynowane i jak najbardziej skuteczne.

Kraków przyciąga duże wydarzenia – o skali krajowej, a czasem także międzynarodowej. Odbywa się tu wiele imprez sportowych, spotkań religijnych i konferencji. Wielkimi krokami zbliżają się Europejskie Igrzyska, które potrwają od 21 czerwca do 2 lipca. Wszystkie służby muszą zadbać o bezpieczeństwo dużej liczby osób, które przyjadą do Krakowa, także tych zajmujących ważne stanowiska.

Skoro przed nami kolejne ważne wydarzenie sportowe, czas przećwiczyć różne scenariusze zagrożeń. Europejskie Igrzyska mają się odbyć m.in. w hali widowiskowo-sportowej TAURON Arena Kraków, jednej z największych w Polsce, stąd koncepcja, by tam właśnie przeprowadzić ćwiczenia.

Impreza masowa to konieczność podjęcia odpowiednich działań tak przed wydarzeniem, jak i w jego trakcie – oznacza to pracę zarówno dla pionu kontrolno-rozpoznawczego, jak i operacyjnego.

To prawda. Przed igrzyskami przygotowujemy plan zabezpieczenia operacyjnego, będzie ono realizowane przez dyslokację sił i środków w rejon największych wydarzeń sportowych, by skrócić czas dotarcia do obiektów, w których będą się odbywały zawody. Strażaków z pionu kontrolno-rozpoznawczego czeka sprawdzenie przestrzegania przepisów przeciwpożarowych oraz spełnienia warunków ochrony przeciwpożarowej zarówno w obiektach zakwaterowania zawodników, jak i tych, w których zostaną przeprowadzone poszczególne konkurencje. Ważnym zadaniem będzie także dokonanie oceny zgodności wykonania tymczasowych obiektów z projektem budowlanym. Na te wszystkie działania strażacy będą mieli niewiele czasu.

W takim mieście jak Kraków funkcjonariusze wykonujący zadania kontrolno-rozpoznawcze mają zapewne wiele pracy. Na czym ona polega?

W ścisłej zabudowie miasta mamy wiele zabytkowych obiektów budowlanych – odbiegają one znacząco od obecnych wymagań w zakresie ochrony ppoż. Oczywiście prawo budowlane przewiduje tzw. rozwiązania zamienne, które poprawiają bezpieczeństwo pożarowe tych obiektów, ale te z kolei wymagają od nas bardziej wytężonej pracy. Przebudowa, rozbudowa, modernizacja czy remont tych obiektów odbywa się z wykorzystaniem tzw. ekspertyz

technicznych w zakresie budowlanym i ochrony ppoż., które na etapie odbioru budynków muszą być również uwzględniane przez naszych strażaków z pionu kontrolno-rozpoznawczego. To dodatkowe obowiązki, które rzadko przypadają w takiej skali strażakom w innych częściach Polski.

Jednak obiekty zabytkowe są istotne także z operacyjnego punktu widzenia. Ważne, by strażacy mogli je poznawać – w razie konieczności ich zadaniem będzie ratowanie bezcennych skarbów kultury przed płomieniami, np. ewakuacja dzieł sztuki. W jaki sposób przygotowują się na taką ewentualność?

Przede wszystkim często przeprowadzamy ćwiczenia w budynkach wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, jak również w zabytkowych obiektach sakralnych. Wielkim wsparciem, może nie ratowniczym, ale teoretycznym, wzbogacającym naszą wiedzę i umiejętności, jest Wydział Centrum Szkolenia Ochrony Ludności i Dóbr Kultury Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie. Corocznie organizuje on konferencje z elementem praktycznym w postaci ćwiczeń. Za każdym razem odbywają się one w innym obiekcie, w ten sposób doskonalimy swoje techniki działania, ale też systematycznie zapoznajemy z tymi budynkami młodych strażaków. Rotacja kadr jest procesem naturalnym, więc to nieodzowny element przygotowań do prowadzenia działań ratowniczych w obiektach zabytkowych.

Komendy PSP szczebla miejskiego i powiatowego podejmują szeroko zakrojoną współpracę ze środowiskiem lokalnym i władzami samorządowymi. Jak wygląda ta kwestia w przypadku krakowskich strażaków?

Płaszczyzn współpracy z władzami lokalnymi mamy mnóstwo – działamy przecież wspólnie dla mieszkańców miasta i powiatu. Przykładem może być choćby program „Bezpieczny Kraków", realizowany wspólnie z miastem oraz program „Bezpieczny Powiat Krakowski", realizowany we współpracy z organami powiatu. W tym roku w ramach wspomnianych programów realizujemy wiele przedsięwzięć edukacyjnych dla dzieci, młodzieży i seniorów ramach obszaru prewencji społecznej, Co roku otrzymujemy też wsparcie finansowe od Krakowa i powiatu krakowskiego, dzięki któremu dokonujemy zakupu sprzętu ratowniczego, a jednostki OSP mogą liczyć m.in. na dofinansowanie organizacji obozów dla młodzieżowych drużyn pożarniczych.

W najbliższej perspektywie programu „Bezpieczny Kraków" jednym z planowanych przedsięwzięć jest utworzenie centrum edukacyjnego uwzględniającego zagadnienia, którymi zajmuje się PSP, ale także inne: porządek publiczny czy ratownictwo medyczne. Powołamy je do życia wspólnie z Policją, Strażą Miejską, krakowskim pogotowiem ratunkowym i władzami miejskimi.

Zależy nam, by aktywnie włączać się w życie miasta, prezentować swoje pomysły i korzystać z różnych ścieżek finansowania. Postanowiliśmy więc zgłosić projekty do budżetu obywatelskiego. Początkowo były one skromne, ale 2 lata temu zaproponowaliśmy duże przedsięwzięcie i głosami mieszkańców udało nam się sfinansować zakup samochodu ratownictwa medycznego dla grupy ratowniczej. Ten sukces stanowił dla nas swoistą nagrodę, wyrażenie uznania dla naszej służby przez mieszkańców miasta.

Co krakowska straż pożarna ma w planach na najbliższe lata? Jakie najważniejsze przedsięwzięcia przed nią?

W najbliższym czasie zamierzamy podjąć się modernizacji budynku JRG 2 przy ul. Rzemieślniczej. W strategicznych planach mamy powiększenie sieci jednostek ratowniczo-gaśniczych na terenie Krakowa. Przybywa mieszkańców, miasto się rozwija, staje się coraz bardziej zurbanizowane, także w dzielnicach niegdyś peryferyjnych. Wpływa to na wydłużenie czasu dotarcia na miejsce zdarzenia. Konieczne jest utworzenie co najmniej dwóch jednostek ratowniczo-gaśniczych w bardziej odległych od centrum dzielnicach Krakowa, aby skrócić czas dotarcia do nowo powstałych osiedli czy zakładów przemysłowych na obrzeżach miasta.

W jakim rejonie miałyby powstać?

Plany zakładają, by pierwsza jednostka ratowniczo-gaśnicza była zlokalizowana w południowo-zachodniej części miasta, w obrębie osiedli Ruczaj, Kobierzyn lub Kliny. Nastąpił tam znaczący rozwój zabudowy mieszkalnej, powstał też rozległy kampus Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Drugą jednostkę planujemy umiejscowić na obszarze Nowej Huty. Kiedyś teren kombinatu hutniczego zabezpieczały trzy jednostki zakładowej straży pożarnej, dziś pozostała jedna. Za obszar tej części miasta odpowiada jednostka Szkoły Aspirantów PSP. Rocznie odnotowuje prawie 2 tys. wyjazdów – to dużo. Korzyść jest obopólna – Komenda Miejska PSP jest odciążona, a kadeci pod nadzorem kadry szkoły zyskują duże doświadczenie i przygotowanie zawodowe. Jednak duża część kombinatu jest przekształcana w strefę przemysłową, w której działają przedsiębiorstwa. Pracy zatem będzie przybywało, kolejna jednostka ratowniczo-gaśnicza jest niezbędna.

Czy są już plany co do konkretnych lokalizacji jednostek, udało się pozyskać działki, na których w przyszłości powstaną nowe obiekty?

Planów było już kilka, ale życie przynosi nowe scenariusze. Często okazuje się, że tego, co zaplanowaliśmy, po 2-3 latach niestety nie da się zrealizować, chociażby ze względu na zmianę planu zagospodarowania przestrzennego miasta, nieuregulowane prawa własności do nieruchomości czy nową koncepcję rozwoju sieci dróg. Nie bez znaczenia są też wewnętrzne problemy służby, związane z zapewnieniem nowych etatów dla kolejnych jednostek Komendy Miejskiej PSP. Wszystkie te działania muszą być odpowiednio skoordynowane, gdyż budowa nowej jednostki musi iść w parze z przyznaniem dodatkowych etatów.

Rozumiem, że to najpilniejsze zadanie w niedalekiej perspektywie. Czy dalszy rozwój sieci JRG w rejonie jest planowany?

Trzeba podkreślić, że terenem działania jednostek ratowniczo-gaśniczych Komendy Miejskiej nie jest tylko miasto Kraków, ale również teren powiatu krakowskiego, czyli ościennych gmin przylegających do miasta. To jeden z największych powiatów ziemskich w Polsce, zamieszkuje go ponad 300 tys. ludzi. Czas dotarcia do najdalszego miejsca tego obszaru z jednostki sięga czasem nawet 40 min, więc plan powołania w przyszłości posterunków JRG, a może kolejnych jednostek, kiełkuje. Dzisiaj zabezpieczenie tego obszaru uzupełniamy gęstą siecią OSP. Na terenie powiatu krakowskiego obecnie funkcjonuje ich 173, w tym 53 w KSRG. Druhów ochotników ciągle szkolimy, doposażamy i przygotowujemy do podejmowania działań ratowniczych w początkowej fazie, zanim dotrze na miejsce pierwszy zastęp z JRG PSP. ■

Targi Kielce
exhibition & congress centre
30 LAT YEARS

Patronat Honorowy

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

KOMENDANT GŁÓWNY PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej



KIELCE IFRE-EXPO

IV Międzynarodowe Targi Sprzętu i Wyposażenia Straży Pożarnej i Służb Ratowniczych

15-17.06.2023

www.ifre.pl

W programie m.in.:

- **prezentacje najnowszego sprzętu pożarniczego**
- **zawody FCC dla strażaków zawodowych**
- **widowiskowe pokazy dynamiczne**
- **zawody sprawnościowe dla OSP**
- **szkolenia branżowe**

Wstęp bezpłatny po rejestracji!

Patronat Medialny

PRZEGLĄD POŻARNICZY
strażacki.pl portal strażaków
Remiza.pl polski serwis pożarniczy
W akcji
NA RATUNEK
Promotor
portal-mundurowy.pl
alarmy.org Portal branży zabezpieczenia mienia
PORTAL STRAŻAKA.pl TWÓJ SERWIS INFORMACYJNY
DROGA RATOWNIKA



Strażak z grodu Kraka

150 lat z Krakowem

ANNA KUŚ

System obrony przeciwpożarowej na terenie Krakowa kształtował się przez wieki. Już uchwały Rady Miejskiej w latach 1374-1375 przewidywały karę więzienia dla tego, kto zauważywszy ogień, ucieknie, zamiast powiadomić o nim innych. Do połowy XIX w. obowiązek walki z pożarami spoczywał na mieszkańcach, a podział zadań regulowały kolejne uchwały magistratu. Niebagatelną rolę odgrywał tu strażnik na wieży mariackiej, który miał obowiązek obserwować miasto i w razie zauważenia ognia alarmować ludność miasta.

Hejnalista z wieży mariackiej, lata 20.

fot. Archiwum KM PSP w Krakowie

Rok 1850 był jednym z najtragiczniejszych w historii Krakowa. 18 lipca w upalny dzień zapaliły się Dolne Młyny, zlokalizowane za dawną linią murów miejskich. Ogień, który zaprószyli robotnicy, szybko rozprzestrzenił się wskutek upału oraz silnego wiatru i przeniósł na ulice w centrum Krakowa. Pożar trwał kilka dni, strawił zabudowę ścisłego śródmieścia na południe od Rynku Głównego, w tym cztery kościoły, trzy klasztory, m.in. dominikanów i franciszkanów, dwa pałace, a także ważne dla funkcjonowania miasta młyny i jatki. Setki ludzi zostało bez pracy i dachu nad głową. Bezpowrotnie utracono wiele bezcennych zabytków i zbiorów dzieł sztuki.

To było przełomowe wydarzenie w historii krakowskiego pożarnictwa. Ukazało niewydolność dotychczasowego systemu i uzmysłowiło władzom miasta, jak ważne jest stworzenie stałej straży pożarnej. Cel ten zrealizowano częściowo w 1865 r. przez powołanie Ochotniczej Straży Ogniowej. Liczyła 200 członków, którzy zobowiązali się brać udział w ćwiczeniach i pełnić służbę pożarniczą.

POCZĄTKI STRAŻY POŻARNEJ W KRAKOWIE

28 kwietnia 1873 r. Rada Miejska zdecydowała o utworzeniu w Krakowie Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej. Jej zadaniem, oprócz gaszenia pożarów, było udzielanie pomocy ludności i ratowanie życia ludzkiego podczas wypadków, rozbieranie w razie potrzeby budynków oraz czyszczenie placów i ulic. Liczyła ona wówczas 100 osób, wśród nich 40 pompierów (łącznie z hejnalistami na wieży mariackiej), 50 pomocników i dziewięciu woźniców. Na ich czele stanął mianowany przez Radę Miejską naczelnik Wincenty Dołęga-Eminowicz, którego bezpośrednim przełożonym był prezydent Krakowa. Kandydat do służby miał spełniać konkretne wymagania – być w wieku od 20 do 40 lat (dla pompierów do 35 lat), silny i zdrowy, mówić po polsku, pozostawać poza służbą wojskową, mieć nieposzlakowany życiorys, umieć czytać oraz być kawalerem lub bezdzietnym wdowcem (ostatnie dwa warunki dla pompierów).

Straż krakowska rozpoczęła starania o pierwszy samochód już w 1906 r. Rok później wiedeńska fabryka Teich zdecydowała się wypożyczyć jeden egzemplarz, którym strażacy czterokrotnie udali się do groźnych pożarów. Niestety, śmiertelny wypadek z jego udziałem wzbudził niechęć do wynalazku i samochód odesłano. Jednak już w 1914 r. naczelnik Feliks Nowotny zwrócił się do władz miasta z prośbą o wprowadzenie samochodów, argumentując, że z powodu dużych odległości wozy strażackie zaprzęgnięte w konie nie są już w stanie wypełniać swoich zadań. Władze przychyliły się do propozycji i sprowadzono z Wiener Neustadt pierwsze dwa wozy osobowo-rekwizytowe Austro-Daimler. Zmiana taboru oznaczała konieczność przebudowy stajni na nowoczesne garaże z centralnym ogrzewaniem (ostanie zaprzęgi konne wycofano ostatecznie w 1928 r.). W 1915 r., kiedy do Krakowa przyłączono Podgórze, tj. miasto leżące na południowym brzegu Wisły, krakowska straż pożarna zyskała II Oddział, czyli strażnicę funkcjonującą

CIEKAWOSTKI W LICZBACH (2022):

16 482	**wyjazdy do akcji**
590	**pożarów w obiektach mieszkalnych**
3 581	**miejscowych zagrożeń w obiektach mieszkalnych**
2 390	**miejscowych zagrożeń z powodu huraganów i silnych wiatrów**
184	**jednostki OSP na terenie operacyjnym KM PSP w Krakowie**
1 502	**przeprowadzone czynności kontrolno-rozpoznawcze**

przy ul. Zamoyskiego, przeniesioną w 1962 r. na ul. Rzemieślniczą.

STRAŻNICA

Miejska Zawodowa Straż Pożarna miała swoją siedzibę w Sukiennicach i przylegających do nich zabudowaniach. Następnie na krótki okres przeniesiono ją na ul. Szpitalną, gdzie mieścił się korpus i biura. Sprzęt gaśniczy trzymano w murowanej szopie od strony pl. Św. Ducha. Zdawano sobie sprawę, że tak ważna instytucja potrzebuje odpowiedniej siedziby. Zdecydowano się na wybudowanie jej na terenie należącym do cechu rzeźników przy ul. Kolejowej, obecnie Westerplatte. Kompleks powstawał w latach 1877-1879, a autorem projektu był Maciej Moraczewski, architekt miejski, twórca m.in. gmachu głównego Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Obiekt składał się z czterech elementów otaczających obszerny dziedziniec. Od strony ulicy zaprojektowano reprezentacyjny budynek główny z wysoką wieżą ze zbiornikiem wody na szczycie. Parter budynku zajmowało pogotowie straży miejskiej i ochotniczej, telegraf alarmowy, kancelaria naczelnika, izolatka, izba dla studniarza lub cieśli oraz magazyn. Pierwsze piętro zajmowało mieszkanie naczelnika straży i kwatery pozostałych strażaków. W parterowych budynkach po obu bokach dziedzińca znajdował się sprzęt gaśniczy, sala gimnastyczna, stajnia, kuźnia, warsztat, remiza na pojazd naczelnika i drabinę mechaniczną. Od wschodu mieściła się drewniana wiata ze wspinalnią. W wodę strażacy zaopatrywali się w dwóch studniach: gospodarczej i przeciwpożarowej. W 1905 r. drewnianą wspinalnię zastąpiono nową, o stalowej konstrukcji, która funkcjonowała aż do 2000 r.



Budynek Miejskiej Straży Pożarnej w Krakowie ok. 1894 r. (obok) i współcześnie (poniżej)

fot. Archiwum KM PSP w Krakowie, Witold Ziółkowski

W latach 1891-1950 w budynku głównym na parterze stacjonowało Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe, obecnie Krakowskie Pogotowie Ratunkowe.

Budynki do dziś służą krakowskiej straży pożarnej, jako siedziba Komendy Miejskiej PSP w Krakowie oraz koszary JRG 1, w niemal niezmienionej formie. Jedną z niewielu modyfikacji jest przystosowanie bramy wschodniej do możliwości przejazdu nowoczesnych samochodów ratowniczo-gaśniczych. Wozy konne, a potem pierwsze samochody przejeżdżały bowiem przez sień znajdującą się pośrodku głównego budynku. Przebudowano także układ części pokoi, zrezygnowano z jednej z klatek schodowych, zlikwidowano piece kaflowe na rzecz centralnego ogrzewania i usunięto kotłownię mieszczącą się na placu wewnętrznym. Obecny wygląd placu wewnętrznego i zewnętrznego to efekt rewitalizacji zakończonej w 2018 r.

W STRUKTURACH PSP

W 1992 r. funkcjonowały w Krakowie cztery jednostki ratowniczo-gaśnicze. Powołanie Państwowej Straży Pożarnej dało impuls do dalszego rozwoju. W JRG 1 utworzono najpierw pluton, potem grupę ratownictwa chemicznego i ekologicznego. Jednostka otrzymała ciężki samochód ratownictwa chemicznego, zaporę olejową oraz przenośny separator olejowy. Wszystko to wiązało się z koniecznością uzupełnienia wiedzy z tej dziedziny ratownictwa i zapoznania się z całkowicie nowym, niewykorzystywanym do tej pory przez formację sprzętem. Pierwszą interwencją grupy było zneutralizowanie czynników chemicznych w laboratorium Instytutu Toksykologii PAN w Krakowie.

Oddział II, działający od 1962 r. przy ul. Rzemieślniczej 10, po powstaniu PSP



Plac wewnętrzny Miejskiej Straży Pożarnej w Krakowie, lata 80. XIX w. (z lewej) oraz współcześnie (z prawej)

fot. Archiwum KM PSP w Krakowie, Witold Ziółkowski



Tabor z lat 30. na terenie koszar filii przy ul. Zamoyskiego

fot. Archiwum KM PSP w Krakowie

przekształcony w JRG 2, już w 1993 r. otrzymał nowoczesne jak na tamte czasy samochody: samochód ratownictwa technicznego oraz samochód ratownictwa drogowego. Lata 90. oraz początek XXI w. to okres rozwoju remizy, a także intensywnych szkoleń strażaków jednostki pod kątem prowadzenia działań ratownictwa technicznego i drogowego. W 2008 r. na bazie jednostki powołano Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Technicznego „Kraków 2".

Powstały w 1986 r. oddział Zawodowej Straży Pożarnej przy ul. Zarzecze 106 w 1992 r. przekształcono w JRG 3. W 1993 r. Komenda Wojewódzka PSP podjęła współpracę z Zespołem Ratownictwa Sanitarnego w Balicach, wchodzącym w skład Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego. Jednym z jej celów miało być podejmowanie przez ratowników wysokościowych PSP działań ratowniczych z wykorzystaniem śmigłowca. W tym samym roku Komenda Główna PSP przysłała dokument planistyczny o utworzeniu grup ratownictwa wysokościowego m.in. w Krakowie. Wybór padł na JRG 3, w której grupa taka funkcjonuje od 5 lipca 1994 r.

W 1983 r. oddano do użytku strażnicę przy ul. Obrońców Modlina 2, na bazie której w 1992 r. utworzona została JRG 4. W 1993 r. powołano Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Wodnego, jednak z braku koniecznego sprzętu i nikłego zainteresowania strażaków taką formą specjalizacji nie rozpoczęła ona działalności od razu. Pozwoliło na to dopiero pozyskanie łodzi, pontonów i sprzętu do nurkowania oraz przeszkolenie w 1995 r. pierwszych kandydatów na nurków. W 1997 r. w ramach specjalizacji w KSRG grupa poszerzyła obszar działań o teren całego województwa małopolskiego. Od 2022 r. wspiera ją Specjalistyczna Grupa Sonarowa „Kraków".

Kolejne krakowskie jednostki powstały już w strukturach PSP. W 1994 r. gmina Kraków przejęła budynki biurowe i hale po zlikwidowanym Przedsiębiorstwie Transportu Handlu Wewnętrznego przy ul. Wyki 3 i przekazała je PSP. Na tej bazie utworzono JRG 5. W 2013 r. powołano, a w 2015 r. wprowadzono do podziału bojowego Specjalistyczną Grupę Poszukiwawczo-Ratowniczą. W jednostce funkcjonuje także stacja serwisowa sprzętu ochrony dróg oddechowych.

> *5 października 2022 r. małopolski komendant wojewódzki powołał na bazie JRG 1 Grupę Ratownictwa Medycznego „Małopolska 1". Jest to drugi taki pododdział w Polsce i pierwszy funkcjonujący jako grupa ratownictwa medycznego*

Zgodnie z porozumieniem ministra spraw wewnętrznych i administracji z komendantem głównym PSP i ministrem transportu i gospodarki morskiej oraz Polskimi Kolejami Państwowymi zlikwidowano straże pożarne PKP, a ich zadania i mienie przejęła PSP. Dlatego w miejsce zlikwidowanej ZSP PKP w Krakowie-Bieżanowie 1 lipca 2001 r. powstała JRG 6. Jej siedzibą początkowo był stary zaniedbany kompleks przejęty po straży kolejowej, ale już rok później oddano do użytku nową strażnicę przy ul. Aleksandry 6. W 2006 r. do JRG 6 przeniesiono z JRG 1 Grupę Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego, którą w 2008 r. wprowadzono jako Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego do Odwodu Operacyjnego Komendanta Wojewódzkiego PSP oraz Centralnego Odwodu Operacyjnego Komendanta Głównego PSP.

Najmłodszą jednostką na terenie Krakowa jest otwarta w 2005 r. JRG 7, której budynek przy ul. Rozrywki 26 łączy się z Komisariatem III Policji. Pod tym adresem mieści się także Stanowisko Kierowania Komendanta Miejskiego. Jednostka nie ma specjalizacji, za to dysponuje dronami wykorzystywanymi w akcjach na terenie całego miasta i powiatu (na przykład w skomplikowanych działaniach gaśniczych, jak pożar Archiwum Miasta Krakowa, który trwał od 6 do 17 lutego 2021 r.), a także bardzo często w poszukiwaniach osób zaginionych prowadzonych we współpracy z Policją.

Od chwili wprowadzenia reformy administracyjnej w Polsce w 1999 r. częścią krakowskiej straży jest również Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza w Skawinie, która jako Zawodowa Straż Pożarna rozpoczęła swoją działalność 1 stycznia 1968 r. Pod względem operacyjnym Komendzie Miejskiej podlega także Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie na os. Zgody 18.

Sama Szkoła Aspirantów stanowi osobną jednostkę organizacyjną PSP, z własną kadrą i komendą, lecz od zawsze jest ważną częścią społeczności krakowskich strażaków. Powołano ją w październiku 1960 r., jako Szkołę Podoficerów Pożarnictwa w Krakowie-Nowej Hucie. W 1973 r. zmieniła nazwę na Szkołę Chorążych Pożarnictwa i uzyskała status policealnej szkoły technicznej, w której przygotowywano kandydatów do zawodu technika pożarnictwa. W 1992 r. nowa struktura i nowe zadania straży pożarnej wymogły kolejną reorganizację kształcenia jej kadr. W miejsce SChP utworzono Szkołę Aspirantów PSP, której program kształcenia został ukierunkowany na przygotowanie dowódcy ratownika. Jej absolwenci uzyskują stopień młodszego aspiranta. Kształcić w niej mogą się także strażacy już pełniący służbę w PSP.



Wizyta członka cesarskiej rodziny Habsburgów, ok. 1890 r.

fot. Archiwum KM PSP w Krakowie

5 października 2022 r. małopolski komendant wojewódzki powołał na bazie JRG 1 Grupę Ratownictwa Medycznego „Małopolska 1". Do jej powstania przyczynił się m.in. zakup pojazdu zaprojektowanego na potrzeby wsparcia medycznego z możliwością transportu kilku poszkodowanych. Grupa przewidziana jest do prowadzenia i wspierania działań z zakresu ratownictwa medycznego w ramach działań ratowniczych. Jest to drugi taki poddział w Polsce i pierwszy funkcjonujący jako grupa ratownictwa medycznego.

DZIŚ

Obecnie Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie zatrudnia 631 funkcjonariuszy (wśród nich siedmiu strażaków-hejnalistów) i 16 pracowników cywilnych. W ramach Komendy Miejskiej PSP w Krakowie funkcjonuje osiem jednostek ratowniczo-gaśniczych: w Krakowie przy ul. Westerplatte 19, ul. Rzemieślniczej 10, ul. Zarzecze 106, ul. Obrońców Modlina 2, ul. Kazimierza Wyki 3, ul. Aleksandry 2, ul. Rozrywka 26 oraz w Skawinie przy ul. Piłsudskiego 79. Obszar chroniony to miasto Kraków – 327 km^2 oraz powiat krakowski – 1231 km^2.

W Komendzie Miejskiej PSP w Krakowie funkcjonują specjalistyczne grupy ratownicze, wchodzące w skład Małopolskiej Brygady Odwodowej oraz Wojewódzkiego i Centralnego Odwodu Operacyjnego (WOO i COO): Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wysokościowego „Kraków 3", Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wodno-Nurkowego „Kraków", Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego „Kraków 6", Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Technicznego „Kraków", Specjalistyczna Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza „Kraków 5", Specjalistyczna Grupa Sonarowa „Kraków" i Grupa Ratownictwa Medycznego „Małopolska 1".

Funkcjonariusze oraz pojazdy specjalne KM PSP wchodzą w skład modułów międzynarodowych GFFFV oraz CBRNE.

W 2022 r. jednostki podległe KM PSP w Krakowie wyjeżdżały do akcji 16 482 razy, w tym do 11 300 miejscowych zagrożeń i do 2870 pożarów. Najwięcej pożarów gaszono w obiektach mieszkalnych – 590, na uprawach i w obiektach rolniczych – 544 oraz w środkach transportu – 233. Miejscowe zagrożenia, przy których najczęściej interweniowali strażacy, powstawały w obiektach mieszkalnych – 3581, środkach transportu – 1689 i obiektach użyteczności publicznej – 1241. Najczęstszą przyczyną miejscowych zagrożeń były kaprysy przyrody: huragany i silne wiatry – 2390 przypadków oraz gwałtowne opady – 831, a za nimi plasowało się niezachowanie zasad bezpieczeństwa w ruchu środków transportu – 1406 interwencji (dane z systemu SWD-PSP na 31 grudnia 2022 r.). Strażacy KM PSP w Krakowie ściśle współpracują z jednostkami OSP, których na jej terenie operacyjnym jest obecnie 184 – 53 włączonych do KSRG i 131 spoza KSRG.

> *Krakowski hejnalista to jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci w Polsce, a może nawet na całym świecie.*

CO NAS WYRÓŻNIA?

Kraków z pożarnictwem łączy szczególny związek – św. Florian nie jest wyłącznie patronem „zawodów ogniowych", należy także do patronów miasta. Tutaj znajdują się jego relikwie, a jedną z najpopularniejszych ulic miasta jest właśnie ul. Floriańska. Krakowski hejnalista to jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci w Polsce, a może nawet na całym świecie. Specyfika pracy tutejszych strażaków też jest odrobinę inna. Przynależność Krakowa do ścisłej czołówki miast europejskich stawia przed nimi większą liczbę wyzwań. Historyczne centrum miasta, wraz z Zamkiem Królewskim na Wawelu, wpisane w 1978 r. jako jedno z pierwszych obiektów na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, to ciasna, gęsto zaludniona zabudowa. Znajdują się tu bezcenne zabytki polskiej architektury i kultury, ośrodki kultu, muzea, teatry, a także siedziby wyższych uczelni oraz władz państwowych i samorządowych. Wyposażenie JRG 1 musi więc na przykład uwzględniać pojazdy, którymi da się wjechać przez wąską bramę na Dziedziniec Arkadowy na Wawelu.

Corocznie w stolicy Małopolski odbywają się międzynarodowe konferencje i imprezy sportowe, które wymagają zaangażowania PSP. W 2016 r. miasto było gospodarzem Światowych Dni Młodzieży, co wymagało nie tylko znaczącego zwiększenia zabezpieczenia operacyjnego, ale też przeprowadzenia przed wydarzeniem olbrzymiej liczby czynności kontrolno-rozpoznawczych – w tamtym roku było ich łącznie 1502, podczas gdy przeciętnie ta liczba oscyluje wokół 850! Obecnie krakowska straż pożarna przygotowuje się do III Igrzysk Europejskich, które odbędą się w stolicy Małopolski już u progu tego lata.

Wybuch wojny za naszą wschodnią granicą wywołał ogromną falę uchodźców. Krakowski Dworzec Główny i jego okolice stały się na wiele tygodni tymczasowym domem dla tysięcy Ukraińców. W ramach podoperacji „Dworzec" strażacy koordynowali przejazd uchodźców do Europy Zachodniej, wspierali osoby przebywające na dworcu, udzielali informacji, pomagali w przenoszeniu bagaży, udzielali doraźnej pomocy punktom noclegowym, a w ustawionych przez nich namiotach urządzono poczekalnie i przechowalnie odzieży. Na terenie JRG 4 składowano przywożony z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych asortyment dla uchodźców, tj. łóżka polowe, materace, koce itp., a w JRG 5 sprzęt pożarniczy przekazany przez europejskie państwa, skąd odbierali go strażacy z całej Ukrainy.

Ze względu na położenie miasta nad Wisłą i jej dopływami strażacy często borykają się z powodziami i podtopieniami. W ciągu 30 lat istnienia PSP największe z nich miały miejsce w latach 1997 i 2010; ostatnio dają się także mocno we znaki mniejsze rzeki, jak np. Serafa w krakowskim Bieżanowie w latach 2019 i 2021.

Za nami pierwsze 150 lat istnienia. W kolejne wstępujemy pełni zapału, optymizmu i planów na przyszłość. Chcemy rozwijać się, służąc mieszkańcom miasta. Pamiętając o tradycji, kierujemy się w stronę nowoczesności. ■

LITERATURA

[1] Jerzy Moniczewski, Leszek Buczak, *A tu się pali jak cholera. Szkice z dziejów krakowskiej straży pożarnej*, Kraków 2010.

[2] Robert Gaweł, *Koszary Miejskiej Straży Pożarnej w Krakowie*, [w:] „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa", Kraków 2009.

[3] *Biuletyn Informacyjny Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie za rok 2022*, Kraków 2023.

ANNA KUŚ pracuje w Wydziale Organizacyjno-Kadrowym Komendy Miejskiej PSP w Krakowie

Władcy czasu

MARTA GIZIEWICZ



Średniowieczne miasta, nie tylko w Polsce, miały swoich trębaczy. Początki ich profesji to obowiązki stróża nocnego, który miał za zadanie ogłaszać nastanie świtu i wieczoru. Trębacz pełnił także funkcję wartownika, bo gdy nieprzyjaciel nadciągał pod miasto, to na nim ciążyła odpowiedzialność, by mieszkańców zaalarmować. Podobnie czuwał nad bezpieczeństwem pożarowym. Z wysokiej wieży dostrzegał dym i zawołaniem bądź za pomocą dźwięku trąbki informował ludność o pożarze. Najsłynniejszym miastem, w którym najdłużej trwa tradycja hejnałów, jest oczywiście Kraków.

Samego Krakowa nie trzeba przedstawiać. Zamek na wzgórzu wawelskim stanowi dziś jedną z ikon tego miasta (obok Sukiennic czy kościoła Mariackiego). Pierwsze budowle murowane powstały w mieście w X i XI w. – wśród nich zamek i kościół, przy którym działała najlepsza polska uczelnia (zanim Kazimierz Wielki założył Akademię Krakowską, późniejszy Uniwersytet Jagielloński). Kraków był wyjątkowym i ważnym miejscem – to tu mieściła się od 1039 r. stolica. To tu przecinały się szlaki handlowe, nadające miastu znaczenie gospodarcze.

NAJWYŻSZA FUNKCJA

Na Rynku Głównym im bliżej pełnej godziny, tym więcej osób zbiera się wokół wieży mariackiej. Większość zgromadzonych wciąż zerka ku górze, zasłania dłonią rażące słońce, odgarnia włosy, by lepiej widzieć, przebiera nogami z niecierpliwości. To już za chwilę, telefony w prawie każdej ręce, niektórzy mają kamery. Wypatrują kogoś w oknie wieży. Nie sposób nie sięgnąć wzrokiem ku hejnalicy, czyli wyższej wieży bazyliki Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Aż wreszcie wybija pełna godzina, mocne brzmienie dzwonu poprzedza melodię graną na trąbce. Jeden, dwa, trzy, cztery. Telefony wciąż w górze, do końca. Każdy raz tradycyjnie urwany w pół taktu. Czas zatrzymuje się na tych kilka chwil, turyści skąpani w słońcu, zalani muzyką. Po urwanej melodii czas znów rusza. Ludzie wokół kontynuują spacery, kończą dania w restauracji, dopijają soki, wracają do tematu rozmowy. W Krakowie czas staje tak na chwilę co godzinę.

Sprawcą tego zamieszania jest hejnalista, który gra na trąbce jedną z najsłynniejszych w Polsce melodii, zawsze na cztery strony świata, z czterech okien (na Wawel – dla króla, na Rynek – dla rajców miejskich, na Bramę Floriańską – dla gości i turystów, a potem dla komendanta straży pożarnej). Codziennie, w upalne lato, mroźną zawieruchę, w dzień i w nocy. Ma to swoje źródło w przeszłości, gdy trębacz w ten sposób zapewniał, że wciąż czuwa nad mieszkańcami. Hejnalistów jest siedmiu, są skromni, weseli, są zwykłymi ludźmi, którzy 96 razy podczas dnia swojej służby na wieży stają się gwiazdami w centrum zainteresowania turystów (a po 48 razy, gdy na służbie jest dwóch trębaczy). Mówią o sobie, że mają najwyższe stanowisko pracy w straży pożarnej, bo gdy grają, znajdują się 54 m nad Rynkiem.

SKĄD SIĘ WZIĄŁ HEJNAŁ?

Pochodzenie hejnału nie jest pewne. Z dużym prawdopodobieństwem przybył do Krakowa wraz z Madziarami, gdy królem Polski został Ludwik Węgierski (1370 r.), a następnie jego córka, Jadwiga (1384 r.). Samo znaczenie słowa hejnał również można powiązać z Madziarami i węgierskim słowem „hajnal", co jest śpiewnym lub instrumentalnym ogłoszeniem świtu. Niestety nie do końca fakty te pasują do historii miasta. Akt lokacyjny Krakowa został nadany przez Bolesława V Wstydliwego w 1257 r., a słynny najazd Tatarów miał miejsce jeszcze wcześniej, w 1241 r. (w późniejszych latach nastąpiły kolejne najazdy tatarskie na ziemie polskie). Słynny, ponieważ według legendy to wtedy stróż na wieży zaalarmował mieszkańców o nadchodzących ordach i podczas grania sygnału na trąbce jego gardło przeszyła strzała nieprzyjaciela. Ówczesna świątynia uległa zniszczeniu i na jej miejscu powstała nowa. Odbudowę rozpoczęto z końcem XIII w. Wygląda na to, że hejnał w takiej jak obecnie bądź zupełnie innej formie mógł być odgrywany lub odśpiewywany na wieżach znacznie wcześniej – zanim w Polsce królowała Jadwiga.

Słowianie już w X w. posługiwali się trąbami podczas bitew, trąby trafiły także na wieże strażnicze grodów. W czasie pokoju stały się przydatne w komunikacji

16 września 2019 r. wydarzyło się coś niezwykłego. Bramą Floriańską wjechała na krakowskie Stare Miasto na koniu włoska podróżniczka Paola Giacomini. Zafascynowana legendą o krakowskim hejnale, postanowiła przywieźć z dawnych terenów imperium mongolskiego replikę słynnej strzały, która w XIII w., podczas najazdu Tatarów na Polskę, przeszyła gardło trębacza ostrzegającego mieszkańców Krakowa o niebezpieczeństwie. Rok wcześniej wyruszyła z Karakorum konno, wioząc cenny dar.

Tradycja odgrywania hejnału co godzinę przetrwała tylko w Krakowie

fot. Wi Pa / Pixabay

mieszkańców – informowano o początku i końcu dnia (otwarciu i zamknięciu bram miasta), o niebezpieczeństwie, pożarze, upływie czasu. Najwcześniejsze znane krakowskie dokumenty, w których mowa o opłacaniu trębaczy, dotyczą XIV w. Nie znaczy to, że stróżów na miejskich wieżach nie mogło być wcześniej. Wraz z rozwojem przemysłowym miasta rozrastały się również przestrzennie, przez co spadała skuteczność trębaczy z wieży – po prostu w coraz większej odległości dźwięk zawołania, a potem także trąbki, przestawał być słyszalny, a zatem nie był już skuteczny. Na wieży urządzone było mieszkanie dla trębaczy i tak też pozostało do dziś. Pierwszym znanym z nazwiska hejnalistą był Iwan Mikulski (1629 r.). W 1873 r. rolę trębaczy z hejnalicy przejęli strażacy, gdy powołano Miejską Zawodową Straż Pożarną. Hejnał mariacki w ciągu tych wszystkich lat wrósł w historię i tradycję Krakowa, bez niego krajobraz miasta nie byłby taki sam.

Codzienność na wysokościach

– *To tradycja rodzinna. Moja rodzina grała na wieży od 1945 r., jestem już trzecim pokoleniem. Nie było przymusu rodziców, że mam iść na wieżę. A zaczynałem w podstawówce, zagrałem tu hejnał raz w nocy. I tak zostało, w służbie na górze jestem od 2004 r.* – opowiada st. ogn. Michał Kołton, który ma nadzieję, że jego rodzina będzie służyła na wieży 100 lat.

– *Gry na trąbce uczył mnie hejnalista* – wyznaje st. sekc. Krzysztof Krawczyk. Gdy tylko opanował melodię hejnału, grywał ją dla swojego ojca. Jedną z pierwszych melodii, które nauczył się grać, był właśnie hejnał.

Strażacy pełnią służbę na wieży zmianowo po 24 godziny (48 godzin przerwy), hejnał odgrywają od godz. 8.00 rano do 7.00 rano kolejnego dnia. To oznacza, że w ciągu doby na jednoosobowej służbie hejnalista gra go łącznie 96 razy. Okazało się, że st. sekc. Krzysztof Krawczyk liczył zagrane przez siebie hejnały i podczas prawie 6 lat służby na wieży za jego sprawą melodia ta zabrzmiała około 30 tys. razy.

Hejnał rozbrzmiewa co godzinę, w dzień i w nocy. W tak napiętym grafiku znajdzie się jednak chwila na odpoczynek i prozę życia. Strażacy dbają o wieżę, bo jest ich drugim domem. To też wyjątkowe miejsce pracy, bo w dzień przyjmują turystów, którzy wspinają się po 271 schodach, żeby podziwiać piękne widoki, ale też żeby zobaczyć ich – hejnalistów. Słuchając opowieści moich dwóch rozmówców, z uśmiechem stwierdziłam, że są w zasadzie celebrytami, bo turyści zbierają się na placu pod wieżą mariacką, z niecierpliwością ich wyczekują, chcą ich zobaczyć i usłyszeć ich „występ". A hejnaliści grają, po czym machają do tłumów z okna. Są swego rodzaju gwiazdami Krakowa. – *Mamy funkcję kulturalną, hejnał jest niezwykłym symbolem miasta* – zauważa st. ogn. Michał Kołton. A jego towarzysz wtrąca z entuzjazmem, że hejnaliści pod względem symboliki są na równi ze smokiem wawelskim. Niewątpliwie ma rację. Warszawska syrenka, poznańskie koziołki, gdański Neptun, krakowski – smok i hejnał. – *Jesteśmy tu dla innych, to służba* – dodaje st. sekc. Krzysztof Krawczyk.

Bycie hejnalistą to nie bułka z masłem. Hejnalista jest przecież nie tylko strażakiem po przeszkoleniu, ale i muzykiem. Dostać się na wieżę jako trębacz nie jest prosto,



Krakowscy hejnaliści. Od lewej: st. sekc. Krzysztof Krawczyk, st. ogn. Michał Kołton, st. ogn. Łukasz Włodarczyk, st. str. Krzysztof Hatlaś, mł. ogn. Jarosław Stelmach, str. Jakub Imielski, st. str. Łukasz Rudnik

fot. Marcin Kulpa / KM PSP w Krakowie



Hejnaliści grają na cztery strony miasta. Na zdjęciu st. ogn. Łukasz Włodarczyk

fot. Marcin Kulpa / KM PSP w Krakowie

w komisji rekrutacyjnej znajduje się nawet nauczyciel z akademii muzycznej i jak zauważają moi rozmówcy, poziom wymaganych umiejętności wzrasta, bo zwiększa się również repertuar granych utworów. To już nie tylko hejnał, ale i między innymi „Barka", czy „Rycerze Floriana". Wieża mariacka przyciąga prawdziwych artystów – w gronie hejnalistów jest student akademii muzycznej, a także muzyk z wykształcenia grający na trąbce w teatrze. Na ramionach hejnalistów spoczywa także spory stres i presja, bo jak zauważają, nie każdy jest urodzonym solistą, a zdarza im się występować na zorganizowanych wydarzeniach przy ważnych osobistościach.

SMACZKI Z WIEŻY

Moi rozmówcy na szczęście chętnie podzielili się tajemnicami z życia wieży. A nazbierało się ich całkiem sporo. Zapytani, czy zdarzało się któremukolwiek z hejnalistów zagrać z playbacku, oczywiście zaprzeczyli. Jeden z nich przypomniał sobie jednak inną historię z problemem z wentylem trąbki, który jak na złość zaczął płatać figle akurat podczas grania hejnału. Ma to jednak swoją zaletę, bo świadczy o prawdziwości odgrywania utworu. Innym nietypowym hejnałem był ten zagrany w akompaniamencie sygnałów kilku zastępów strażackich jadących do akcji. To wyjątkowe wykonanie w południe poszło w eter na całą Polskę.



Siedmiu hejnalistów wieży mariackiej

fot. Marcin Kulpa / KM PSP w Krakowie

Podczas transmisji radiowej hejnaliści dbają o słuchaczy, by ci mieli pewność, że trębacze są prawdziwi i naprawdę grają z wieży – w tym celu mocniej tupią, przechodząc od okna do okna, lekko trzaskają drzwiczkami okien. Dzięki zabytkowej tubie Marconiego z 1925 r. słychać wszystko bardzo dokładnie. Dlatego w południe nie można im przeszkadzać.

Nie lada strachu można się najeść, gdy trwa burza z piorunami, a hejnalista musi wytrwać na wieży, otworzyć okienko, nawet gdy grzmi, wieje silny wiatr i ściska mróz. Zanim zainstalowano tu klimatyzację, pod ołowianą kopułą bywało ok. 40°C. Udogodnienie w postaci pompy ciepła pozwoliło zapomnieć o noszeniu węgla. Silne wiatry poruszają wysoką wieżą – występuje odchył podobno nawet o 15 cm, w efekcie tutejsze drzwi same się otwierają i zamykają. Hejnaliści nie boją się, bo skoro wieża wiele lat przetrwała, to nic im nie grozi.

Dreszczyk wywołuje historia hejnalisty Antoniego Dołęgi, który zmarł na służbie w 1901 r. Był doświadczonym, wieloletnim trębaczem. W dniu śmierci był na wieży ze zmiennikiem, nagle upadł, podobno zawiodło serce, które przerwało melodię granego hejnału. Hejnalistę upamiętnia tablica na ścianie wieży, wykonana przez rzeźbiarza Czesława Dźwigaja.

Mimo że hejnaliści kojarzeni są głównie z grą na trąbce, to nadal przede wszystkim są strażakami i dbają o bezpieczeństwo. Michał Kołton wspomniał sytuację, w której z jednostki zadzwonili do niego strażacy, aby zapytać, czy dostrzega dym ze zgłoszonego im pożaru. Mają wszystkie wymagane przeszkolenia, raz w roku ćwiczą ewakuację z wieży z użyciem sprzętu wysokościowego. Potrafią także udzielić pomocy, gdy w drodze na wieżę turyście zrobi się słabo. Bywa, że przez okno wpadnie do nich nieproszony gość w postaci nietoperza, któremu trzeba pomóc opuścić wieżę.

Są też trochę historykami, bo interesują się dziejami miejsca, w którym pracują, dla siebie, ale i dla turystów, którzy czasem wypytują o ich pracę i wieżę. Największe wrażenie na gościach Krakowa robią… schody. Osiemnaste piętro na nogach jest nie lada wyzwaniem, ale przecież winda zepsułaby urok tego miejsca. Na szczęście hejnaliści nie wchodzą na nie co godzinę. Drugą rzeczą, która robi wrażenie, to oczywiście widoki – turyści zachwycają się panoramą miasta, ale zadowolenia nie kryją także tutejsi trębacze: – *U nas w oknie w biurze mamy bardzo ładny widok* – zauważa wesoło Michał Kołton.

W Polskim Radiu hejnał mariacki gości od 1927 r. Dziś dostępna jest także transmisja online hejnału granego w południe. To gratka dla miłośników krakowskiego hejnału, bo być może słuchali go stojąc na Rynku Głównym, ale nie widzieli trębacza, a teraz mogą go i słyszeć, i widzieć. Transmisja jest prowadzona na żywo, podejrzeć hejnalistę można z pięciu kamer.

W 2015 r. za rolę, jaką odgrywają w historii Polski i anteny Pierwszego Programu Polskiego Radia, strażacy-hejnaliści zostali uhonorowani Diamentowym Mikrofonem – jedną z najważniejszych nagród radiowych, przyznawaną przez Zarząd Polskiego Radia swoim najwybitniejszym pracownikom i współpracownikom.

Strażacy-hejnaliści są muzykami, którzy potrafią zagrać nie tylko hejnał – a nawet muszą mieć rozbudowany repertuar ze względu na różnorodne okoliczności, które uświetniają. Po śmierci papieża Jana Pawła II na wieży mariackiej zabrzmiała pieśń żałobna „Łzy matki". W 75. rocznicę bitwy o Monte Cassino Krzysztof Krawczyk wykonał na trąbce utwór „Czerwone maki na Monte Cassino". W tym samym czasie na Monte Cassino inny trębacz odegrał hejnał mariacki.

– *To jest misja* – uważa Krzysztof Krawczyk. – *Można to odczuć, kiedy się stoi pod wieżą. Gdy ludzie czekają na Rynku, wpatrują się w wieżę. Trzeba zobaczyć, jak to przeżywają. Słuchają hejnału, klaszczą. Uwielbiam wypatrywać w tłumie dzieciaków, którym rodzic pokazuje okienko i one do nas machają*. Podkreśla on, jak ważnym symbolem polskości jest hejnał dla rodaków, którzy wyemigrowali. Włączają swoim dzieciom hejnał w Polskim Radiu, uczą je języka polskiego, po latach przyjeżdżają do Krakowa i pokazują im historię swojego kraju. ■

Bazylika Mariacka ma dwie charakterystycznie wieże o różnych wysokościach. Wieża północna, ta wyższa, będąca jednocześnie hejnalicą, nazywana jest także strażnicą – *excubiarum*. Ma 82 m wysokości (niższa ma 69 m i jest dzwonnicą). Wieńczy ją hełm z 1478 r. z iglicą otoczoną ośmioma wieżyczkami. Na szczycie wieży znajduje się korona – pierwsza wykonana została w 1628 r., a obecna – z miedzianej blachy, pokryta złotem – jest z 1666 r. i waży ok. 350 kg. Jeszcze przed końcem XIV w. na wyższej wieży umieszczony był zegar, do którego lata później dokupiono drewniane figury automatycznie poruszające się przy pełnych godzinach. Niestety XVIII w. przyniósł zniszczenia, które nie ominęły zegara – niesprawny został usunięty.

KAPEO®

ZBIORNIKI ORAZ POMPOWNIE PRZECIWPOŻAROWE



KAPEO Sp. z o.o.
ul. Strażacka 3, 83-321 Mściszewice
biuro@kapeo.com.pl www.kapeo.com.pl
+48 58 685 41 81
+48 605 575 761

NFPA ISO FM APPROVED CNBOP-PIB PRODUKT POLSKI



Stopnie alarmowe – bądź czujny

RAFAŁ WRÓBEL

Stopnie alarmowe i stopnie alarmowe CRP (dla zagrożeń w cyberprzestrzeni) weszły na stałe do zestawu narzędzi, którymi dysponują organy administracji publicznej oraz kierownicy służb i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, w tym za zarządzanie kryzysowe. Wykorzystywane są podczas szeroko pojętych działań o charakterze antyterrorystycznym [1].

Tematyka stopni alarmowych w szerszym kontekście pojawiła się w 2012 r. – 27 czerwca tego roku na obszarze całego kraju został wprowadzony pierwszy stopień alarmowy ALFA. Po raz kolejny obowiązywał on w lipcu 2016 r., przy okazji szczytu NATO 2016 (wyłącznie na terenie m.st. Warszawy) oraz Światowych Dni Młodzieży 2016 w Krakowie i okolicach (na obszarze całego kraju). W przypadku drugiego wydarzenia po raz pierwszy w historii wprowadzono drugi stopień alarmowy dla zagrożeń w cyberprzestrzeni (BRAVO-CRP). Pierwotnie stopnie alarmowe (jeszcze bez uwzględnienia obszaru CRP) wpisywały się w natowską koncepcję Systemu Pogotowia NATO (SP NATO), korzystano z nich przede wszystkim w kontekście ochrony dowództw, agencji, instytucji NATO. W ciągu ostatnich 15 lat formuła ich stosowania poszerzyła się o nowy obszar i stanowi odpowiedź na zagrożenia atakiem o charakterze terrorystycznym nie tylko w odniesieniu do sfery militarnej, ale również cywilnej, w środowisku klasycznym, jak i cyberprzestrzeni RP [2].

CZĘSTOTLIWOŚĆ WPROWADZANIA STOPNI ALARMOWYCH

Do 15 kwietnia 2023 r. w Polsce stopnie alarmowe i stopnie alarmowe CRP formalnie wprowadzano aż 47 razy (23 razy stopnie alarmowe oraz 24 razy stopnie alarmowe CRP [3]). Częstotliwość ich wykorzystywania znacznie wzrosła od lutego 2022 r. Należy przy tym zauważyć, że choć często mówi się o regularnym przedłużaniu stopnia alarmowego i stopnia alarmowego CRP, to z formalnego punktu widzenia jest to wprowadzenie go ponownie na określony czas.

Stopnie alarmowe mogą obowiązywać w różnych terminach i konfiguracjach. Od ponad roku na całym terytorium RP wprowadzony jest drugi stopień alarmowy BRAVO (od 16 kwietnia 2022 r.) oraz trzeci stopień alarmowy CHARLIE-CRP (od 21 lutego 2022 r.), a od ponad siedmiu miesięcy (od 6 października 2022 r.) – drugi stopień alarmowy BRAVO wobec polskiej infrastruktury energetycznej poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Stopnie alarmowe mogą funkcjonować w różnych konfiguracjach, np. tylko w jednym mieście, tylko w jednym lub kilku województwach, mogą dotyczyć tylko infrastruktury energetycznej (np. poza granicami RP). Ten sam rodzaj stopnia (ALFA) może funkcjonować tylko w jednym mieście województwa oraz na całym obszarze innego województwa.

Różne kategorie stopni (SA i SA-CRP) wprowadzane są pojedynczo (np. tylko ALFA albo tylko BRAVO-CRP) albo razem (zarówno ALFA, jak i BRAVO-CRP), jednym zarządzeniem albo odrębnymi, na ten sam okres lub na różne, w odniesieniu do tego samego obszaru (np. terenu całej RP) albo kilku innych. Można również wprowadzić różne stopnie tej samej kategorii (np. ALFA i BRAVO) w tym samym czasie, w odniesieniu do różnych obszarów (np. BRAVO dla województwa małopolskiego, ALFA dla reszty obszaru RP). Nie ma obowiązku sekwencyjnego wprowadzania stopni alarmowych i stopni alarmowych CRP (wyższy stopień może zostać wprowadzony z pominięciem niższych stopni).

Dotychczas wprowadzano w RP następujące stopnie alarmowe: ALFA (siedem razy), BRAVO (16 razy) oraz stopnie alarmowe CRP: ALFA-CRP (pięć razy), BRAVO-CRP (sześć razy), CHARLIE-CRP (13 razy).

RODZAJE STOPNI ALARMOWYCH

Stopnie alarmowe i stopnie alarmowe CRP można podzielić na cztery rodzaje, odnoszące się do oceny ryzyka występowania zagrożeń o charakterze terrorystycznym

Stopień	Nazwa	2012	2016	2018	2019	2020	2021	2022	2023	Razem
pierwszy	**ALFA**	1	2	1	2	1				**7**
	ALFA-CRP				1	1	1	2		**5**
drugi	**BRAVO**					1		13	2	**16**
	BRAVO-CRP		1		3	2				**6**
trzeci	**CHARLIE**									
	CHARLIE-CRP							12	1	**13**
czwarty	**DELTA**									
	DELTA-CRP									
		1	**3**	**1**	**6**	**5**	**1**	**27**	**3**	**47**

Częstotliwość wprowadzania stopni alarmowych i stopni alarmowych CRP określonego rodzaju od 2012 r. do 15 kwietnia 2023 r.

źródło: opracowanie własne

Stopnie alarmowe CRP wprowadzane są w przypadku groźby ataku cyberprzestępców na ważne dla działania państwa systemy teleinformatyczne lub w razie jego wystąpienia

fot. Clint Patterson / Unsplash

w środowisku klasycznym lub w cyberprzestrzeni RP. Są to:

- pierwszy stopień alarmowy (ALFA) oraz pierwszy stopień alarmowy CRP (ALFA-CRP),
- drugi stopień alarmowy (BRAVO) oraz drugi stopień alarmowy CRP (BRAVO-CRP),
- trzeci stopień alarmowy (CHARLIE) oraz trzeci stopień alarmowy CRP (CHARLIE-CRP),
- czwarty stopień alarmowy (DELTA) oraz czwarty stopień alarmowy CRP (DELTA-CRP).

Stopnie alarmowe ALFA, BRAVO, CHARLIE i DELTA wprowadza się w przypadku zagrożenia zdarzeniem o charakterze terrorystycznym albo w razie wystąpienia takiego zdarzenia. Z kolei stopnie alarmowe CRP wprowadza się w przypadku zagrożenia zdarzeniem o charakterze terrorystycznym dotyczącym systemów teleinformatycznych organów administracji publicznej lub systemów teleinformatycznych wchodzących w skład infrastruktury krytycznej albo w przypadku wystąpienia takiego zdarzenia.

STOPNIE ALARMOWE A PRZEPISY KODEKSU KARNEGO

Próbując osadzić omawianą problematykę w przepisach kodeksu karnego, należy zaznaczyć, że wprowadza się je w przypadku zagrożenia wystąpieniem lub wystąpienia zdarzenia, co do którego zachodzi podejrzenie, że doszło do niego w wyniku działalności przestępczej o charakterze terrorystycznym, o której mowa w art. 115 § 20 kodeksu karnego. Mowa o czynie zabronionym zagrożonym karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 5 lat, popełnionym w celu:

- poważnego zastraszenia wielu osób,
- zmuszenia organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa albo organu organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności,
- wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, innego państwa lub organizacji międzynarodowej,

a także groźbie popełnienia takiego czynu [4].

PODSTAWY PRAWNE WPROWADZANIA, ZMIANY I ODWOŁYWANIA STOPNI ALARMOWYCH

Ustawa z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych [5] określa podmioty uprawnione oraz obszary wprowadzania, zmieniania i odwoływania stopni alarmowych i stopni alarmowych CRP. Jest nim prezes Rady Ministrów, który dokonuje tego po zasięgnięciu opinii szefa ABW oraz ministra właściwego do spraw wewnętrznych w odniesieniu do:

- obszaru całego kraju, jednej lub kilku jednostek podziału terytorialnego (gmin, powiatów, województw) czy też obszaru określonego na innych zasadach niż podział administracyjny,
- określonych jednostek organizacyjnych administracji publicznej, prokuratury, sądów, obiektów infrastruktury administracji publicznej lub infrastruktury krytycznej,
- zdarzeń o charakterze terrorystycznym, których skutki mogą oddziaływać na Polaków poza granicami kraju, polskie instytucje albo polską infrastrukturę zlokalizowane poza granicami RP, z wyjątkiem placówek zagranicznych.

Stopnie alarmowe i stopnie alarmowe CRP są wprowadzane, zmieniane i odwoływane przez prezesa Rady Ministrów po zasięgnięciu opinii szefa ABW oraz ministra spraw zagranicznych w stosunku do:

- określonych placówek zagranicznych (przedstawicielstwo dyplomatyczne, stałe przedstawicielstwo przy organizacji międzynarodowej, konsulat generalny, konsulat, wicekonsulat, agencja konsularna, instytut polski lub inna placówka podległa ministrowi właściwemu spraw zagranicznych, mająca siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej) oraz
- bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych ministra właściwego do spraw zagranicznych [6].

Stopnie alarmowe i stopnie alarmowe CRP są wprowadzane, zmieniane i odwoływane w formie zarządzenia prezesa Rady Ministrów. Wśród stałych elementów tego aktu prawnego można wymienić:

- formę prawną, numer i datę,
- podstawę prawną,
- wprowadzany stopień alarmowy (stopnie alarmowe),
- czas trwania (jeżeli nie wskazano, to do zmiany/odwołania niezbędne jest odrębne zarządzenie – tak wyglądało to w 2012 r.),
- obszar obowiązywania (miasto, województwo, kraj, infrastruktura krytyczna, obszar inaczej ustalony),
- datę, od której obowiązuje stopień alarmowy (stopnie alarmowe),
- podmiot wprowadzający,
- pieczęć urzędową,
- klasyczny albo kwalifikowany podpis elektroniczny.



Terroryzm to jedno z najpoważniejszych zagrożeń współczesności. Stopnie alarmowe stawiają w stan gotowości odpowiednie służby zdolne chronić ludność w razie niebezpieczeństwa

fot. PxHere

PRZEDSIĘWZIĘCIA WYKONYWANE PO WPROWADZENIU STOPNI ALARMOWYCH

Treści art. 16 ust. 5 wspominanej ustawy o działaniach antyterrorystycznych stały się prawną delegacją do wydania rozporządzeń określających szczegółowy zakres przedsięwzięć wykonywanych w ramach kompetencji ustawowych przez organy administracji publicznej oraz kierowników służb i instytucji właściwych w sprawach bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego w przypadku wprowadzenia poszczególnych stopni alarmowych i stopni alarmowych CRP. Należały do nich rozporządzenia:

- prezesa Rady Ministrów z dnia 25 lipca 2016 r. w sprawie zakresu przedsięwzięć wykonywanych w poszczególnych stopniach alarmowych i stopniach alarmowych CRP – tekst jednolity opublikowany 27 września 2022 r. (DzU z 2022 r. poz. 2065),
- ministra spraw zagranicznych z dnia 28 września 2016 r. w sprawie szczegółowego zakresu przedsięwzięć wykonywanych przez kierowników placówek zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w poszczególnych stopniach alarmowych lub stopniach alarmowych CRP – w 2022 r. zastąpione rozporządzeniem ministra spraw zagranicznych z dnia 7 czerwca 2022 r. o takim samym tytule (DzU z 2022 r. poz. 1251).

Równocześnie w rozporządzeniu z dnia 25 lipca 2016 r. ustawodawca ustanowił dla organów administracji publicznej oraz kierowników służb i instytucji właściwych w sprawach bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego okres sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia na opracowanie procedur realizacji przedsięwzięć w przypadku wprowadzenia stopni alarmowych i stopni alarmowych CRP. Konsekwencją wskazanego obowiązku była publikacja:

- zarządzenia nr 2 ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 25 stycznia 2017 r. w sprawie sposobu opiniowania, wprowadzania, zmiany lub odwoływania stopni alarmowych i stopni alarmowych CRP przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz realizacji przedsięwzięć w ramach poszczególnych stopni alarmowych i stopni alarmowych CRP,
- decyzji nr 8 komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej z dnia 27 stycznia 2017 r. w sprawie ustalenia zasad dotyczących wprowadzenia, zmiany lub odwołania stopnia alarmowego i stopnia alarmowego CRP oraz sposobu realizacji zadań przez jednostki organizacyjne PSP dla poszczególnych stopni alarmowych i stopni alarmowych CRP.

Przywołana decyzja nr 8 komendanta głównego PSP określiła zasady obowiązujące w jednostkach organizacyjnych PSP w razie wydania zarządzenia o wprowadzeniu, zmianie lub odwołaniu stopnia alarmowego lub stopnia alarmowego CRP, w tym sposób realizacji przedsięwzięć, a także zdefiniowała zbiór zaleceń i rekomendacji dla kierowników jednostek organizacyjnych PSP, którzy są zobowiązani do realizacji zadań w przypadku wprowadzenia stopnia alarmowego i stopnia alarmowego CRP. Decyzja nr 8 KG PSP zawiera również określenie sposobu wymiany informacji pomiędzy jednostkami organizacyjnymi PSP oraz obowiązki związane z raportowaniem w czasie nie dłuższym niż 10 godz. Pierwotnie zakładano, że czas ten liczony jest od momentu otrzymania informacji o wprowadzeniu stopnia alarmowego albo stopnia alarmowego CRP, jednak rozporządzenie z 4 marca 2022 r. [7] określa jako punkt startowy, od którego odliczany jest czas, „godzinę, od której rozpoczyna się obowiązywanie stopnia". Zmiana ta jest związana z doświadczeniami m.in. z lat 2019 i 2020, kiedy to informacje o wprowadzeniu zarządzenia były przekazywane do jednostek organizacyjnych PSP na kilka dni przed terminem rozpoczęcia obowiązywania stopnia alarmowego. W praktyce chodzi przecież o to, aby zaraportować faktycznie wykonane przedsięwzięcia do 10 godz. od momentu wprowadzenia stopnia alarmowego, a nie od otrzymania informacji o tym, że dopiero zostanie on wprowadzony (np. za kilka dni).

> *Stopnie alarmowe ALFA, BRAVO, CHARLIE i DELTA wprowadza się w przypadku zagrożenia zdarzeniem o charakterze terrorystycznym albo w przypadku wystąpienia takiego zdarzenia. Z kolei stopnie alarmowe CRP wprowadza się w przypadku zagrożenia zdarzeniem o charakterze terrorystycznym dotyczącego systemów teleinformatycznych organów administracji publicznej lub systemów teleinformatycznych wchodzących w skład infrastruktury krytycznej albo w przypadku wystąpienia takiego zdarzenia.*

Jednostki organizacyjne PSP wykonują zadania przewidziane do realizacji po wprowadzeniu stopnia alarmowego i stopnia alarmowego CRP określonego rodzaju przez wdrożenie odpowiednich procedur związanych z tymi przedsięwzięciami, w tym modułów zadaniowych odrębnie opracowanych dla każdego stopnia alarmowego i stopnia alarmowego CRP. Określane w procedurach przedsięwzięcia do wykonania nawiązują do tych określonych w załączniku do rozporządzenia z dnia 27 września 2022 r., jednocześnie oddają specyfikę alokacji jednostki w strukturze Państwowej Straży Pożarnej. Szkoła Główna Służby Pożarniczej jako jednostka nadzorowana przez ministra spraw wewnętrznych i administracji w swoich wewnętrznych procedurach uwzględnia również wymagania zdefiniowane w zarządzeniu nr 2 z dnia 25 stycznia 2017 r. [8]. ■

Literatura dostępna u autora

PRZYPISY

[1] Więcej na: https://www.gov.pl/web/mswia/dotychczas-wprowadzane-stopnie-alarmowe-i-stopnie-alarmowe-crp-na-terytorium-rp.

[2] Więcej: W. Pączek, Z. Piątek (red.), *Zasady funkcjonowania Narodowego Systemu Pogotowia Kryzysowego*, wyd. SRWO, Warszawa 2007 oraz Z. Piątek (red.), *Narodowy System Pogotowia Kryzysowego*, wyd. SRWO, Warszawa 2007.

[3] Sumarycznie 43 zarządzenia wprowadzające określony rodzaj stopnia (stopni) alarmowych.

[4] R. Wróbel, *Stopnie alarmowe w działaniach antyterrorystycznych organów administracji publicznej*, Wyd. SGSP, Warszawa 2018, ISBN: 978-83-950547-2-3.

[5] Ustawa z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych (DzU z 2022 r. poz. 2632).

[6] R. Wróbel, *Conditions determining decisions on the announcement, change and revocation of alert levels and CRP alert levels*, „Scientific Journal of the Military University of Land Forces", 436-448.

[7] Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 4 marca 2022 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zakresu przedsięwzięć wykonywanych w poszczególnych stopniach alarmowych i stopniach alarmowych CRP (DzU z 2022 r. poz. 538).

[8] R. Wróbel, *Stosowanie stopni alarmowych w Szkole Głównej Służby Pożarniczej*, „Zeszyty Naukowe SGSP" 2018, nr 68 (4), s. 225-244.

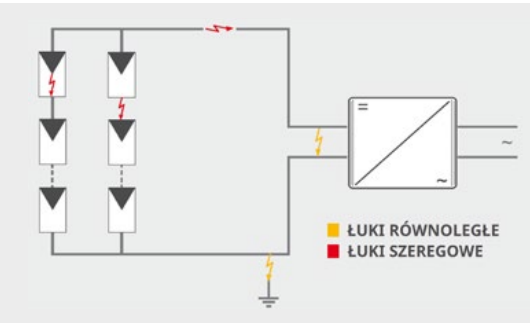
kpt. dr inż. **RAFAŁ WRÓBEL** pełni służbę na stanowisku naukowo-dydaktycznym adiunkta oraz kierownika Zakładu Inżynierii Procesów Decyzyjnych na Wydziale Inżynierii Bezpieczeństwa i Ochrony Ludności w Szkole Głównej Służby Pożarniczej

Arc Guard – Twój system PV jeszcze bezpieczniejszy

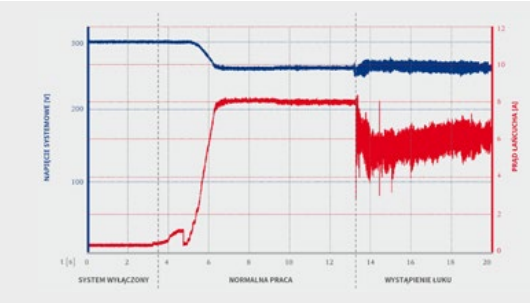
Motto: któż zna się na łukach elektrycznych lepiej niż „firma od spawania”?

Obecne systemy fotowoltaiczne są bardzo bezpieczne. Funkcje takie jak RCMU (ang. *Residual Current Monitoring Unit* – układ monitorowania prądu upływu), rozłącznik DC i cykliczne badanie stanu izolacji przyczyniły się do osiągnięcia bardzo wysokiego poziomu bezpieczeństwa. Niemcy stanowią jeden z największych rynków fotowoltaicznych, z ponad 2 mln zamontowanych systemów fotowoltaicznych. W ciągu ostatnich 20 lat pożary wystąpiły tam w 0,006% wszystkich tego typu instalacji [1]. Oznacza to, że statystycznie 99,994% instalacji PV jest w pełni bezpiecznych. Podobne liczby odnotowano w Wielkiej Brytanii [2].

Tak więc ilekroć mówimy o bezpieczeństwie pożarowym PV, należy pamiętać, że zawsze dotyczy to tych 0,006% systemów PV, które są statystycznie „zagrożone” pożarem, czyli jednej na 17 tys. instalacji.



❶ Łuki szeregowe (ang. *serial arc*) i równoległe (ang. *paralel arc*) w systemach fotowoltaicznych



❷ Sygnał napięcia i prądu w systemie fotowoltaicznym w dziedzinie czasu, przed wystąpieniem łuku i w trakcie

ŁUKI W SYSTEMACH PV

W tych 0,006% systemów, które są narażone na ryzyko wywołania pożaru, za pierwotną przyczynę uznaje się łuki elektryczne po stronie prądu stałego systemu fotowoltaicznego.

Istnieją dwa rodzaje łuków prądu stałego (rys. 1):

- **Łuki równoległe** – mogą wystąpić w wyniku uszkodzenia izolacji kabli, powodującego zwarcie między DC+ i DC– lub między DC+/DC– a ziemią. Wystąpienie tego zjawiska jest jednak bardzo mało prawdopodobne, zwłaszcza w nieuziemionych systemach fotowoltaicznych stosowanych w Europie. Aby powstał łuk równoległy między dwoma kablami prądu stałego, izolacja musi zostać uszkodzona w tym samym miejscu i w tym samym czasie, ponieważ zintegrowany z falownikiem monitoring stanu izolacji wykrywa każde pojedyncze zwarcie do masy.
- **Łuki szeregowe** – związane są z punktami połączeń (np. w skrzynkach przyłączeniowych modułów, złączach prądu stałego, skrzynkach połączeniowych, zaciskach przełączników prądu stałego i falowników itp.). Mogą powstawać w przypadku wadliwego połączenia, które ostatecznie zostaje przerwane. Może to być spowodowane różnymi przyczynami, np. naturalnym starzeniem się styków i połączeń, długotrwałym oddziaływaniem na nie warunków atmosferycznych, mechanicznym uszkodzeniem złączy, niewłaściwą konserwacją, niewystarczającym dokręceniem zacisków śrubowych, złą instalacją złączy DC (lub ich niedopasowaniem) itp. W takich sytuacjach zmniejsza się powierzchnia styku połączenia, czyli zwiększa się rezystancja styku. Prowadzi to do zwiększonych strat energii, wydzielania się ciepła, a co za tym idzie, wyższej temperatury w złączu, co z kolei przyspiesza proces degradacji. Ostatecznie ciągłość przewodnika zostaje przerwana i powstaje bardzo mała szczelina powietrzna. Jeśli pole elektryczne jest wystarczająco silne (> 3 kV/mm [3]), powietrze ulega jonizacji i wytwarza przewodzącą plazmę (co określamy jako łuk elektryczny), umożliwiając przepływ prądu przez szczelinę powietrzną.

Płonący łuk elektryczny może osiągać temperatury powyżej 10 000°K [4] – co może spowodować zapalenie znajdujących się w pobliżu materiałów palnych i zainicjować pożar – oraz emituje zarówno światło widzialne, jak i UV.

Pierwszym poziomem ochrony przed łukami prądu stałego, który zawsze należy stosować, jest **minimalna liczba punktów połączeń**, czyli minimalizacja ryzyka wystąpienia łuku. Można to uznać za „pasywny” środek ochrony, ponieważ jest on nieodłącznie związany ze sposobem projektowania i instalacji systemu [5]. Tylko wtedy, gdy taki środek minimalizacji ryzyka został zastosowany, sensowne jest wdrożenie dodatkowego i „aktywnego” środka ograniczania ryzyka.

WYKRYWANIE I PRZERYWANIE ŁUKU DC W SYSTEMACH PV

Jeśli chodzi o pierwotną przyczynę powstawania pożaru PV, łuki szeregowe zdarzają się częściej w porównaniu do łuków równoległych, co jest spowodowane dużą liczbę punktów styku szeregowego po stronie DC systemów PV. Dlatego technologie i standardy wykrywania zwarć łukowych koncentrują się na łukach szeregowych. Ponadto detektory łuków AC nie mogą być używane do wykrywania łuków DC ze względu na inną charakterystykę (dla prądów DC napięcie nie przechodzi okresowo przez wartość zero). Dlatego do wykrywania łuków DC potrzebna jest specyficzna technologia.

W ostatniej dekadzie opracowano różne techniki wykrywania i przerywania łuków w systemach fotowoltaicznych [6, 7, 8]. Spektralna detekcja łuku jest najbardziej zaawansowaną i szeroko stosowaną technologią w branży. Opiera się ona na analizie sygnałów napięcia i prądu wywołanych przez łuk w dziedzinie częstotliwości.

Wystąpienie łuku szeregowego znacząco wpływa na sygnały napięciowe i prądowe systemu fotowoltaicznego (rys. 2). Podczas normalnej pracy składowa prądu zmiennego sygnałów w dziedzinie czasu jest bardzo mała, natomiast w przypadku wystąpienia łuku sygnały są bardzo niestabilne, ze szczytami i dużą szybkością

zmian. Za pomocą FFT (ang. *Fast Fourier Transform* – szybkiej transformaty Fouriera) sygnał może zostać przetworzony i przeanalizowany w widmie częstotliwości. W tym przypadku szum wywołany przez łuk można rozpoznać po wyższej amplitudzie składowych częstotliwości, które zwiększają ogólny poziom szumów systemu w porównaniu z normalnymi warunkami bez łuku (rys. 3).

Podstawowe techniki wykrywania łuku porównują zmierzone wartości sygnału prądowego i napięciowego z określonymi wartościami progowymi, aby określić, czy system znajduje się w stanie wyładowania łukowego, czy też nie. Jednak określenie, kiedy w systemie dochodzi do tworzenia łuku, nie jest proste i wiąże się z kilkoma wyzwaniami [6, 8], na przykład:

- falownik sam generuje szczyty szumów przy pewnych częstotliwościach (w zależności od falownika), które mogą nakładać się na sygnaturę łuku, jak widać na rys. 3;
- częstotliwość przełączania innych urządzeń energoelektronicznych, takich jak kontrolery ładowania i przetwornice DC/DC, a także obecność innych urządzeń elektronicznych w obrębie lub w pobliżu generatora fotowoltaicznego również może powodować dodatkowe zakłócenia;
- długie kable instalacji fotowoltaicznej mogą zachowywać się jak antena, dodając szum w paśmie częstotliwości od 100 kHz do 500 MHz; kable fotowoltaiczne mogą również działać jak filtr dolnoprzepustowy ze względu na ich element indukcyjny, tłumiąc w ten sposób hałas łuku przy wysokich częstotliwościach, utrudniając wykrycie łuku;
- w przypadku częstotliwości poniżej 1 kHz skoki i wahania prądu, spowodowane na przykład wyłączeniem falownika, regulacją mocy lub warunkami środowiskowymi, np. szybko poruszającymi się chmurami lub wibracjami wywołanymi wiatrem, mogą również wpływać na to, że sygnał prądowy będzie wyglądał jak łuk.

Wszystkie te źródła zakłóceń mogą powodować dwa rodzaje problemów z detekcją zwarć łukowych:

- dodatkowy szum nakłada się na sygnał łuku („maskowanie") – w tym przypadku łuk może pozostać niewykryty,
- dodatkowy szum jest interpretowany jako rzeczywisty łuk („szum lub fałszywe wyzwolenie"), więc falownik wyłączy się, nawet jeśli łuk elektryczny nie wystąpi, przerywając w ten sposób pracę systemu PV.

Problem maskowania łuku przez czynniki zewnętrzne jest związany z bezpieczeństwem pożarowym, podczas gdy wyzwalanie reakcji na nieistniejący łuk ma wpływ jedynie na wydajność i koszty ze względu na niepożądane przestoje systemu.

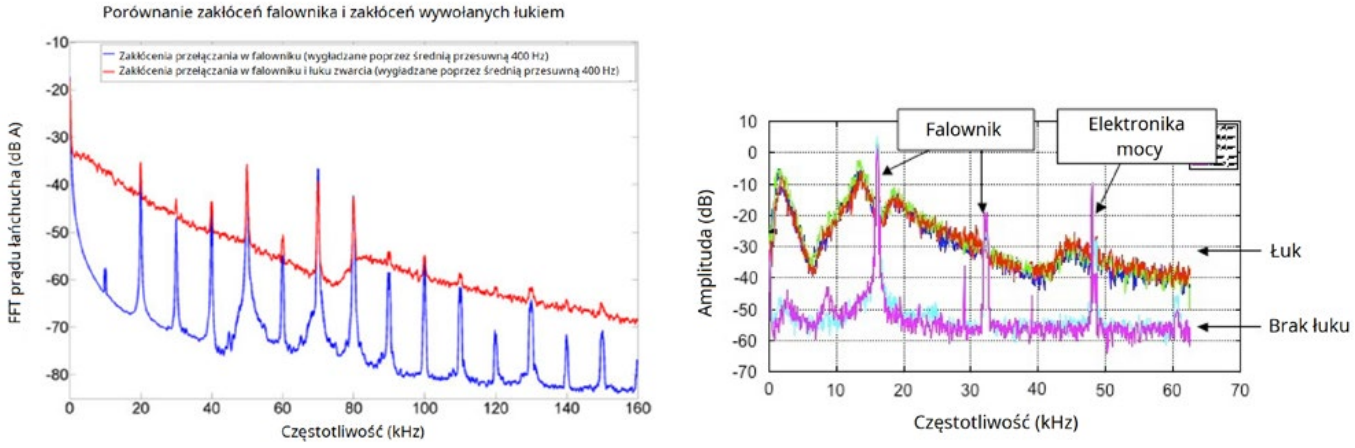
Właściwy i solidny detektor łuku powinien być w stanie sprostać wyżej opisanym wyzwaniom i wykrywać łuki z dużą niezawodnością i dokładnością, jednocześnie minimalizując ryzyko fałszywych wyzwoleń [9].

NORMY DOTYCZĄCE OCHRONY PRZED ZWARCIAMI ŁUKOWYMI PV

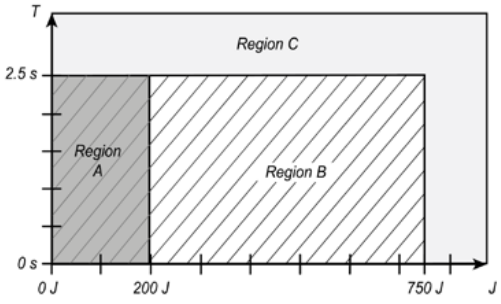
Pierwsza standaryzacja nastąpiła w 2011 r. w USA, wraz z UL1699B, który po raz pierwszy wprowadził nazwę „AFCI" (ang. *Arc-Fault Circuit Interrupter* – przerywacz obwodu zwarcia łukowego) – teraz powszechnie określa się nią tę technologię. W momencie pisania tego artykułu w niedługim czasie miała zostać opublikowana norma IEC 63027, która używa nieco innej terminologii: AFD (ang. *Arc-Fault Detector* – wykrywacz zwarć łukowych). To rozwiązanie, które monitoruje sygnały prądu zmiennego w okablowaniu prądu stałego i wykrywa łuki, podczas gdy „przerywacz zwarć łukowych" (ang. *Arc-Fault Interrupter,* AFI) faktycznie przerywa obwód po otrzymaniu polecenia z AFD po wykryciu łuku. Połączenie AFD i AFI tworzy tzw. AFPE (ang. *Arc-Fault Protection Equipment*) – sprzęt ochrony przed zwarciami łukowymi). Może to być urządzenie oddzielne lub zintegrowane z falownikiem.

Norma IEC 63027 wymaga testowania AFPE w różnych warunkach wyładowania łukowego, w tym przy różnych prądach łuku, napięciu obwodu otwartego i napięciu mpp, różnych przerwach łukowych i szybkościach separacji elektrod generatora łuku. Łuk musi zostać wykryty w ciągu 2,5 sek. lub zanim energia łuku przekroczy 750 J, w zależności od tego, co nastąpi wcześniej (rys. 4).

Norma dopuszcza również automatyczne ponowne załączenie falownika po wykryciu łuku, pod warunkiem, że nastąpi co najmniej pięciominutowa przerwa w działaniu falownika. Po wykryciu łuku elektrycznego i przerwaniu obwodu system musi wysłać stosowny komunikat o błędzie. Automatyczne ponowne podłączenie jest możliwe maksymalnie cztery razy w ciągu 24 godz.: jeśli piąte wykrycie łuku nastąpi w ciągu 24 godz., falownik można ponownie uruchomić wyłącznie ręcznie, w miejscu instalacji. Wymóg ten jednak nie



❸ Przykłady widma częstotliwości z łukiem (czerwone krzywe) i bez (niebiesko-fioletowe krzywe) [7, 9]



❹ Ilustracja z UL1699B: wymagania dotyczące czasu i energii, również określone przez IEC 63027, do wykrywania zwarć łukowych [10]

obowiązuje, jeśli łuk zgaśnie przed przekroczeniem 200 J i w ciągu 2,5 sek. (region A). W takim przypadku nie ma ograniczeń co do tego, ile razy falownik może być automatycznie ponownie załączony.

Jako dodatkowy wymóg wykrywania ewentualnych usterek AFPE musi mieć funkcję autotestu symulującą łuk – musi on zostać wykryty przez AFD albo alternatywnie symulować usterkę w AFD, którą funkcja autotestu powinna wykryć. Funkcja autotestu może być automatyczna, w takim przypadku musi być uruchomiona przed rozpoczęciem pracy i wykonana raz raz w ciągu 24 godz.



FRONIUS ARC GUARD

Koncepcja bezpieczeństwa firmy Fronius koncentruje się na dwóch poziomach:

- Pierwszy i podstawowy to minimalizacja ryzyka (ochrona pasywna). Ryzyko wystąpienia łuków prądu stałego powinno być ograniczone przez najlepsze praktyki instalacyjne i konserwacyjne, przez **minimalizację liczby punktów połączeń** i prawidłowe wykonanie wszystkich połączeń. Zmniejsza to liczbę potencjalnych zwarć łukowych, którymi trzeba będzie się zajmować.
- Drugi poziom to rzeczywiste wygaszanie łuków (ochrona aktywna). Kiedy liczba możliwych miejsc wystąpienia zwarć łukowych zostanie zredukowana do minimum, system fotowoltaiczny jest bezpieczniejszy dzięki AFPE.

Aby zapewnić drugi poziom ochrony, firma Fronius opracowała najnowocześniejszą technologię wykrywania i przerywania łuku elektrycznego – **Fronius Arc Guard**.

W toku swojego rozwoju firma Fronius mogła polegać na rozległym *know-how* i wieloletnim doświadczeniu w dziedzinie spawania łukowego, które zdobyła w jednostce biznesowej Perfect Welding. W rezultacie powstała solidna technologia bazująca na klasycznej detekcji łuku widmowego, opartej na algorytmie FFT, a następnie wzbogacona o zaawansowane techniki, takie jak metody rozpoznawania wzorców i wykorzystanie samouczących się algorytmów w celu ciągłego doskonalenia.

ZWIĘKSZONE BEZPIECZEŃSTWO BEZ KOMPROMISÓW DZIĘKI ARC GUARD

Systemy PV są już bardzo bezpieczne. Statystycznie ponad 99,994% zainstalowanych systemów nie ulegnie pożarowi, więc liczba „bezpiecznych instalacji" jest bardzo wysoka. Oznacza to, że próba podniesienia poziomu bezpieczeństwa instalacji może skutkować jego relatywnie niewielkim wzrostem (np. o 0,001%). Dlatego każdy dodatkowy środek obniżający ryzyko powinien zostać dokładnie przeanalizowany, aby mieć pewność, że uzyskana (niewielka) korzyść nie przyniesie więcej skutków ubocznych, które stawiałyby pod znakiem zapytania zastosowanie takiego środka.

Przykładem jest wykorzystanie energoelektroniki na poziomie modułu (ang. *Module Level Power Electronics*, MLPE). Funkcja wyłączania ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa strażaków, ale jednocześnie rozmieszczenie skrzynek elektronicznych pod każdym modułem PV wprowadzi ogromną liczbę złączy DC w instalacji PV. Ryzyko łuków elektrycznych jest więc faktycznie zwiększone, podobnie jak ryzyko pożaru. Wykazano to w IEC TR 63226, raporcie technicznym IEC, który zawiera wytyczne dotyczące zmniejszania ryzyka pożarowego dla systemów fotowoltaicznych na budynkach [11]. Wniosek był jasny: liczbę połączeń należy minimalizować, ponieważ stanowi to podstawową ochronę pierwszego stopnia.

Z drugiej strony **dodatkowe bezpieczeństwo** zapewniane przez Arc Guard jest osiągane dzięki zastosowaniu oprogramowania i sprzętu **zintegrowanego** z falownikiem, dzięki czemu nie potrzeba żadnych dodatkowych urządzeń zewnętrznych, a w systemie nie są wprowadzane **żadne dodatkowe punkty połączeń**. Oznacza to również, że klienci końcowi nie ponoszą żadnych dodatkowych kosztów ani nie są konieczne ponadprogramowe prace instalacyjne.

Ponadto jako AFPE Arc Guard opiera się na zasadzie zachowania ostrożności, to znaczy wykrywa i **gasi łuki, zanim zdążą one doprowadzić do pożaru**. Kiedy funkcja Arc Guard rozpoznaje „stan łuku", moduły mocy inwertera przerywają pracę i wstrzymują wprowadzanie energii do sieci. W ten sposób przepływ prądu zostaje przerwany, a łuk gaśnie.

Ze względu na to, że **Arc Guard dodatkowo zmniejsza prawdopodobieństwo pożaru**, jest to również najlepsza ochrona dla ratowników, ponieważ **brak pożaru oznacza brak ryzyka dla strażaków**.

PRZYPISY

[1] Fraunhofer ISE, „Recent Facts about Photovoltaics in Germany", Fraunhofer ISE, Division Photovoltaic Modules, Systems and Reliability, Freiburg, 2021.

[2] BRE National Solar Centre, „Fire and Solar PV Systems – Investigations and Evidence", 2017.

[3] Shibo Lu i in., „Study on DC Series Arc Fault in Photovoltaic Systems for Condition Monitoring Purpose," *2017 Australasian Universities Power Engineering Conference (AUPEC)*, 2017.

[4] TÜV Rheinland Energie und Umwelt GmbH, „Assessment of the fire risk in PV-arrays and development of security concepts for risk minimization", Köln, 2015.

[5] Norum, F.S. and Lars. E, „Recognition of electric arcing in the DC-wiring of photovoltaic systems", *Telecommunications Energy Conference, 2009. INTELEC 2009. 31st International*, 2009.

[6] Shibo Lu i in., *A comprehensive review on DC arc faults and their diagnosis methods*, „Renewable and Sustainable Energy Reviews" 2018, vol. 89, s. 88-98.

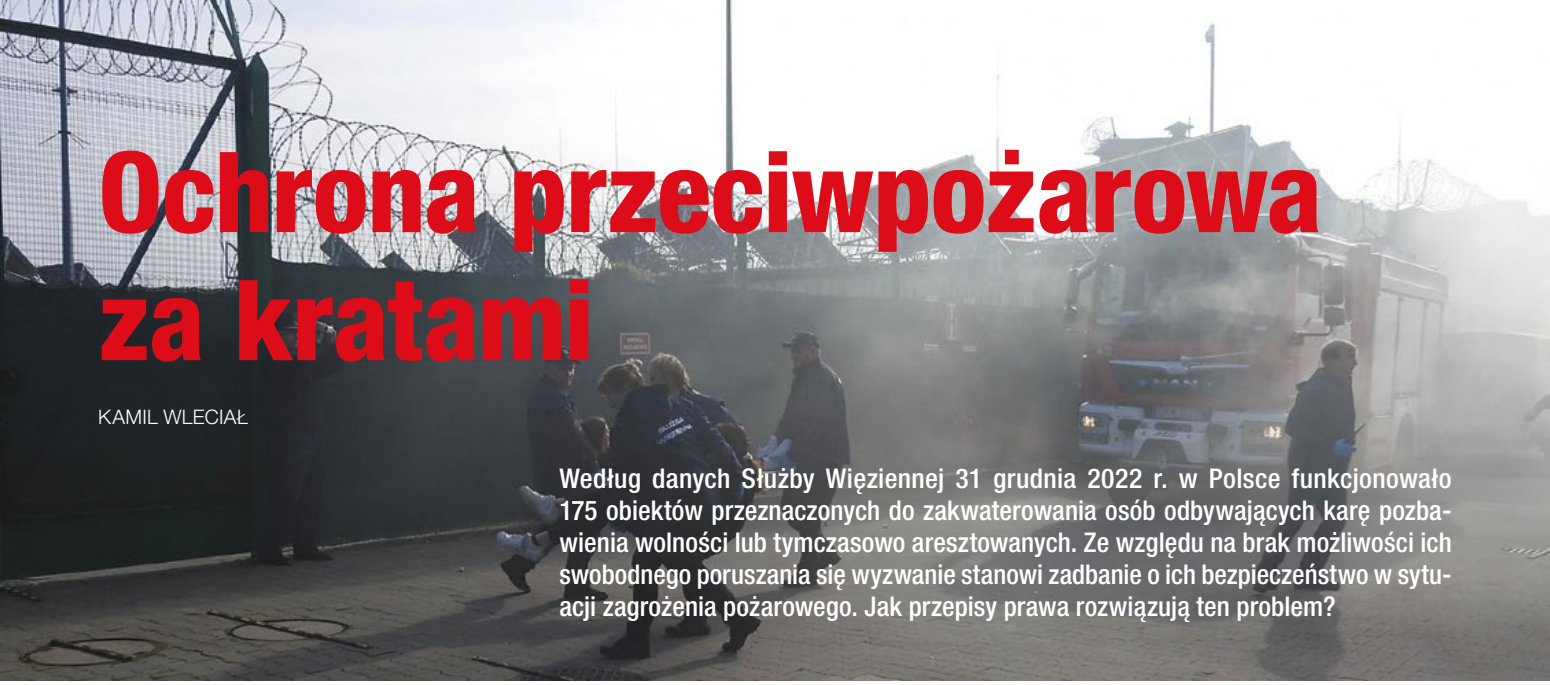
[7] M.K. Alam i in., *A Comprehensive Review of Catastrophic Faults in PV Arrays: Types, Detection, and Mitigation Techniques*, „IEEE Journal of Photovoltaics" 2015, vol. 5, no 3, s. 982-997.

[8] G. Artale i in., „DC series arc faults in PV systems. Detection methods and experimental characterization", in *22nd International Workshop on ADC and DAC Modelling and Testing*, 2020.

[9] NREL, National Renewable Energy Laboratory, „Low Cost Arc Fault Detection and Protection for PV Systems", 2013.

[10] UL 1699B:2018 Standard for Photovoltaic (PV) DC Arc-Fault Circuit Protection.

[11] IEC TR 63226 Managing fire risk related to photovoltaic (PV) systems on buildings, 2021.



Ochrona przeciwpożarowa za kratami

KAMIL WLECIAŁ

Według danych Służby Więziennej 31 grudnia 2022 r. w Polsce funkcjonowało 175 obiektów przeznaczonych do zakwaterowania osób odbywających karę pozbawienia wolności lub tymczasowo aresztowanych. Ze względu na brak możliwości ich swobodnego poruszania się wyzwanie stanowi zadbanie o ich bezpieczeństwo w sytuacji zagrożenia pożarowego. Jak przepisy prawa rozwiązują ten problem?

Do wyżej wymienionych jednostek penitencjarnych należą 64 zakłady karne, 39 aresztów śledczych, 69 oddziałów zewnętrznych zakładów karnych i trzy oddziały tymczasowe zakwaterowania skazanych. W ich obiektach może przebywać łącznie 85 768 osadzonych, w zdecydowanej większości mają one od 100 do 700 miejsc. Są też zakłady karne, w których może znajdować się nawet 1500 skazanych. Służba Więzienna, której celem jest m.in. zapewnienie porządku i bezpieczeństwa w zakładach karnych i aresztach śledczych, zatrudnia blisko 30 tys. funkcjonariuszy i pracowników cywilnych.

W obiektach penitencjarnych panują specyficzne warunki lokalowe i organizacyjne, ściśle określone w przepisach prawa, zarządzeniach, regulaminach i wytycznych wydawanych przez dyrektora generalnego Służby Więziennej.

Analizując zagadnienia dotyczące ochrony przeciwpożarowej w zakładach karnych i aresztach śledczych, należy wziąć pod uwagę wymagania określone m.in. w:

- ustawie z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej (DzU z 2022 r. poz. 2057),
- rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 7 czerwca 2010 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (DzU nr 109, poz. 719 ze zm.),
- rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 24 lipca 2009 r. w sprawie przeciwpożarowego zaopatrzenia w wodę oraz dróg pożarowych (DzU nr 124, poz. 1030),
- rozporządzeniu ministra infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (DzU z 2022 r. poz. 1225).

Należy wziąć pod uwagę również zarządzenia i wytyczne dyrektora generalnego Służby Więziennej, a mianowicie:

- zarządzenie nr 21/2012 dyrektora generalnego SW z dnia 23 marca 2012 r. w sprawie organizacji ochrony przeciwpożarowej i zabezpieczenia przeciwpożarowego w jednostkach organizacyjnych Służby Więziennej, wydane na podstawie delegacji ustawowej określonej w art. 249a pkt 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy,
- wytyczne nr 1/2019 dyrektora generalnego SW z dnia 17 czerwca 2019 r. w sprawie wymagań technicznych i ochronnych dla pawilonów zakwaterowania osadzonych w jednostkach organizacyjnych Służby Więziennej.

Trzeba pamiętać, że na terenie jednostek penitencjarnych znajdują się różnego rodzaju obiekty: zakwaterowania osadzonych, administracyjne, magazynowe. W kontekście zapewnienia ochrony przeciwpożarowej szczególnie warte zainteresowania są budynki zakwaterowania osadzonych, w których należy zapewnić z jednej strony „ograniczenie wolności" skazanych i tymczasowo aresztowanych, a z drugiej strony odpowiednie warunki ewakuacji w razie pożaru czy innego zagrożenia.

WARUNKI TECHNICZNE

Zgodnie z definicją legalną określoną w przepisach rozporządzenia ministra infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, obiekty zakwaterowania na terenie zakładu karnego oraz aresztu śledczego kwalifikowane są jako budynki zamieszkania zbiorowego (przeznaczone do okresowego pobytu ludzi). Takie obiekty co do zasady zalicza się do kategorii zagrożenia ludzi ZL V. Klasyfikacja ta, w powiązaniu z wysokością budynku, determinuje wymagania z zakresu ochrony przeciwpożarowej dla obiektów, np. klasę odporności pożarowej budynku i wynikającą z niej klasę odporności ogniowej elementów budynku czy też dopuszczalną powierzchnię strefy pożarowej oraz wymagania dotyczące warunków ewakuacji. W związku z tym budynki zakwaterowania osadzonych co do zasady powinny spełniać wymagania określone we wskazanym powyżej rozporządzeniu dla kategorii zagrożenia ludzi ZL V. W przypadku obiektów istniejących przepisy tego rozporządzenia stosuje się przy nadbudowie, rozbudowie, przebudowie i zmianie sposobu użytkowania.

Jednym ze szczególnie istotnych zagadnień bezpieczeństwa pożarowego omawianych obiektów jest umożliwienie w razie pożaru ewakuacji ludzi lub uratowania ich w inny sposób. Spełnienie tego wymagania wiąże się przede wszystkim z zapewnieniem określonych w przepisach rozporządzenia odpowiednich szerokości i wysokości dróg oraz wyjść ewakuacyjnych, długości przejść i dojść ewakuacyjnych, a także z wyposażeniem budynku w awaryjne oświetlenie ewakuacyjne oraz urządzenia zapobiegające zadymieniu lub służące do usuwania dymu.

W przepisach techniczno-budowlanych znajdziemy jednak kilka wyjątków w tym obszarze – w § 211 rozporządzenia ministra infrastruktury wyszczególniono przepisy dotyczące warunków ewakuacji, które nie mają zastosowania do tych obiektów.



Aby zapewnić bezpieczeństwo wszystkim przebywającym w zakładach penitencjarnych, prowadzone są ćwiczenia, m.in. z udziałem strażaków PSP, takie jak te w Zakładzie Karnym w Kwidzynie

fot. Beata Kraśniewska / Zakład Karny w Kwidzynie

Zgodnie z tym wyłączeniem przepisów § 242 ust. 1, § 243 ust. 1, § 245 pkt 2 oraz § 256 ust. 3, w zakresie kategorii zagrożenia ludzi ZL V, nie stosuje się do budynków i pomieszczeń przeznaczonych do zakwaterowania osób osadzonych. A dotyczą one: minimalnej szerokości poziomych dróg ewakuacyjnych, podziału korytarzy na odcinki nie dłuższe niż 50 m przy zastosowaniu przegród z drzwiami dymoszczelnymi lub innych urządzeń technicznych zapobiegających rozprzestrzenianiu się dymu, dopuszczalnej długości dojścia ewakuacyjnego, jak również obudowy i zamknięcia klatek schodowych służących do ewakuacji drzwiami dymoszczelnymi oraz ich wyposażenia w urządzenia zapobiegające zadymieniu lub służące do usuwania dymu, uruchamiane samoczynnie za pomocą systemu wykrywania dymu.

Do budynków zlokalizowanych na terenie zakładów karnych i aresztów śledczych nie stosuje się również wymagań określonych w § 236 ust. 4 oraz § 239 ust. 2 pkt 3 i 4 tego rozporządzenia. Tym samym w takich obiektach nie ma obowiązku zapewnienia, aby drzwi stanowiące wyjście ewakuacyjne z budynku oraz z pomieszczeń przeznaczonych do jednoczesnego przebywania ponad 50 osób lub przeznaczonych dla ponad sześciu osób o ograniczonej zdolności poruszania się otwierały się na zewnątrz.

Pomimo wyłączenia ze stosowania części przepisów należy pamiętać o zasadzie ogólnej określonej w § 236 ust. 1 rozporządzenia ministra infrastruktury, która stanowi, że z pomieszczeń przeznaczonych na pobyt ludzi ewakuację należy przeprowadzić w bezpieczne miejsce na zewnątrz budynku lub do sąsiedniej strefy pożarowej bezpośrednio albo drogami komunikacji ogólnej. Ponadto, zgodnie z przepisami przeciwpożarowymi, odpowiednie warunki ewakuacji umożliwiające szybkie i bezpieczne opuszczanie strefy zagrożonej lub objętej pożarem powinny być zapewnione z każdego miejsca w obiekcie przeznaczonym do przebywania ludzi oraz dostosowane m.in. do liczby i stanu sprawności osób przebywających w obiekcie oraz jego funkcji.

URZĄDZENIA PRZECIWPOŻAROWE I GAŚNICE

Zgodnie z przepisami § 19 ust. 1 rozporządzenia MSWiA w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów, obiekty zakwaterowania osadzonych, zaliczane do kategorii zagrożenia ludzi ZL V, powinny być wyposażone w hydranty wewnętrzne z wężem półsztywnym o nominalnej średnicy węża 25 mm (w budynkach niskich i średniowysokich obowiązek ten dotyczy stref pożarowych o powierzchni powyżej 200 m^2). W stosunku do obiektów wzniesionych przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia, które są wyposażone w hydranty 52, wymagania określone w § 19 ust. 1 obowiązują przy przebudowie i rozbudowie instalacji wodociągowej przeciwpożarowej, a także przy nadbudowie, rozbudowie, przebudowie i zmianie sposobu użytkowania obiektu.

W budynkach zakwaterowania osadzonych stosowane są również powszechnie znane urządzenia przeciwpożarowe, takie jak:

- przeciwpożarowy wyłącznik prądu (PWP) odcinający dopływ prądu do wszystkich obwodów z wyjątkiem obwodów zasilających instalacje i urządzenia, których funkcjonowanie jest niezbędne podczas pożaru (w strefach pożarowych o kubaturze przekraczającej 1000 m^3),
- awaryjne oświetlenie ewakuacyjne na drogach ewakuacyjnych (w budynkach niskich i średniowysokich obowiązek ten dotyczy dróg ewakuacyjnych oświetlonych wyłącznie światłem sztucznym).

Przy rozpatrywaniu zagadnień związanych z urządzeniami przeciwpożarowymi warto zwrócić uwagę na określone we wspomnianym rozporządzeniu MSWiA wyjątki. Otóż zgodnie z § 28 ust. 2 do budynków zakwaterowania osadzonych, które zlokalizowane są na terenach zakładów karnych i aresztów śledczych, nie stosuje się wymagań § 28 ust. 1 pkt 4 i 11 dotyczących obowiązku stosowania systemu sygnalizacji pożarowej w budynkach zamieszkania zbiorowego, w których przewidywany okres pobytu tych samych osób przekracza trzy doby, o liczbie miejsc noclegowych powyżej 200, oraz w budynkach o liczbie miejsc służących celom gastronomicznym powyżej 300. Ponadto do tych obiektów nie ma zastosowania przepis § 29 ust. 1 pkt 6 wskazujący na konieczność wyposażenia budynków zamieszkania zbiorowego wysokich i wysokościowych lub o liczbie miejsc noclegowych powyżej 200 w dźwiękowy system ostrzegawczy. Wyłączenia te wynikają m.in. ze specyfiki tych obiektów oraz stałego, 24 godz. nadzoru funkcjonariuszy Służby Więziennej.

Niezależnie od opisanych wyjątków obiekty budowlane na terenie zakładów karnych i aresztów śledczych, tak jak wszystkie budynki poza mieszkalnymi, muszą być wyposażone w gaśnice. W przypadku stref pożarowych ZL V niechronionych stałym urządzeniem gaśniczym jedna jednostka masy środka gaśniczego 2 kg (lub 3 dm^3) zawartego w gaśnicach powinna przypadać na każde 100 m^2 powierzchni strefy pożarowej w budynku.

INNE WYMAGANIA

Do obiektów zlokalizowanych na terenach zakładów karnych i aresztów śledczych stosuje się także obowiązek zapewnienia i wdrożenia instrukcji bezpieczeństwa pożarowego – gdy kubatura brutto budynku lub jego części stanowiącej odrębną strefę pożarową przekracza 1000 m^3. Instrukcja ta powinna znajdować się w miejscach dostępnych dla ekip ratowniczych. W przypadku obiektów znajdujących się na terenach zamkniętych służących obronności państwa oraz obiektów zlokalizowanych na terenach zakładów karnych i aresztów śledczych instrukcja ta może stanowić część planu ochrony lub działań ratowniczych.

Z zapisów wspomnianego na wstępie zarządzenia nr 21/2012 dyrektora generalnego SW wynika jednak, że instrukcja bezpieczeństwa pożarowego w omawianych obiektach co do zasady stanowi odrębne opracowanie. Ponadto w zarządzeniu tym określono, że w zakładzie karnym lub areszcie śledczym dokument ten przechowuje dowódca zmiany i/lub dyżurny stanowiska dowodzenia.

Instrukcja bezpieczeństwa pożarowego powinna m.in. zawierać sposoby postępowania na wypadek pożaru i innego zagrożenia, warunki i organizację ewakuacji ludzi oraz praktyczne sposoby ich sprawdzania czy też zadania w zakresie ochrony przeciwpożarowej dla osób będących ich stałymi użytkownikami. W tego rodzaju obiektach informacje te są szczególnie istotne z uwagi na przebywanie osadzonych w zamkniętych celach. W razie wystąpienia pożaru oraz konieczności ewakuacji ważną rolę odgrywają zatem funkcjonariusze Służby Więziennej, którzy są odpowiedzialni za ewakuację osadzonych w miejsce bezpieczne na zewnątrz budynku lub do innej strefy pożarowej. W tym kontekście należy

podkreślić, że zgodnie z § 17 ust. 1 rozporządzenia MSWiA z 2010 r. w budynku przeznaczonym dla ponad 50 osób będących jego stałymi użytkownikami należy co najmniej raz na 2 lata przeprowadzać praktyczne sprawdzenie organizacji oraz warunków ewakuacji z całego obiektu. W przypadku budynków zakwaterowania osadzonych zakres i obszar obiektu objęty praktycznym sprawdzeniem organizacji i warunków ewakuacji musi zostać uzgodniony z właściwym miejscowo komendantem powiatowym (miejskim) PSP.

Warto dodać, że we wspomnianym zarządzeniu nr 21/2012 dyrektora generalnego SW uregulowano wiele kwestii organizacyjnych dotyczących realizacji zadań z zakresu ochrony przeciwpożarowej w omawianych obiektach, w tym wyznaczenie inspektora ochrony przeciwpożarowej, szkolenia i ćwiczenia funkcjonariuszy SW czy też przeglądy stanu bezpieczeństwa pożarowego w budynkach. Z zapisów zarządzenia można wywnioskować również, że obiekty te wyposażane są w podręczny sprzęt gaśniczy, taki jak np. koce gaśnicze.

Analizując kwestię bezpieczeństwa pożarowego w zakładach karnych i aresztach śledczych, należy też zwrócić uwagę na zapisy zawarte w wytycznych dyrektora generalnego SW w sprawie wymagań technicznych i ochronnych dla pawilonów zakwaterowania osadzonych w jednostkach organizacyjnych Służby Więziennej. Wytyczne te, zgodnie z zawartymi w nich przepisami końcowymi, należy stosować przy budowie nowych pawilonów penitencjarnych oraz adaptacji i przebudowie istniejących obiektów. W kontekście wymagań dotyczących bezpieczeństwa pożarowego w dokumencie tym określono m.in., że stropy w pawilonach zakwaterowania osadzonych powinny być projektowane jako prefabrykowane lub monolityczne żelbetowe, a także muszą być wykonane z materiałów niepalnych. Zaznaczono, że z takich materiałów należy wykonywać również posadzki, oraz że drzwi do cel mieszkalnych powinny otwierać się na zewnątrz pomieszczeń. Wytyczne regulują też zagadnienia dotyczące stosowania awaryjnego oświetlenia ewakuacyjnego czy PWP, jednak wymagania w tym zakresie odwołują się do przepisów rozporządzenia ministra infrastruktury z 2002 r. lub są z nimi zbieżne.

Z kolei odpowiednie przygotowanie obiektu i terenu do prowadzenia działań ratowniczo-gaśniczych, co stanowi jeden z obowiązków właściciela budynku określonych w art. 4 ust. 1 ustawy o ochronie przeciwpożarowej, wymaga uwzględnienia przepisów dotyczących doprowadzenia drogi pożarowej o odpowiednich parametrach oraz przeciwpożarowego zaopatrzenia w wodę do zewnętrznego gaszenia pożaru, określonych w rozporządzeniu MSWiA w sprawie przeciwpożarowego zaopatrzenia w wodę oraz dróg pożarowych.

POŻARY W WIĘZIENIACH

Z danych Służby Więziennej dotyczących zdarzeń nadzwyczajnych w jednostkach penitencjarnych wynika, że na terenie zakładów karnych i aresztów śledczych w ostatnich 5 latach odnotowywano od 11 do 21 pożarów rocznie. Zgodnie ze statystykami zdarzeń Systemu Wspomagania Decyzji Państwowej Straży Pożarnej liczba interwencji jednostek ochrony przeciwpożarowej związanych z pożarami w tego typu obiektach kształtowała się w tym okresie na poziomie od 3 do 11 interwencji rocznie. Należy zwrócić uwagę, że statystyka dotycząca działań jednostek straży pożarnej obejmuje również inne zakłady odosobnienia, np. domy poprawcze. Niemniej jednak na podstawie tych danych można stwierdzić, że duża część pożarów w zakładach karnych i aresztach śledczych to niewielkie zdarzenia – do ich ugaszenia nie było potrzebne wzywanie straży pożarnej. Choć nie są to duże liczby, to jednak patrząc na stosunkowo niewielką liczbę zakładów karnych i aresztów śledczych (175), nie należy bagatelizować tych statystyk.

W Polsce w ostatnich latach nie występowały spektakularne pożary w obiektach zakwaterowania osadzonych. Przykłady ze świata pokazują jednak, jak tragiczne w skutkach mogą być tego rodzaju zdarzenia. Jedno z najtragiczniejszych to pożar w zakładzie karnym w Comayagua w Hondurasie, do którego doszło w dniach 14-15 lutego 2012 r. Śmierć poniosło w nim aż 361 z 865 osadzonych. Według informacji przekazywanych do mediów przez lokalną straż pożarną około 100 osób spłonęło lub udusiło się w celach z powodu problemu ze znalezieniem kluczy do tych pomieszczeń, który uniemożliwił ich szybką ewakuację.

Przykłady kolejnych tragicznych zdarzeń w jednostkach penitencjarnych możemy znaleźć, nawet nie sięgając wiele lat wstecz. 28 czerwca 2022 r. w pożarze więzienia w Bogocie w Kolumbii śmierć poniosło 51 osadzonych, a około 30 osób zostało rannych. Według dostępnych informacji pożar ten wybuchł w wyniku zamieszek wśród osadzonych. Z kolei 15 października 2022 r. w pożarze więzienia w Teheranie w Iranie zginęło osiem osób, a około 60 zostało rannych.

Przedstawione zagadnienia pokazują, że zapewnienie ochrony przeciwpożarowej w zakładach karnych i aresztach śledczych, a w szczególności w budynkach zakwaterowania osadzonych, wymaga holistycznego podejścia, obejmującego zarówno zapewnienie odpowiednich warunków technicznych, wyposażenie obiektów w wymagane urządzenia przeciwpożarowe, jak i wdrożenie odpowiednich rozwiązań organizacyjnych. ■

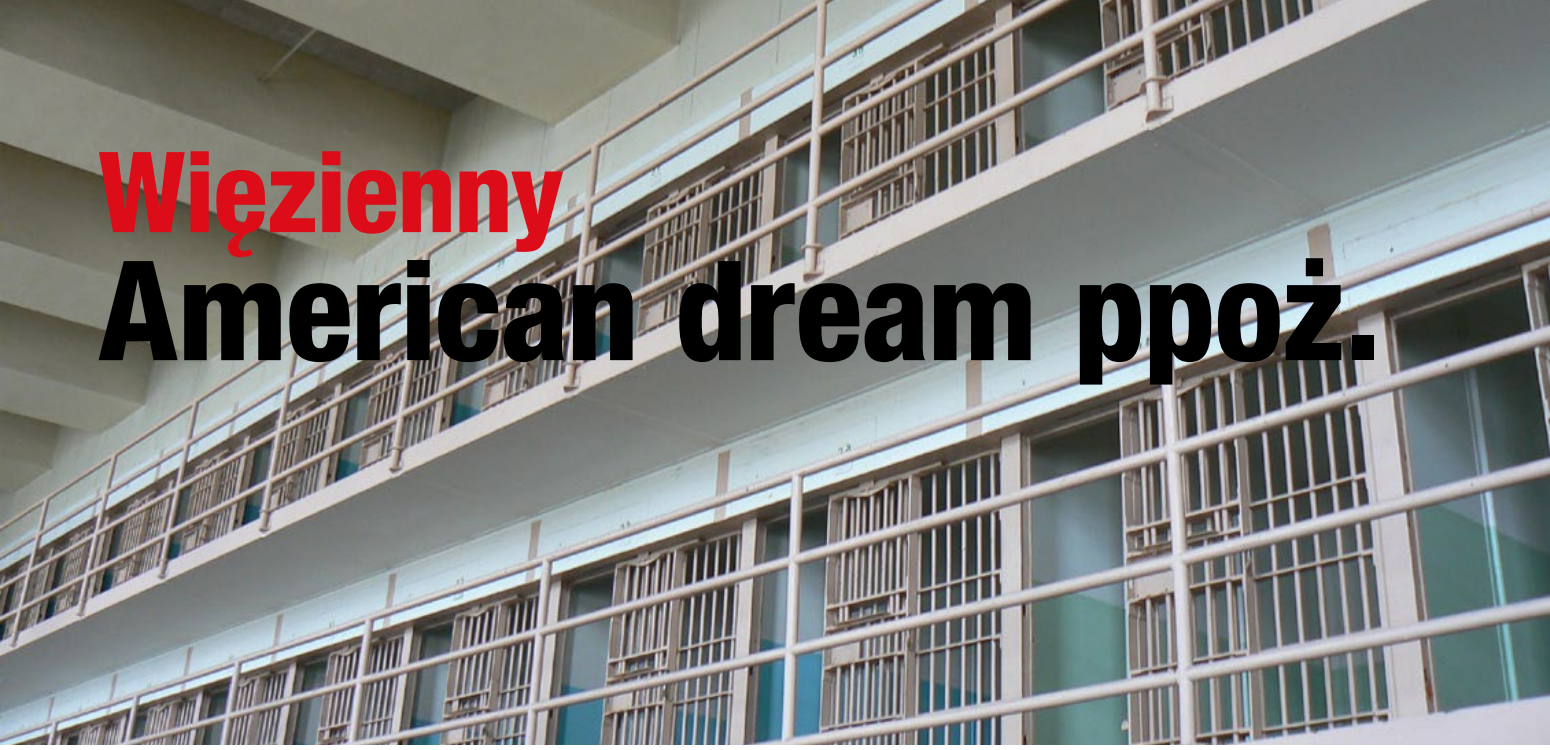
Rok	Liczba pożarów w zakładach karnych i aresztach śledczych według danych Służby Więziennej	Liczba interwencji jednostek ochrony przeciwpożarowej związanych z pożarami w zakładach odosobnienia, w szczególności zakładach karnych, aresztach śledczych i domach poprawczych
2022	11	3
2021	12	4
2020	12	6
2019	21	11
2018	17	7

Liczba pożarów i interwencji jednostek ochrony przeciwpożarowej w związku z pożarami w obiektach jednostek penitencjarnych w latach 2018-2022

źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych opublikowanych przez Centralny Zarząd Służby Więziennej i Komendę Główną Państwowej Straży Pożarnej [dostęp: 12.04.2023]

Artykuł Piotra Walkowicza „Bezpieczni niebezpieczni" z PP 12/2006 o zabezpieczeniach przeciwpożarowych w areszcie śledczym w Piotrkowie Trybunalskim

st. kpt. **KAMIL WLECIAŁ** pełni służbę w Biurze Przeciwdziałania Zagrożeniom Komendy Głównej PSP



Więzienny American dream ppoż.

PAWEŁ WOLNY

W jaki sposób budowane są więzienia? Tak, żeby nie było jak z nich uciec. I tu od razu rzuca się w oczy podstawowy problem: jak rozwiązać kwestię ewakuacji, kiedy powierzchnia jest mocno ograniczona, a pożary często stanowią efekt celowego działania, mającego na celu ułatwienie ucieczki lub porachunków między więziennymi gangami.

Bywa, że osadzeni z nudów bądź frustracji wzniecają ogień lub uszkadzają systemy alarmowe

fot. Pixabay

Na początek kilka danych statystycznych ukazujących skalę problemu. Na terenie Stanów Zjednoczonych istnieje około 6000 placówek penitencjarnych różnego typu. Tylko w więzieniach federalnych odbywa karę ponad 1 mln 204 tys. osób (dane z 2021 r.). Corocznie bramy zakładów karnych opuszcza 641 tys. osadzonych, ale ich miejsce zajmują szybko kolejni – przeważnie z puli tych, którzy do więzień trafiają jako „pensjonariusze" w miarę regularnie. Statystycznie jedna na 35 osób jest objęta jakimś rodzajem nadzoru penitencjarnego. Wskaźnik prizonizacji w USA (to liczba osób pozbawionych wolności, w tym obcokrajowców, w administracyjnych granicach państwa na 100 tys. jego obywateli) wynosi 700.

Tu nie muszę nawet sprawdzać, czy coś jest problemem, czy nie z punktu widzenia ochrony przeciwpożarowej w USA w ulubiony przeze mnie sposób, czyli w zasobach NFPA czy OSHA, odnajdując przed rozpoczęciem pisania artykułu odpowiednią normę czy standard.

Jak pokazują dane, cytując klasyka, istnienie takich regulacji to „oczywista oczywistość". Standardy, rozwiązania, techniczne systemy zabezpieczeń dostosowane do wymogów w miejscach odosobnienia musiały rozwijać się dość sprawnie, bo ogólnie przyjęte regulacje dotyczące zabezpieczeń nie miały zastosowania w tych obiektach.

W konsekwencji ograniczeń dotyczących konstrukcji i wyposażenia budynków, narzuconych przez wymogi Departamentu Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych, na skutek pożarów ginęło bardzo wielu ludzi, którzy nie mogli się ewakuować z zagrożonych obszarów.

PŁOMIENIE ZA KRATAMI

Pożar, który powstaje w zakładzie karnym lub innej placówce penitencjarnej, wiąże się z nieodłącznymi wyzwaniami, ponieważ celem zakładu karnego jest zatrzymanie osób w nim przebywających, a typowy cel działań ratowniczych – natychmiastowa ewakuacja wszystkich osób z obiektu – nie dotyczy więźniów.

W tym miejscu pewnie sporo czytelników pomyśli: „Sami sobie winni, mogli nie trafiać do więzienia", albo „Niewinni tam nie siedzą". Po pierwsze – liczba pomyłek sądowych nie jest wcale tak mała, jak się może wydawać i ludzie faktycznie „siedzą za niewinność".

Według oficjalnych statystyk prowadzonych od 1989 r. w Stanach Zjednoczonych obalono 2450 niesłusznych wyroków skazujących. Szacuje się, że 2-5% osób pozbawionych wolności w USA zostało osądzonych za przestępstwa, których nie popełniły. To przy liczbie ponad 1,2 mln osadzonych tylko w więzieniach federalnych, których jest raptem 110 (bo 1833 więzienia to obiekty w jurysdykcji władz stanowych), stanowi pokaźną liczbę osób naprawdę znajdujących się po złej stronie muru. Poza tym nawet tych, którzy zostali osadzeni za popełnione czyny, skazano na odseparowanie od społeczeństwa, a nie na karę śmierci na skutek pożaru.

Zakłady penitencjarne podlegają regulacjom, które wymuszają odstąpienie od rozwiązań powszechnie stosowanych w obiektach przeznaczonych na stały pobyt ludzi. Dotyczą one zarówno organizacji dróg ewakuacyjnych, jak i rozmieszczenia technicznych systemów zabezpieczeń.

Najbardziej znaczące są trzy różnice:

Drzwi zamykane od zewnątrz

Przepisy Occupational Safety and Health Administration (OSHA) wymagają, aby drogi wyjścia z budynku były drożne i zawierają wytyczne, aby żadne drzwi nie były zablokowane od zewnątrz. Nie dotyczy to jednak sytuacji w innych zakładach penitencjarnych i psychiatrycznych, gdzie

kary pozbawienia wolności odbywają więźniowie, którzy popełniali czyny zabronione w zaburzonym stanie zdrowia psychicznego i stan ten miał na nie wpływ.

Tam drzwi muszą być zablokowane wzdłuż drogi lub dróg wyjścia. W związku z tym wymagane jest również, aby strażnicy lub personel nadzorczy byli stale rozmieszczeni wzdłuż drogi ewakuacyjnej i odpowiednio przeszkoleni, by skutecznie realizować procedury ewakuacyjne w sytuacjach awaryjnych, w tym otwieranie zablokowanych drzwi, umożliwiające więźniom lub pacjentom szybkie i niezakłócone wyjście.

Utrudniona droga ewakuacji

W tym przypadku wymogi OSHA są jasne – wszystkie miejsca pożytku publicznego (takie jak kina, teatry, centra handlowe, miejsca pracy itp.) mają mieć wyraźnie oznakowaną, łatwo dostępną i łatwą w nawigacji drogę ewakuacyjną z budynku na zewnątrz.

W zakładach penitencjarnych oprócz zamkniętych drzwi mamy jednak do czynienia ze strażnikami umieszczonymi wzdłuż drogi oraz innymi urządzeniami lub rozwiązaniami znacząco utrudniającymi poruszanie się po budynku, a w szczególności – wyjście poza jego mury. W związku z tym ze względu na potrzebę zakłady karne stosują strategię *protect-in-place* (albo *defense on place*), w której wszystkie drogi wyjścia kierują osadzonych do obszaru oddalonego od miejsca powstania pożaru, bezpiecznego obszaru, który nadal znajduje się na terenie zakładu karnego, a nie na zewnątrz instytucji.

Lokalizacja czujek dymu i temperatury oraz tryskaczy

Regularne kontrole i testy czujek oraz systemów tryskaczowych wymagane przez wytyczne OSHA mają nadal zastosowanie w zakładach karnych, a przepisy stanowe i lokalne określają liczbę i rodzaj detektorów, tryskaczy i gaśnic, które muszą znajdować się na terenie zakładu.

W zakładzie karnym występują jednak zawsze wyzwania związane z osobowością osób w nim przebywających, dotyczące niekoniecznie zgodnego z przeznaczeniem wykorzystania SSP czy tryskaczy, a także zwyczajnych aktów wandalizmu.

Osadzeni często szukają sposobów na złagodzenie nudy więziennego życia i/lub wyrażenie swoich frustracji. Manipulowanie alarmami może być wynikiem ciekawości lub po prostu próbą znalezienia rozrywki. Uszkodzenie systemów alarmowych jako odreagowanie gniewu czy frustracji jest w miarę prostym zadaniem.



Z założenia zakład karny ma zatrzymywać osadzonych w obiekcie, a kłóci się to z ogólną ideą ewakuacji

fot. Pixabay

Skutki takiego działania rozwieją nudę na jakiś czas, bo wywołają zachowanie personelu i reakcje otoczenia różniące się od codziennej rutyny. Dlatego detektory i tryskacze muszą być często zabezpieczone mocnymi osłonami ze stali nierdzewnej lub umieszczone w miejscach praktycznie niedostępnych dla osadzonych.

NFPA 101 I KONSTRUKCJA OBIEKTU

Life Safety Code, czyli standard NFPA 101, wymaga, aby nowe więzienia i zakłady karne były zbudowane z materiałów co najmniej klasyfikacji ogniowej NRO i były wyposażone w automatyczne gaśnice wodne SUG oraz systemy sygnalizacji pożaru (SSP).

Systemy detekcji oraz sygnalizacji pożaru muszą być zintegrowane z instalacjami bezpieczeństwa, w tym CCTV, czyli kamer przemysłowych zainstalowanych w budynkach i na terenie całego zakładu karnego) oraz obejmować wszystkie pomieszczenia, w których mogą znajdować się ludzie.

Jakie dodatkowe zagrożenia pojawiłyby się, gdyby nie odstąpiono od ogólnie przyjętych rozwiązań stosowanych w budynkach „wolnościowych" bez zastosowania specyficznych ograniczeń dla więzień?

BROŃ

Więzienne wynalazki nie ograniczają się jedynie do produkcji szachów z chleba.

Części systemów tryskaczowych i alarmowych były wykorzystywane do tworzenia broni – służącego do samoobrony lub aktu przemocy wobec innego osadzonego. Zniszczenie lub demontaż tych systemów mogą być bardzo kosztowne i w znacznym stopniu zakłócić wysiłki zmierzające do utrzymania spokoju w bardzo niestabilnym otoczeniu.

SAMOBÓJSTWA

Systemy więzienne zgłaszają, że wiele samobójstw i prób samobójczych jest dokonywanych przez osadzonych wykorzystujących tryskacze jako punkty zaczepienia, na których można się powiesić. W związku z tym wiele zakładów zdecydowało się na zastosowanie specjalnie wykonanych tryskaczy, które uwalniają się po przyłożeniu określonej siły nacisku, jak w przypadku mechanizmu wieszania. To również jest kosztowne w realizacji, a jednak stanowi konieczność w przypadku tej populacji.

ZAMIESZKI

W zakładach karnych często dochodzi do zamieszek. Strażnicy więzienni zwalczają je za pomocą granatów z gazem łzawiącym. Uwalnianie tych substancji może negatywnie wpływać na normalne funkcjonowanie większości SSP. Z tego powodu projekt niektórych obszarów w zakładzie karnym, nawet tam, gdzie nie jest wymagany, musi zapewniać szybkie i skuteczne usuwanie dymu.

JAKIE SĄ GŁÓWNE PRZYCZYNY POŻARÓW W ZAKŁADACH KARNYCH?

Szacuje się, że w Stanach Zjednoczonych siedem na dziesięć pożarów w więzieniach i aresztach jest wywoływanych celowo przez więźniów. Ponadto władze zakładów karnych szacują, że połowa wszystkich pożarów pozostaje niezgłoszona i niewykryta przez strażników lub inny personel nadzorujący. Większość z nich jest wzniecana przez więźnia w jego celi.

Osoby badające psychologię populacji więziennej podają przyczyny lub „wyzwalacze", które prowadzą do podpaleń inicjowanych przez więźniów. Tym, co popycha osadzonych do podpaleń, jest przede wszystkim chęć zwrócenia uwagi na siebie lub skargę, którą złożyli, a którą administracja więzienia nie chce się zająć w oczekiwanym przez zgłaszającego terminie lub

na którą udzieliła negatywnej odpowiedzi. Stanowi to też narzędzie zemsty na funkcjonariuszach więziennych, innym więźniu lub systemie penitencjarnym w ogóle.

Podpalenia to również sposób na zmniejszenie stresu lub nudy albo ucieczkę od rzeczywistości. Osadzeni robią to nieraz w celu zastraszenia innej osoby – więźnia, strażnika lub funkcjonariusza zakładu karnego. Może to być też środek protestu przeciwko polityce zakładu karnego lub warunkom życia (w tym przepełnieniu), ale i jeden ze sposobów popełnienia samobójstwa lub przejaw poważnego problemu psychicznego u danej osoby.

Niecelowe przyczyny pożarów w zakładach karnych w hierarchii częstości to: pożary od suszarek do ubrań, gotowania w celach na urządzeniach „lokalnej produkcji", pożary materacy spowodowane żarem papierosa oraz awarie urządzeń elektrycznych i grzewczych.

DODATKOWE UNIKALNE ZABEZPIECZENIA PRZECIWPOŻAROWE

Lokalizacja systemu kontroli bezpieczeństwa pożarowego. Centrala każdego systemu bezpieczeństwa pożarowego, który obejmuje możliwość otwierania i zamykania drzwi, musi znajdować się w bezpiecznym miejscu, gdzie elektronika i mechanizmy sterowania są zabezpieczone przed uszkodzeniem i dostępem osób niepożądanych lub wrogich. Ponadto system ten musi być utrzymywany w dobrym stanie przez osobę znajdującą się na miejscu, na wypadek konieczności natychmiastowej naprawy lub przeprogramowania.

Urzędnicy, którzy w zakładach penitencjarnych są odpowiedzialni za bezpieczeństwo pożarowe, wymagają, aby projektant i wykonawca projektu zakładu penitencjarnego miał wiedzę i doświadczenie z zakresu budowy oraz wyposażenia tego specyficznego typu obiektów. Musi on znać niezliczone szczegóły związane z projektowaniem i budową nowoczesnego i zgodnego z przepisami zakładu karnego lub innego obiektu poprawczego.

Obiekt musi spełniać wymagania przepisów dotyczące wczesnego powiadamiania personelu o pożarze, a także mieć odpowiednie i skuteczne środki ewakuacji więźniów do bezpiecznego miejsca poza strefą objętą pożarem, ale znajdującego się na terenie zakładu karnego.

Do tego konieczna jest znajomość systemów skutecznego oddymiania budynku. Kanały wentylacji pożarowej nie mogą przy tym stanowić dogodnej drogi do „nieautoryzowanego opuszczenia miejsca odbywania kary pozbawienia wolności". I na koniec – obiekt ten ma być zbudowany niedrogo, ponieważ liczba osadzonych przestępców nadal rośnie, a obiekty do ich przechowywania nie urosły.

JAKIE GAŚNICE SĄ ZALECANE DLA WIĘZIEŃ?

Jak już wcześniej wspomniałem, ponad 70% pożarów obiektów penitencjarnych stanowią pożary w celach mieszkalnych i najczęściej są one wzniecane przez samych osadzonych. W celi znajdują się materac do spania i rzeczy osobiste osadzonego, takie jak odzież, książki, filmy, poza tym śmieci itp. Czyli na pewno potrzebny będzie środek gaśniczy do pożarów grupy A.

Inne rodzaje pożarów występujące w zakładzie karnym to pożary suszarek do ubrań, gotowania, pożary instalacji elektrycznej i grzewczej. Pożary związane z gotowaniem obejmują zwykle pożary tłuszczów, czyli pożary grupy B (to znaczy amerykańskiej grupy B, bo w Polsce w tym przypadku to grupa F).

Ponieważ w USA w znakomitej większości przypadków więzienia stanowią niemalże niewyczerpane źródło bardzo tanich, punktualnych i nie mających wygórowanych wymagań pracowników, w zakładach karnych wykorzystywane są przemysłowe urządzenia i maszyny elektryczne. Pożar elektryczny spowodowany przeciążeniem kabli elektrycznych lub zwarciem sprzętu jest znany jako pożar klasy C (ponownie to amerykańska grupa C, u nas podgrupa E).

Podstawowym podręcznym sprzętem gaśniczym w tego typu obiektach są zatem gaśnice proszkowe, które w Polsce oznaczone byłyby jako ABC_E oraz gaśnice do pożarów grupy F.

Tylko wytyczne dotyczące wyposażenia nowoczesnych obiektów penitencjarnych wymuszają instalacje przeciwpożarowe. Nowoczesne zakłady karne muszą być zaprojektowane z wykorzystaniem zaawansowanego i bardzo delikatnego sprzętu, w tym komputerowych systemów wykorzystywanych w nadzorze nad osadzonymi, ale również wczesnego wykrywania i powiadamiania o pożarze. Muszą być one dodatkowo rozbudowane o system kamer służących do kontroli ruchu więźniów w razie pożaru.

Pożar najlepiej zwalczać przy użyciu środka gaśniczego, który nie spowoduje korozji ani uszkodzeń wrażliwego sprzętu elektrycznego. W związku z tym do tego typu pożarów najlepiej nadaje się gaśnica z zamiennikiem halonu lub dwutlenkiem węgla. Co do tej ostatniej propozycji mam zupełnie inne zdanie i oczywiście sam zaproponowałbym gaśnice oparte na mgle wodnej, podobnie jak stałe czy półstałe urządzenia gaśnicze w takich obiektach.

Ale to dla czytelników moich artykułów żadna nowość.

PODSUMOWANIE

Obiekty, które w Polsce wrzucono do jednego worka jako ZL III z wszystkimi innymi obiektami niekwalifikowanymi do kategorii ZL I i ZL II, w USA stanowią całkiem pokaźną podkategorię obiektów, co może budzić pewne zaniepokojenie.

Z przepełnieniem zakładów karnych w Polsce obecnie nie mamy jednak do czynienia. W raporcie podpisanym przez dyrektora informacji i statystyki Centralnego Zarządu Służby Więziennej czytamy, że „według stanu na dzień 24 marca 2023 r., zaludnienie zakładów karnych i aresztów śledczych w skali kraju wynosi 93,06%", czyli jest poniżej górnej granicy.

Z notatek prasowych wynika, że świadomość zagrożeń jest w Służbie Więziennej powszechna. Prowadzone są tam regularnie ćwiczenia, a wnioski z nich analizuje się wewnętrznie, co stanowi całkiem rozsądny sposób zabezpieczenia się przed skutkami przedostania się ich do osób niepowołanych.

Przeciętnie współczynnik prizonizacji w Europie Zachodniej nie przekracza 100 osób na 100 tys. mieszkańców. W Polsce jest niemal dwukrotnie wyższy i wynosi 190, a najwyższy w UE jest obecnie na Litwie i wynosi 232, czyli od wskaźników amerykańskich trzymamy się na bardzo bezpieczną odległość.

Zawsze jednak warto mieć jakieś punkty odniesienia i w razie potrzeby móc skorzystać z doświadczeń innych w danych obszarach i dostosować je do naszych, lokalnych warunków. ■

dr inż. **PAWEŁ WOLNY** jest adiunktem badawczo-dydaktycznym na Wydziale Inżynierii Procesowej i Ochrony Środowiska Politechniki Łódzkiej

Piekielne więzienie

ALEKSANDRA RADLAK



Najbardziej śmiercionośny pożar zakładu penitencjarnego w znanej nam historii powstał 14 lutego 2012 r. w Krajowym Zakładzie Karnym w Comayagua w Hondurasie, około 75 km na północ od stolicy Tegucigalpa. Ta słynąca ze złych warunków placówka nazywana była „piekielną" – w tragedii, na której skutki złożył się szereg rażących zaniedbań, prawdziwie zasłużyła na swoje miano.

Co ciekawe, było to więzienie dla osób skazanych za poważne przestępstwa (morderstwa, napady z bronią), jednak połowa z przebywających w nim w dniu pożaru więźniów nie usłyszała jeszcze wyroku, a wobec niektórych nie wniesiono nawet aktu oskarżenia. Z ponad 856 osadzonych zginęło 361.

PIEKIELNE WARUNKI

Więzienie Comayagua to zamknięty kompleks budynków powstałych w latach 40. XX w. oraz gruntów rolnych, na których pracowali osadzeni. Teren o powierzchni niespełna 15 ha otoczono ogrodzeniem o wysokości 2,4 m. Więźniowie spędzali noce w dwóch budynkach wykonanych z pustaków żużlowych i cegieł, z dachami z blachy falistej i betonowymi podłogami. W budynkach znajdowały się także ceramiczne płytki oraz elementy drewniane w różnych ilościach [1], zależnie od pomieszczenia. Każdy z bloków mieszkalnych, przedzielonych niezadaszonym chodnikiem o szerokości 5 m, ma około 29 m długości i 16 m szerokości. Powierzchnia konstrukcji jednego takiego budynku to 464 m^2, podzielone na pięć dużych cel o wspólnych ścianach wewnętrznych. Cele nr 1-5 znajdowały się w budynku południowym, a cele nr 6-10 (które najbardziej ucierpiały w wyniku pożaru) – w północnym. Wzdłuż ścian wykonano zakratowane poziome otwory o wysokości około 1 m, wychodzące na sąsiednie cele.

Cela nr 6, w której wybuchł pożar, miała szerokość 5,5 m i długość 15 m, a zwieńczona została dwuspadowym metalowym dachem o maksymalnej wysokości 4,9 m. W dniu pożaru przebywało w niej 96 więźniów, którzy spali w dwóch rzędach ciasno rozmieszczonych łóżek piętrowych – każde z nich miało cztery poziomy, w odległości od 50 do 76 cm od siebie. Rzędy łóżek były oddzielone korytarzem o szerokości 1,3 m, który prowadził przez tylne drzwi o wymiarach 86 cm na 2 m do znajdujących się na tyłach cel łazienek wykonanych z materiałów niepalnych. W każdej z łazienek było okno o długości około 3 m i wysokości 1 m, wychodzące na zewnątrz budynku. Z przodu celi znajdowały się zaś zakratowane drzwi o wymiarach 1,4 m na 2,3 m. Większość cel w placówce zaaranżowana była właśnie w ten sposób – oprócz celi nr 9, w której było znacznie mniej łóżek i mniej osadzonych, a same łóżka nie były piętrowe, tylko jednoosobowe.

Aby zapewnić sobie odrobinę prywatności w warunkach, w których trudno było ruszyć stopą, aby nie wpaść na współwięźnia, osadzeni obudowywali swoje prycze deskami i/lub wieszali na nich cienkie łatwopalne materiały: prześcieradła, poszewki, ręczniki, narzuty, pozszywane skrawki różnych tkanin. Każda z pryczy wyposażona była w materac o grubości 10 cm, z poliuretanowej wkładki owiniętej wieloma warstwami tkaniny. Według danych zebranych przez Biuro ds. Alkoholu, Tytoniu, Broni Palnej i Materiałów Wybuchowych (ATF) większość z cel zawierała 584 m^2 łatwopalnej tkaniny i 15,2 m^3 poliuretanowej wyściółki materaca. Ponadto w pomieszczeniach pełno było podłączonych do prądu przedłużaczy i sprzętów (lampek, czajników, odbiorników radiowych itp.) [1].

W więzieniu Comayagua nie było żadnego systemu ochrony przeciwpożarowej, nawet zwykłych gaśnic. Warunki można uznać więc za prawdziwie piekielne – i to bazując wyłącznie na opisie budynków, które skazane były na tragedię w razie pożaru. Co więcej, więźniowie nie mogli liczyć na regularną pomoc medyczną ani psychiatryczną, a budżet pozwalał na zapewnienie im posiłków za mniej niż dolara dziennie na osadzonego. Należy dodać, że placówka mieściła ponad 850 więźniów, choć oficjalnie nie mogło ich tam przebywać więcej niż 520. Departament Stanu wydał ponadto raport, w którym stwierdzono, że osadzeni cierpieli w związku z tym z powodu „niedożywienia, przeludnienia i braku warunków sanitarnych", a co gorsza – mieli łatwy dostęp do broni palnej [2].



Obszar zniszczony przez pożar w zakładzie karnym Comayagua, 16 lutego 2012 r.

fot. Oswaldo Rivas / Reuters / Forum

Łatwo wyobrazić sobie, że w takich warunkach więzienie wytwarza własną hierarchię społeczną, w której strażnicy usuwają się na bok pod presją walczących między sobą gangów. A kluczowe role mogą odgrywać najbardziej nieoczekiwane postacie.

TAJEMNICZY MEDYK

Straż pożarna z Comayagua, oddalona o około 2 km od więzienia, otrzymała telefon z centrum dyspozytorskiego w stolicy (dokąd zadzwonili być może sami więźniowie) około godz. 22.58. Czas wybuchu pożaru szacowany jest przez straż pożarną na godz. 22.50, choć według niektórych źródeł mogło to nastąpić nawet pół godziny wcześniej. Natychmiast wysłano na miejsce dwa samochody strażackie, które dotarły do bramy więzienia około 2 min po otrzymaniu zgłoszenia, co nie oznacza, że strażacy mogli od razu podjąć akcję ratowniczo-gaśniczą. Przez kilka minut (według niektórych źródeł sześć, a według innych – dłużej) byli powstrzymywani przed wejściem na teren więzienia [1]. Taki ruch mógł wynikać z obaw więziennych władz i policji, że w mgnieniu oka potencjalnie niebezpieczni przestępcy znajdą się całkowicie poza kontrolą, a w okolicy słychać było strzały. Zagadnienie to pozostało jednak nierozstrzygnięte.

Wywiady ATF z ocalałymi wskazują, że więźniowie w celi nr 6 zostali obudzeni przez ogień, który pojawił się na górnym poziomie łóżka w pobliżu drzwi wyjściowych; początkowo próbowano go ugasić wiadrem z wodą, a niektórzy z więźniów – sądząc, że sytuacja została opanowana – ponownie poszli spać. Pożar prędko jednak rozprzestrzenił się po łatwopalnych materiałach, którymi obudowane i obwieszone były sąsiednie łóżka, a następnie powędrował w dół, razem z pianką poliuretanową, która spadała z materaców. Celę wypełnił gęsty toksyczny dym, a płomienie przedostały się przez zakratowane okno z celi nr 6 do celi nr 7.

Według zeznań świadków zamieszanie w celach zaalarmowało osobę, która miała dostęp do kluczy. Do dziś nie podano do wiadomości publicznej, czy był to pracownik więzienia, czy więzień. Wiadomo jedynie, że więźniowie potocznie mówili o nim „Medyk". Człowiek ten udał się na miejsce pożaru, aby uwolnić osadzonych i, jak podaje raport ATF, początkowo nie dostrzegł płomieni wydobywających się z cel nr 7, 8, 9 i 10, widział za to wydostający się z nich dym. Warto tu zaznaczyć, że w celi nr 9 ognia rzeczywiście nie było – pomieszczenie miało mniej pryczy, nie były one piętrowe, więc zawierało znacznie mniej palnych materiałów. Gdy „Medyk" dotarł do celi nr 6 i zobaczył płomienie, w pierwszej chwili w panice nie mógł znaleźć właściwego klucza. Wydobywające się z celi ciepło opisywał w swoich zeznaniach jako wyjątkowo intensywne i promieniujące w dół. W końcu znalazł właściwy klucz i otworzył celę, lecz zaledwie trzech więźniów uciekło tą drogą.

Następnie „Medyk" otworzył drzwi do celi nr 7, w której pod sufitem widoczne były już płomienie. Trzech więźniów wyszło na zewnątrz, a kilku innych uciekło przez pospiesznie wyrwaną w blaszanym dachu dziurę – nie byli to zresztą jedyni osadzeni, którzy wybrali tę drogę ucieczki. Po otwarciu drzwi do cel nr 8, 9 i 10 uciekło kilka kolejnych osób. „Medyk" przystąpił do otwierania cel 2, 3, 4 i 5, które znajdowały się w sąsiednim budynku, nie dostrzegł tam jednak ognia ani dymu. Cela nr 1 została otwarta przez więźnia, który użył w tym celu drążka z siłowni. „Medyk" oraz równie tajemniczy więzień uzbrojony w drążek byli zatem jedynymi osobami, które w ten czy inny sposób otworzyły drzwi w placówce w obliczu wypełniających budynek dymu i płomieni.

> *W więzieniu Comayagua nie było żadnego systemu ochrony przeciwpożarowej, nawet zwykłych gaśnic. Warunki można uznać więc za prawdziwie piekielne – i to bazując wyłącznie na opisie budynków, które skazane były na tragedię w razie pożaru.*

INTERWENCJA SŁUŻB

Gdy ratownicy, po kilku minutach bezowocnego oczekiwania (wypełnionego głównie szukaniem kogokolwiek, kto byłby w posiadaniu kluczy do cel), dotarli wreszcie do płonących budynków, wszystkie kraty były już otwarte [3]. Do rozpoczęcia gaszenia użyto dwóch węży, poczynając od cel nr 6 i 10. W ciągu kilku minut żywioł został opanowany. I chociaż czas rozpoczęcia pożaru nie jest jasny, mógł on trwać zaledwie 20 min.

Jak nietrudno się domyślić, ogień pochłonął cały materiał palny w celach nr 6, 7, 8 i 10, a strażacy i personel ratowniczy trafili na zwęglone ciała. W celi nr 7 znaleziono 77 ciał, a w celi nr 6 zginęli niemalże wszyscy przebywający tam więźniowie (prawdopodobnie z wyjątkiem trzech osób, uwolnionych przez „Medyka"). Podczas pożaru niektórzy osadzeni w celach nr 6, 7, 8 i 10 uciekli przed płomieniami do łazienek, ostatecznie jednak nie przeżyli. Fakt, że ogień rozpoczął swoją drogę od celi nr 6, gdzie znajdują się drzwi wyjściowe do budynku, i rozprzestrzenił się na pozostałe pomieszczenia, potwierdza scenariusz, w którym większość więźniów przeniosła się na tyły cel i zginęła w łazienkach. Poza celami nr 6-10 żadnych zgonów w wyniku pożaru nie zgłoszono.

Drugi budynek, mieszczący cele nr 1-5, został jednak wystawiony na promieniowanie cieplne. Także budynek służący jako więzienna placówka edukacyjna oraz budynek administracyjny, położony na wschód, uległy uszkodzeniom termicznym i łukowym od stopionych przewodów elektrycznych.

Łącznie około 475 więźniów uciekło z pożaru, wielu przez dach zakładu – zostali tym samym uznani za zbiegów. Kilku przeskoczyło mury, aby uciec przed ogniem (i przy okazji być może przed wymiarem sprawiedliwości), ale podobno zostało zastrzelonych przez strażników więziennych [1, 3]. Około 30 więźniów przewieziono do stolicy na specjalistyczne leczenie ciężkich oparzeń.

DOMNIEMANE PRZYCZYNY

Podczas gdy trwała opóźniona i skazana na porażkę akcja ratownicza, rodziny więźniów gromadziły się przed placówką. Strażnicy więzienni używali telefonów komórkowych do robienia zdjęć ocalałym, aby pokazać je krewnym (gdzie byli owi strażnicy, gdy „Medyk" biegał z kluczami pomiędzy celami lub gdy strażacy szukali kogoś, kto dysponowałby kluczami – tego nie wiadomo). Panował ogólny chaos. Niektórzy próbowali szturmować więzienie, aby odebrać szczątki zmarłych lub chociaż zaczerpnąć informacji, co stało się z ich krewnymi; inni rzucali w przedstawicieli władz i służb kamieniami. Ostatecznie panujący nieporządek doprowadził do starć z policją i wojskiem, podczas których użyto gazu łzawiącego [4].

W bezpośredniej reakcji ówczesny prezydent Hondurasu Porfirio Lobo Sosa obiecał wyczerpujące śledztwo w sprawie pożaru [5]. Prezydent Meksyku Felipe Calderón podkreślił solidarność Meksyku ze społecznością Hondurasu i zobowiązał się do wysłania lekarzy i pomocy. Stany Zjednoczone wysłały pracowników ATF, aby pomogli w zbadaniu pożaru na prośbę rządu Hondurasu, a ambasador Izraela w Hondurasie przedstawił ofertę izraelskiej firmy na zbudowanie czterech nowych więzień z zastosowaniem wysokich środków bezpieczeństwa i ochrony.

Pomimo wewnętrznego wzburzenia i międzynarodowego zainteresowania przyczyna pożaru w Comayagua to wciąż kwestia sporów. Niedługo po tragedii Paola Castro, lokalna gubernator i była pracownica więzienia, powiedziała dziennikarzom, że jeden z więźniów zadzwonił do niej na chwilę przed pożarem i poinformował, że zamierza podpalić obiekt i zabić wszystkich w środku. Twierdziła, że wezwała wtedy Czerwony Krzyż i strażaków. Danelia Ferrera z biura prokuratora generalnego Hondurasu stwierdziła jednak, że śledczy z Hondurasu i USA nie wykryli żadnych oznak, jakoby to podpalacz podłożył ogień w więzieniu Comayagua i pożar zapoczątkowany został najpewniej przez pozostawioną płonącą świecę lub papierosa [6]. Wykluczono też inne przyczyny, takie jak uderzenie pioruna czy usterka elektryczna.

Wyniki dochodzenia przeprowadzonego przez ATF poparły wnioski władz Hondurasu. Również według ATF dynamika pożaru wskazuje na to, że przyczyną był najprawdopodobniej otwarty płomień, który przypadkowo zetknął się z bliżej nieokreślonymi materiałami palnymi, np. z materacami, na górnym poziomie łóżek przy zachodniej ścianie celi nr 6. Wkrótce po pożarze Krajowe Stowarzyszenie ds. Ochrony Przeciwpożarowej (NFPA) przeprowadziło własne dochodzenie, uzyskując pełny dostęp do miejsca pożaru pod eskortą funkcjonariusza Straży Pożarnej Comayagua. Wnioski NFPA dotyczyły jednak głównie niedostatecznych standardów bezpieczeństwa w więzieniu Comayagua, a także szerszego obrazu złych warunków panujących w honduraskich zakładach penitencjarnych [1, 6].

Wiele rodzin zmarłych więźniów nie zaakceptowało wniosku, że pożar był tylko wypadkiem, m.in. za sprawą sprzecznych komunikatów ze strony przedstawicieli rządu. Gubernator Castro mówiła przecież, że podpalaczem był więzień, a później wycofała się z tych zeznań. Także niektórzy więźniowie, którzy przeżyli, twierdzili, że przed wybuchem pożaru słyszeli okrzyk: „Wszyscy tu umrzemy!", pochodzący od domniemanego podpalacza. Ponadto gdy płonął ogień, słychać było strzały, a niektórzy więźniowie twierdzili, że strzelała do nich policja, czemu policja zaprzeczyła, twierdząc, że były to jedynie strzały ostrzegawcze [6]. Warto pamiętać w tym kontekście również o fakcie, że sami więźniowie mieli według rządowego raportu dostęp do broni, w panującym po pożarze chaosie mogło więc dojść do kilku różnych starć.

WYCIĄGNIĘTA LEKCJA

Pożar w Comayagua jest czwartym pożarem więzienia w Hondurasie od 1994 r., w wyniku którego zginęło co najmniej 70 osób [4]. Władze Hondurasu wiedziały o wysokim ryzyku pożaru w więzieniu Comayagua co najmniej od 2004 r., o czym świadczą dwa raporty z inspekcji miejskiej straży pożarnej, które zalecały zainstalowanie przenośnych gaśnic i odnotowywały obecność potencjalnie wadliwych przewodów elektrycznych. „Ta straszna tragedia jest wynikiem panujących w więzieniach warunków, które są objawem większego kryzysu bezpieczeństwa publicznego w kraju" – powiedział José Miguel Vivanco, dyrektor amerykańskiego oddziału Human Rights Watch [7].

> *Gdy ratownicy, po kilku minutach bezowocnego oczekiwania (wypełnionego głównie szukaniem kogokolwiek, kto byłby w posiadaniu kluczy do cel), dotarli wreszcie do płonących budynków, wszystkie kraty były już otwarte [3]. Do rozpoczęcia gaszenia użyto dwóch węży, poczynając od cel nr 6 i 10. W ciągu kilku minut żywioł został opanowany. I chociaż czas rozpoczęcia pożaru nie jest jasny, mógł on trwać zaledwie 20 min.*

Podczas gdy więzienia w Ameryce Łacińskiej na ogół są podatne na pożary i zamieszki, według organizacji praw człowieka i innych obserwatorów problem w Hondurasie jest szczególnie poważny. Według Organizacji Narodów Zjednoczonych Honduras ma najwyższy wskaźnik morderstw na świecie. Instytucje tego kraju wciąż odbudowują się po zamachu stanu z 2009 r., a starcia pomiędzy działającymi niemalże bez ograniczeń grupami przestępczymi to codzienność. W 24 więzieniach w kraju przebywa prawie dwukrotnie więcej więźniów, niż pozwala na to ich pojemność [1, 7]. Placówki penitencjarne są tak przeciążone, że w 2010 r. rząd ogłosił stan wyjątkowy w systemie więziennictwa, przyznając, że prawie połowa z nich nie spełnia minimalnych wymagań tak pod kątem bezpieczeństwa, jak i pod względem sanitarnym [8].

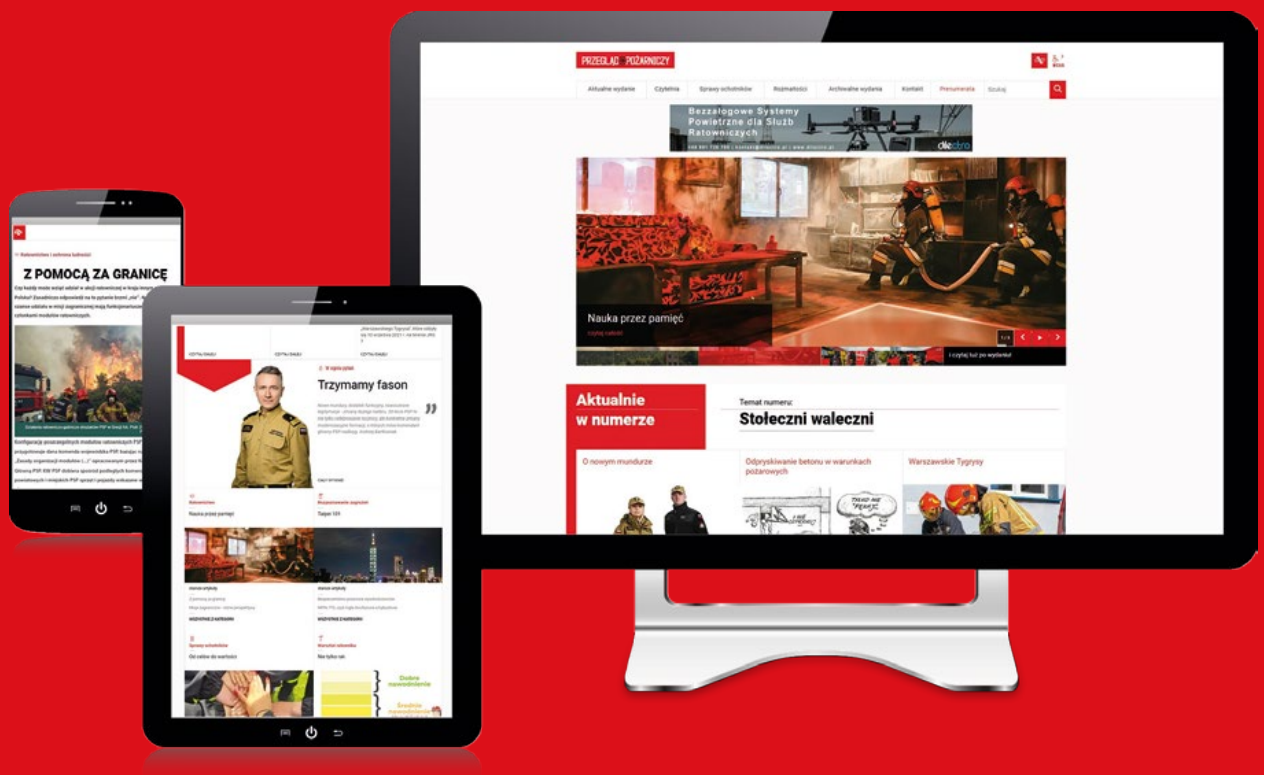
Zdaniem NFPA więzienie w Comayagua, aby dalej funkcjonować, potrzebowałoby zainstalowania tryskaczy, gaśnic i systemu alarmowania, a także umieszczenia dymoodpornych przegród pomiędzy poszczególnymi modułami. Stwierdzono, że muszą zostać także podjęte odpowiednie środki, aby ograniczyć ilość łatwopalnych materiałów w celach, a materiały, którymi więźniowie zapewniają sobie prywatność na swoich pryczach, powinny spełniać kryteria odporności na rozprzestrzenianie się ognia zawarte w NFPA 701. Zaleca się, aby same materace były oceniane pod kątem zagrożenia pożarowego (wytyczne w tym celu zawarte są w wytycznych ASTM F1870 – to *Standardowy przewodnik dotyczący wyboru metod badań ogniowych do oceny wyposażenia tapicerskiego w zakładach karnych i aresztach śledczych*) [1].

Wszystkie środki podjęte, by zbadać przyczynę pożaru w więzieniu Comayagua i doradzić odpowiednie zmiany, a także współpraca NFPA ze strażą pożarną i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych Hondurasu, by poprawić przyszłą sytuację, z pewnością zwróciły uwagę na tragiczną sytuację, w jakiej znalazło się tamtejsze więziennictwo w kontekście prawa budowlanego i przepisów ochrony przeciwpożarowej. Jednak na dłuższą metę niewiele się zmieniło – brutalne walki między gangami, przeludnienie i niedotrzymywanie standardów bezpieczeństwa w placówkach penitencjarnych w Ameryce Łacińskiej to wciąż codzienność [1]. Więzienie Comayagua dalej funkcjonuje, lecz niewiele wskazuje na to, aby zaszły tam znaczące zmiany w kwestiach bezpieczeństwa pożarowego. ■

Literatura dostępna u autorki

ALEKSANDRA RADLAK jest tłumaczką z angielskiego i rosyjskiego, a także autorką powieści, opowiadań i felietonów

WWW.PPOZ.PL



Nasze archiwa w zasięgu kliknięcia!

Pełne wydania PP wygodne do czytania na telefonie, tablecie, komputerze

Chcesz być na bieżąco?
Nie zapomnij o prenumeracie na 2023 rok
Szczegóły na **www.ppoz.pl**

Służba zdalna, praca zdalna – pierwsze refleksje



Praca zdalna to niewątpliwy ukłon pracodawcy w stronę pracownika. Czy większa swoboda w doborze warunków pracy zaowocuje większą efektywnością?

fot. Pixabay

BOGDAN IWASZKO

Ostatnia nowelizacja Kodeksu pracy przyniosła wiele zmian w kwestiach świadczenia pracy w formie zdalnej. Co to oznacza dla pracowników i funkcjonariuszy?

SŁUŻBA ZDALNA

Ustawa z dnia 1 grudnia 2022 r. o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (DzU z 2023 r. poz. 240) zmieniła też ustawę o Państwowej Straży Pożarnej, wprowadzając w art. 35a i 35b pojęcie służby pełnionej w formie zdalnej, czyli poza miejscem jej stałego wykonywania, w szczególności z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość.

Służba zdalna może mieć miejsce tylko w przypadku obowiązywania stanu epidemii, stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu klęski żywiołowej związanej z występowaniem chorób zakaźnych u ludzi.

Służba zdalna jest pełniona na polecenie przełożonych uprawnionych do mianowania (powołania) na stanowisko służbowe, wydane w postaci papierowej lub elektronicznej, w którym m.in. określa się czas i miejsce jej pełnienia oraz sposób porozumiewania się strażaka z przełożonym. Podkreślić należy, że nie jest tu konieczny wniosek ani zgoda strażaka.

Strażak może pełnić służbę zdalną, jeśli pozwala na to charakter wykonywanych przez niego zadań, a także jeśli ma możliwości lokalowe i techniczne do jej pełnienia. Może także pełnić służbę zdalną poza miejscem stałego zamieszkania, np. w domku letniskowym na działce, jeśli tylko przełożony wyrazi na to zgodę w poleceniu.

Na strażaku pełniącym służbę zdalną spoczywają następujące obowiązki:

- prowadzenie ewidencji wykonywanych czynności – jeśli to wynika z polecenia przełożonego,
- zapewnienie ochrony tajemnic związanych ze służbą oraz danych osobowych,
- stawienie się w miejscu stałego wykonywania służby na polecenie przełożonego,
- złożenie oświadczenia o zapoznaniu się z obowiązkami dotyczącymi służby zdalnej oraz informacjami o bezpieczeństwie i higienie służby i zobowiązanie się do ich przestrzegania – przed rozpoczęciem służby w formie zdalnej.

Przełożony w każdym czasie może cofnąć polecenie pełnienia służby w formie zdalnej. Ma też prawo do kontroli warunków bezpieczeństwa i higieny służby pełnionej w formie zdalnej – w miejscu i w czasie jej pełnienia. Czynności kontrolne nie mogą naruszać prywatności strażaka.

W związku z poleceniem pełnienia służby w formie zdalnej na przełożonym spoczywają obowiązki. Jest to zapewnienie strażakowi narzędzi i materiałów niezbędnych do pełnienia służby zdalnej, a także przekazanie mu przed rozpoczęciem służby zdalnej informacji dotyczących jego praw i obowiązków, właściwej organizacji stanowiska służby zdalnej – z uwzględnieniem wymagań ergonomii, zasad bezpieczeństwa i higieny służby oraz postępowania w sytuacjach awaryjnych stwarzających zagrożenie dla życia i zdrowia. Przełożony przyjmuje oświadczenie strażaka w tym zakresie.

PRACA ZDALNA

Nowelizacja wprowadziła rozdział IIC – art. 6718 do 6734 Kodeksu pracy, zatytułowany „Praca zdalna". Dotyczy on pracowników zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej na podstawie umowy o pracę lub mianowania.

Co do zasady, uzgodnienie dotyczące pracy zdalnej może nastąpić z inicjatywy pracodawcy albo na wniosek pracownika. Przepis nie stawia tu żadnych warunków, zatem wydaje się, że wniosek taki można złożyć w każdym czasie, nawet bez wyraźnej przyczyny. Wniosek pracownika będzie mógł zostać odrzucony przez pracodawcę, o czym należy powiadomić pracownika na piśmie w terminie 7 dni od dnia złożenia dokumentu. Jedynie w szczególnych przypadkach pracodawca nie będzie mógł odrzucić wniosku – jeśli m.in. pracownik wychowuje dziecko do czwartego roku życia, jest w ciąży, opiekuje się członkiem rodziny z orzeczoną niepełnosprawnością. Tak brzmi przepis prawny, jednak wydaje się, że to jedynie teoria, bowiem niektórych prac po prostu nie da się wykonywać zdalnie.

W szczególnych przypadkach, tzn. stanie nadzwyczajnym, stanie epidemii, stanie zagrożenia epidemicznego oraz w okresu 3 miesięcy od ich odwołania, a także w okresie, w którym zapewnienie przez pracodawcę bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w dotychczasowym miejscu przez pracownika nie jest czasowo możliwe z powodu działania siły wyższej, praca zdalna może być wykonywana na polecenie pracodawcy, a jeśli pracownik ma warunki lokalowe i techniczne do wykonywania pracy zdalnej, to w zasadzie nie może odmówić wykonania takiego polecenia.

Zasady wykonywania pracy zdalnej określa się w porozumieniu między pracodawcą i zakładową organizacją związkową, w regulaminie, albo bezpośrednio w porozumieniu z pracownikiem. W porozumieniu

	Strażak	Pracownik			
	tryb polecenia	**tryb podstawowy**	**tryb polecenia**	**tryb szczególny**	**tryb okazjonalny**
Tryb wprowadzenia	na polecenie przełożonego	na wniosek pracownika lub na wniosek pracodawcy	na polecenie pracodawcy	na wniosek pracownika	na wniosek pracownika
Warunki	stan zagrożenia epidemicznego stan epidemii stan klęski żywiołowej związanej z chorobą zakaźną	bez warunków – uzgodnienie	stan nadzwyczajny stan zagrożenia epidemicznego stan epidemii + 3 miesiące po odwołaniu stanu siła wyższa uniemożliwiająca stosowanie zasad BHP	ciąża pracownika opieka nad dzieckiem do 4 lat opieka nad członkiem rodziny z niepełnosprawnością	bez warunków, do 24 dni w roku
Czy pracodawca pokrywa koszty pracy zdalnej	nie	tak	tak	tak	nie

Ogólny schemat funkcjonowania służby/pracy zdalnej

określane są m.in. warunki pracy zdalnej, zasady ustalania ekwiwalentu pieniężnego za koszty związane z pracą zdalną lub zasady ustalenia ryczałtu za przewidywany koszt poniesiony przez pracownika.

Pracodawca ma obowiązek zapewnienia pracownikowi wykonującemu pracę zdalną niezbędnych materiałów i narzędzi pracy, a także pokrycia kosztów związanych z narzędziami pracy oraz energii elektrycznej niezbędnej do wykonywania tej pracy. Pracodawca ma prawo przeprowadzać kontrole wykonywania pracy zdalnej w zakresie bhp oraz w zakresie bezpieczeństwa i ochrony informacji w porozumieniu z pracownikiem w miejscu i czasie wykonywania tej pracy. Przed dopuszczeniem do zdalnej pracy pracownik ma obowiązek złożenia oświadczenia, że na stanowisku pracy zdalnej ma zapewnione bezpieczne i higieniczne warunki pracy i zobowiązuje się do przestrzegania zasad bhp.

Niezależnie od wymienionych zasad praca zdalna może być wykonywana okazjonalnie, na wniosek pracownika w wymiarze do 24 dni w roku kalendarzowym. Pracodawca powinien taki wniosek w miarę możliwości uwzględnić. Procedura w zakresie okazjonalnej pracy zdalnej jest uproszczona, nie obowiązuje większość wyżej wymienionych obowiązków pracownika i pracodawcy (np. konieczności wypłaty ekwiwalentu pieniężnego). Jedynie kontrola w zakresie bhp, procedur ochrony danych osobowych i przestrzegania wymogów w zakresie bezpieczeństwa i ochrony informacji odbywa się na zasadach ustalonych z pracownikiem.

UWAGI OGÓLNE

Wydaje się, że do czasu uzgodnień z zakładowymi organizacjami związkowymi i wprowadzenia zmian w regulaminach służby i pracy jednostek organizacyjnych PSP jedyną formą pracy zdalnej będzie praca zdalna okazjonalna w wymiarze 24 dni w roku kalendarzowym.

Osoba wykonująca pracę zdalną nie może być dyskryminowana z tego tytułu, tj. traktowana mniej korzystnie w stosunku do innych osób, nieświadczących pracy zdalnej. Zasada ta dotyczy zarówno strażaków, jak i pracowników.

Jak wynika z powyższego, służba zdalna dla strażaków oraz praca zdalna dla pracowników co do zasady istotnie się różnią. Ustalenia wobec strażaków są bardziej rygorystyczne, praca zdalna odbywa się tylko na polecenie przełożonego, nawet bez zgody strażaka, tylko „w czasie związanym z chorobą zakaźną", pracodawca nie pokrywa kosztów pracy zdalnej, a strażak ma obowiązek prowadzić ewidencję czynności. Pracownik może natomiast pracować zdalnie na swój wniosek złożony w każdym czasie, zasady pracy są konsultowane z organizacjami związkowymi, pracodawca pokrywa określone koszty, a do 24 dni w roku można korzystać z pracy zdalnej w zasadzie bezwarunkowo.

Wymienione przepisy prawne nakładają na przełożonych uprawnionych do mianowania (powołania) strażaka na stanowisko służbowe określone obowiązki w stosunku do strażaków oraz do pracowników. Zasady wykonywania służby/pracy zdalnej winny być wprowadzone do regulaminów pracy i służby jednostek organizacyjnych PSP, a w stosunku do pracowników – po konsultacjach z zakładową organizacja związkową.

Służby kadrowe w jednostkach organizacyjnych PSP będą miały dodatkową pracę w zakresie ewidencjonowania wniosków o służbę/pracę zdalną, poleceń przełożonych w tym zakresie, oświadczeń strażaków/pracowników, a także nadzorowania wykorzystania przez pracowników limitu 24 dni rocznie okazjonalnej pracy zdalnej.

Przepisy prawne dotyczące służby w formie zdalnej i pracy zdalnej weszły w życie 7 kwietnia 2023 r. Dopiero po pewnym czasie ich obowiązywania będzie można ocenić, jak sprawdzają się w praktyce oraz jakie trudności i wątpliwości występują w ich zastosowaniu. ■

BOGDAN IWASZKO pracuje w Biurze Kadr i Organizacji Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej



Strażacka motoryzacja powojenna cz. 2

TOMASZ SZCZERBICKI
DANUTA JANAKIEWICZ-OLEKSY

Samochód gaśniczy marki Ford V8 z OSP w Stanowicach

fot. zbiory CMP w Mysłowicach

Nie jest tajemnicą, że po 1945 r. aż do połowy lat 50. zaopatrzenie strażaków w pojazdy gaśnicze było katastrofalne. Radzili sobie w tej sytuacji na różne sposoby. Wreszcie nadszedł moment dużych zakupów centralnych sprzętu z krajów zachodnich

Do momentu dostarczenia większej liczby pojazdów gaśniczych z zagranicy strażacy ratowali się, jak mogli. Sprzedawali np. złom i organizowali zbiórki, by móc jak najdłużej utrzymać w sprawności technicznej poniemieckie samochody, motopompy i armaturę. Niejednokrotnie na własną rękę zdobywali sprzęt. W 1947 r. OSP w Mysłowicach pozyskała od miasta podwozie samochodu ciężarowego, a karoserię pożarniczą członkowie tej jednostki zbudowali sami. Przypadek ten opisano na łamach PP nr 3 z 1947 r., opatrując artykuł tytułem „Własnym wysiłkiem zdobywamy sprzęt".

Jak cenne były urządzenia i pojazdy gaśnicze, niech pokaże przykład strażaka z Komendy Miejskiej Straży Pożarnych w Rybniku, który w latach 50. otrzymał pisemną naganę z wpisem do akt za dopuszczenie do przepalenia żarówek w pojeździe. Dokumenty dotyczące tej sprawy znajdują się w zbiorach CMP w Mysłowicach.

Związek Straży Pożarnych próbował radzić sobie z sytuacją. Niedługo po zakończeniu działań wojennych, a na szerszą skalę od 1947 r., Wydział Techniczny Związku pośredniczył między jednostkami straży pożarnych w zakupie i sprzedaży sprzętu pożarniczego, w tym samochodów zdobycznych, poniemieckich. Wydział skupował również zużyty sprzęt, następnie rozkładano go na części wykorzystywane później przy naprawach pojazdów w lepszym stanie. Kilka lat temu na łamach PP opublikowana została historia Mercedesa L-1500 z lat 40., znajdującego się obecnie w zbiorach CMP, który po wojnie był przedmiotem sporu sądowego i o który walczyły dwie jednostki straży pożarnej.

WRESZCIE ZAKUP SPRZĘTU

Pod koniec 1947 r. prawdopodobnie jako jedne z pierwszych dotarły z Francji do naszego kraju podwozia ośmiocylindrowego samochodu marki Ford V8, wraz z częściami zamiennymi, w liczbie 100. Miały one stanowić podstawę modeli przyszłej zabudowy pożarniczej różnego rodzaju wykonywanych w kraju, w tym np. autocystern. Warto dodać, że w tym czasie zawodowe straże pożarne, np. w Łodzi, Poznaniu i Raciborzu, dysponowały już własnymi warsztatami przystosowanymi do wykonywania na własne potrzeby nadwozi pożarniczych (por. PP 1949, nr 1).

Polsko-francuską umowę na zakup podwozi samochodów marki Ford V8 dla polskich straży pożarnych realizowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Wydziałem Technicznym Związku Straży Pożarnych. We wrześniu 1947 r. dotarło do Polski 100 Fordów V8. Z tego przydziału m.in. Centralna Szkoła Pożarnicza w Warszawie (obecnie Szkoła Główna Służby Pożarniczej) otrzymała dwa podwozia na własny użytek, ale pozostałe 98 pojazdów tymczasowo znalazło swoje miejsce na placu przed tzw. Domem Strażactwa CSP (por. PP 1947, nr 7).

W tym samym roku Polska Agencja Prasowa podała do publicznej wiadomości, że rząd brytyjski odsprzeda Polsce towary pochodzące z tzw. nadwyżek wojennych, wśród których znalazł się również sprzęt dla straży pożarnych: samochody, motopompy i węże strażackie z łącznikami. W lutym 1948 r. na dziedzińcu CSP w Warszawie rozstawiono kilkadziesiąt skrzyń, w których znajdowało się m.in. ponad 950 motopomp. Na tym samym placu ustawiono również ponad 100 gaśniczych pojazdów wyposażonych już w dodatkowy sprzęt przeciwpożarowy.

REMONTY I DYSTRYBUCJA

Związek Straży Pożarnych został zobligowany do sprawdzenia w kolejnych miesiącach stanu technicznego sprzętu, przeprowadzenia ewentualnych remontów, a następnie przekazania go do oddziałów straży pożarnych w całej Polsce, które rozdysponowywały je wśród najbardziej potrzebujących jednostek ze swojego terenu. Wiadomo również, że podobne dostawy trafiły do Polski ze Szwecji, Danii i Czechosłowacji.

Remontami pożarniczego sprzętu zajmował się głównie Wydział Techniczny Związku Straży Pożarnych, ale także Państwowe Zakłady Inżynierii, które naprawiały głównie ciężarowe Chevrolety oraz Gazy. Pojazdy tych marek przekazywał Motozbyt, miał on swój park samochodowy na Zieleniaku przy ul. Grójeckiej w Warszawie. Samochody trafiały do różnych instytucji państwowych, samorządowych i spółdzielczych, ale z tych przydziałów korzystały także jednostki straży pożarnych

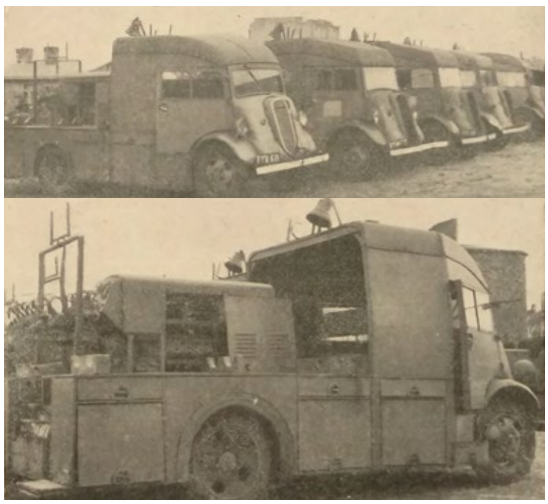
OD DODGE'A DO STARA

Różnorodność stanu i marek wozów strażackich w garażach OSP dominowała przez 17-20 lat po zakończeniu wojny. Początek nowym realiom w zmotoryzowaniu straży pożarnej dał dopiero samochód Star 20. Jego produkcja ruszyła w 1952 r. Wersje pożarnicze tej ciężarówki były pierwszymi nowym wozami profesjonalnie przygotowanymi do działań pożarniczych, które zaczęły zasilać jednostki OSP w całej Polsce.

Namacalne ślady strażackiej przeszłości motoryzacyjnej można zobaczyć w niektórych jednostkach OSP w różnych częściach kraju. Zalicza się do nich OSP w Odrzykoniu koło Krosna. W garażu jednostki cały czas stoi sprawny wojenny samochód Dodge WC 51. Jak mówią strażacy z Odrzykonia, samochód pożarniczy Dodge nie jest w podziale, jednak w dalszym ciągu okazuje się pomocny w razie potrzeby. ■

Literatura dostępna u autorów

TOMASZ SZCZERBICKI jest pisarzem, dziennikarzem i publicystą w dziedzinie historii motoryzacji, a **DANUTA JANAKIEWICZ-OLEKSY** – pracownikiem Wydziału Dokumentacji Zbiorów CMP



Na fotografiach prasowych znajdują się samochody pożarnicze rozmieszczone na placu Centralnej Szkoły Pożarniczej w Warszawie, 1948 r.

za: „Stolica. Warszawski Tygodnik Ilustrowany" 1948, r. 3, nr 7



Zamyślenia majowe

Wszystko wokół nas po jakże długiej zimowej szarudze budzi się powoli do życia. Nie sposób nie radować się pięknem majowego świata, naznaczonego paletą niezliczonych wprost barw. Radość ta nabiera jednak swojego prawdziwego wymiaru dopiero wtedy, gdy odniesiemy ją do Stwórcy tego pięknego świata, a przede wszystkim do perspektywy przeżywanego tak niedawno wielkanocnego poranka. Wiemy, że powinniśmy biec ze wszystkich sił, wraz z apostołami, do pustego grobu Jezusa, odszukać, odnaleźć Go i pójść za Nim. Ścieżki naszego codziennego życia jakże często biegną jednak w innym kierunku.

Kościół, zdając sobie sprawę z ludzkiej słabości, kieruje nasz wzrok w te majowe dni w stronę Maryi, która prawdą o Krzyżu i Zmartwychwstaniu wypełniła całe swoje życie. To Ona niezmiennie pozostaje królową naszego narodu i orędowniczką kolejnych pokoleń Polaków, choć nie zawsze w historii byliśmy Jej wierni. Również i dziś tak wielu Polaków oddala się od swojej Królowej.

Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, obchodzona co roku wraz z rocznicą Konstytucji 3 Maja, przypomina nam wszystkich o zobowiązaniach względem Królowej i Ojczyzny. Dla braci strażackiej w samo centrum majowej refleksji wpisuje się szczególnie, i to już od wieków, postać św. Floriana. W XII w. piastowski książę i krakowski biskup, kierując się ówczesnymi kryteriami pobożności, zapragnęli mieć na Wawelu, dla siebie i swoich ludzi, relikwie św. Floriana. I od tamtej chwili św. Florian wpisany został w dzieje naszego narodu, a zwłaszcza strażaków, ratujących ludzkie życie i dobytek przed ogniem. Zachwyca oraz inspiruje ludzi każdej epoki, gdyż jego wierność wobec wiary i bezkompromisowa postawa wobec zła nigdy nie stracą na ważności.

Jak pisał św. Jan Paweł II – niosąc pomoc bliźniemu w obliczu zagrożenia różnymi klęskami żywiołowymi, strażacy wciąż chcą być wierni przykazaniu miłości i chrześcijańskiej tradycji. Zdając sobie sprawę z tego, jak wymagającą rzeczą jest zachować wierność Bogu i bliźniemu, w tych dniach jak Polska długa i szeroka brać strażacka wzywa Bożego błogosławieństwa i opieki św. Floriana. Tym wszystkim, którzy są wierni Bogu i Kościołowi, niech Patron nasz wyprasza łaski u Boga: skuteczny ratunek bliźniemu i bezpieczny powrót do rodziny. Niech nam towarzyszy łaska Boża tak, byśmy niosąc ratunek bliźniemu, sami nie ponieśli szkody na ciele i na duszy. Niech Królowa Korony Polskiej i św. Florian wypełniają przestrzeń naszej codzienności, naznaczonej ludzką słabością, ale i mocą wiary.

Wasz kapelan
ks. Jan Krynicki

Piszą za granicą



Gaszenie pożarów a nowotwory: meta-analiza badań kohortowych w kontekście identyfikacji zagrożeń nowotworowych
Firefighting and cancer: a meta-analysis of cohort studies in the context of cancer hazard identification

Nathan L. DeBono, Robert D. Daniels, Laura E. Beane Freeman, Judith M. Graber, Johnni Hansen, Lauren R. Teras, Tim Driscoll, Kristina Kjaerheim, Paul A. Demers, Deborah C. Glass, David Kriebel, Tracy L. Kirkham, Roland Wedekind, Adalberto M. Filho, Leslie Stayner, Mary K. Schubauer-Berigan, Safety and Health at Work, wydanie online 7.03.2023

Artykuł został poświęcony badaniu związku zachorowalności na nowotwory i pracy strażaka. Stanowiło ono element szerszego przedsięwzięcia realizowanego przez Międzynarodową Agencję Badań nad Rakiem (IARC – International Agency for Research on Cancer). Modele metaanalizy efektów losowych zostały wykorzystane do szacowania zależności między zatrudnieniem strażaka a ryzykiem jego zachorowania na jeden z dwunastu wybranych nowotworów. Po przeprowadzonej analizie stwierdzono związek między wykonywaniem wspomnianego zawodu a zachorowalnością na międzybłoniaka i raka pęcherza moczowego. Korelacje stwierdzono również w przypadku nowotworów prostaty, jąder i okrężnicy, czerniaka i chłoniaka nieziarniczego.
Autorzy zaznaczają, że kluczowym elementem w profilaktyce nowotworowej strażaków powinna być ciągła praca nad redukcją narażenia na substancje wydzielające się podczas pożaru. W kilku krajach na świecie osoby wykonujące ten zawód korzystają już z polityki odszkodowań pracowniczych z tytułu zachorowania na nowotwór, badań przesiewowych czy programów profilaktycznych budujących świadomość zwiększonego ryzyka zapadalności na tę chorobę w związku z pełnieniem służby. Analiza tego zagrożenia w powiązaniu z zawodem strażaka powinna być bez wątpienia nadrzędnym celem przyszłych badań, aby funkcjonariusze mogli jak najbezpieczniej i w zdrowiu realizować zadania ochrony życia i mienia. ■

Metodologia dochodzeń pożarowych dla budynków
A fire investigation methodology for buildings

Rodrigo Almeida Freitas, Joao Paulo C. Rodrigues, Architecture, Structures and Construction 2022, 2

Dochodzenia pożarowe mają na celu określenie okoliczności, które doprowadziły do pożaru i wywarły wpływ na jego specyficzny w danej sytuacji przebieg. Jako czynność wymagająca wiedzy naukowej i znajomości odpowiednich technik muszą zostać zaplanowane i poprowadzone zgodnie z przyjętym protokołem postępowania. Istnieją jednak procedury wybiórcze, które odnoszą się głównie do oceny miejsca pożaru, co sprawia, że nie można przy ich pomocy przeprowadzić dochodzenia kompleksowo, uwzględniając kontekst całości. Opieranie pracy dochodzeniowej na tych protokołach może prowadzić do uzyskania nieprawdziwych i stronniczych wyników, a efekty mogą być fatalne – np. obarczenie winą strony uczestniczącej w pożarze.

Autorzy tekstu podkreślają, jak ważne jest prowadzenie dochodzenia za pomocą metod ujmujących zdarzenie globalnie i integralnie, biorąc pod uwagę, na ile to możliwe, wszystkie istotne fakty, okoliczności oraz czynniki wpływające na powstanie i rozwój pożaru, a także zaniechania oraz działania związane z pojawieniem się ognia. W artykule przedstawiono również zespół dochodzeniowy jako podmiot dążący do dostarczania rzetelnych informacji, wspierający naukę o bezpieczeństwie, promujący badanie pożarów i rozwijający metodologie badawcze w skali globalnej. ■

Przegląd dobrych praktyk stosowanych przez strażaków podczas pożarów instalacji fotowoltaicznych (PV)
A review on safety practices for firefighters during photovoltaic (PV) fires

Mohd Rashid Ramali, Nur Aliah Fatin Mohd Nizam Ong, Mohamad Syazarudin Md Said, Hamdan Mohamed Yusoff, Mohd Rafee Baharudin, Ahmad Faiz Tharima, Farid Wajdi Akashah & Mohd Zahirasri Mohd Tohir, Fire Technology 2023, 59

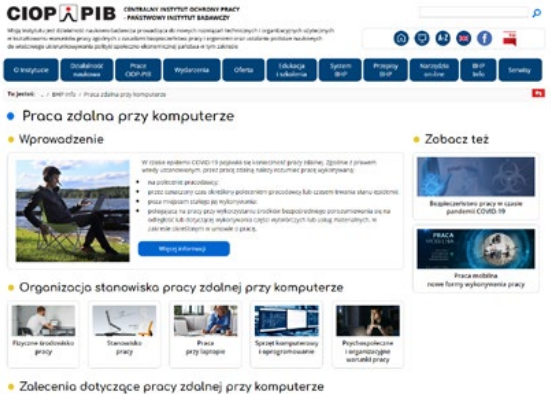
W artykule przedstawiono znajdujące się w różnych dokumentach i publikacjach rekomendowane praktyki gaszenia pożarów instalacji fotowoltaicznych. Autorzy dotarli w sumie do 264 dokumentów – wiele z nich poruszało różne zagadnienia dotyczące systemów fotowoltaicznych, takie jak mechanizmy detekcji błędów, projekty instalacyjne, techniki montażu czy dochodzenia pożarowe. Niewiele publikacji (11%) zawierało informacje dotyczące bezpośrednio działań strażaków i zasad, jakimi się kierują lub jakich powinni przestrzegać, aby likwidacja pożaru była jak najmniej niebezpieczna.

Z opracowań, które odpowiadały na pytania autorów tekstu, a było ich siedem, wyodrębniono praktyki mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa w czasie działań ratowniczych. Należały do nich m.in.: używanie certyfikowanych rękawic oraz obuwia specjalnego, które nie przewodzą prądu elektrycznego, stosowanie sprzętu ochrony układu oddechowego i kompletnego sprzętu ochrony indywidualnej, wykorzystywanie wyłączników alarmowych użytkowanych przy instalacjach PV, zwracanie szczególnej uwagi na tabliczki ostrzegawcze i informacyjne, uwzględnianie właściwości wody jako środka gaśniczego w zależności od rodzaju strumienia. Każda z praktyk została szczegółowo omówiona. ■

st. bryg. w st. sp. dr inż. **WALDEMAR JASKÓŁOWSKI**
mł. bryg. **JACEK RUS** pełni służbę w Komendzie Wojewódzkiej PSP w Łodzi

www@pozarnictwo

Zdolni i zdalni



Praca zdalna to coraz częściej stosowana formuła wykonywania obowiązków zawodowych, a jej funkcjonowanie uprawomocniły zmiany w Kodeksie pracy, które weszły w życie w kwietniu. Jak będzie wyglądała ta kwestia w przypadku służby w PSP? Aby bliżej poznać zagadnienie, warto zajrzeć do artykułu Bogdana Iwaszki. Tak czy siak, warto też dowiedzieć się więcej o samej pracy zdalnej, poznać zalecenia dotyczące jej wykonywania, by była efektywna, a jednocześnie nie przyczyniała się do powstawania dolegliwości zdrowotnych.

Solidną, sprawdzoną wiedzę na ten temat znajdziemy na portalu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego – Ciop.pl. Serwis jest kopalnią cennych wiadomości dotyczących warunków wykonywania obowiązków zawodowych w różnych profesjach, ale w dziale BHP Info mamy też osobne zakładki „Praca mobilna/zdalna" i „Praca zdalna przy komputerze". Uwagę osób zainteresowanych bardziej ogólnymi tematami mogą przyciągnąć artykuły dotyczące rewolucji technologicznej, transformacji socjoekonomicznej i technologii informacyjno-komunikacyjnych. Tym, którzy szukają porad praktycznych, polecamy teksty o odpowiednim stanowisku pracy, sprzęcie komputerowym i oprogramowaniu, przykładowych ćwiczeniach podczas przerw w wykonywaniu zadań służbowych czy psychospołecznych i organizacyjnych warunkach pracy.

Szukając wartościowej wiedzy w Sieci, warto korzystać z solidnych źródeł informacji, a do takich należy z pewnością portal CIOP-PIB. ■

AS

Wydało się



Tomasz Specyał,
Katastrofy II Rzeczpospolitej. Tragedie, wypadki i klęski żywiołowe, które wstrząsnęły przedwojenną Polską,
Wydawnictwo Replika, Poznań 2023

DRAMATY PRZEDWOJNIA

Na rynku ukazała się książka Tomasza Specyała *Katastrofy II Rzeczpospolitej. Tragedie, wypadki i klęski żywiołowe, które wstrząsnęły przedwojenną Polską*. Jak pisze sam autor – wybrał zdarzenia, które uznał za najciekawsze i najbardziej spektakularne.

Nasz kraj po odzyskaniu niepodległości nie był wolny od różnego rodzaju kataklizmów naturalnych i takich, których sprawcą był człowiek. Wynikało to m.in. z gwałtownego postępu technicznego, szczególnie w lotnictwie, za którym nie nadążały umiejętności i doświadczenie pilotów. Powodem kilku głośnych ówcześnie katastrof kolejowych było także słabo rozwinięte wyposażenie techniczne.

W książce opisano 22 katastrofy i wypadki z lat 1922-1939. Katastrofy kolejowe, budowlane, morskie, lotnicze, powodzie, wybuchy i zatopienia kopalń, uderzenia piorunów. Autor przedstawił zdarzenia tak nietypowe, jak zrzucenie bomby lotniczej w tłum obserwatorów pokazów lotniczych, wybuch w magazynie amunicji czy pożar zbiornika ze spirytusem o pojemności dwóch milionów litrów.

Książka zawiera wiele cytatów i zdjęć z ówczesnej prasy – trzeba przyznać, że dla współczesnego czytelnika zbyt dosłownych, żeby nie powiedzieć makabrycznych. Współczesne dziennikarstwo odeszło od tak realistycznych opisów i zdjęć ofiar.

Relacje nie koncentrują się wyłącznie na opisie samego zdarzenia i prowadzonej akcji ratowniczej. Podano także dalsze losy osób uznanych przez sądy za winne. Ciekawe, że procesy sądowe sprawców tragedii trwały nie dłużej niż miesiąc.

Z pewnością książka jest cennym źródłem wiedzy o dawnych wypadkach i katastrofach. Strażacy znajdą w niej także opisy prowadzonych działań ratowniczych. ■

Tomasz Gartowski

Straż na znaczkach

Czerwony eksponat



24 maja 2019 r. poczta Łotwy wydała okolicznościowy znaczek pocztowy poświęcony założonemu w 1989 r. Ryskiemu Muzeum Motoryzacji. Przedstawiono na nim samochód strażacki wyprodukowany przez ryską fabrykę Ford-Vairogs. Od 1937 r. montowano w niej pojazdy na licencji firmy Ford, oparte na podwoziu ciężarówki o ładowności 3 ton i mocy silnika 85 KM, z zastosowaniem w większości drewnianych elementów konstrukcyjnych.

Widoczny na znaczku samochód Ford-Vairogs V8/81C z 1938 r. służył do połowy lat 60. XX w. strażakom w mieście Jelgave i jako jedyny zachowany stał się eksponatem muzealnym. ■

Maciej Sawoni

Gorące pytania



NAPISZ DO NAS

Czekamy na Wasze listy i e-maile:
Redakcja „Przeglądu Pożarniczego”
ul. Podchorążych 38, 00-463 Warszawa
pp@kg.straz.gov.pl.

W tym numerze publikujemy ciąg dalszy informacji kpt. dr. Damiana Witczaka, który pełni służbę w Biurze Prawnym Komendy Głównej PSP, na temat zmian w Kodeksie pracy. Co się zmieniło? Do tej pory pisaliśmy o uprawnieniach pracodawcy do kontroli trzeźwości pracowników i rozpoczęliśmy temat pracy zdalnej.

Zmiany dotyczą także umowy o pracę na okres próbny. Przede wszystkim ustawodawca uzależnił długość okresu próbnego od planowanej współpracy. I tak – umowę o pracę na okres próbny zawiera się na okres nieprzekraczający: jednego miesiąca (w przypadku zamiaru zawarcia umowy o pracę na czas określony krótszy niż sześć miesięcy), dwóch miesięcy (w przypadku zamiaru zawarcia umowy o pracę na czas określony wynoszący co najmniej sześć miesięcy i krótszy niż 12 miesięcy), trzech miesięcy w pozostałych przypadkach. Ponadto strony mogą uzgodnić w tej umowie możliwość jej przedłużenia o czas urlopu, a także o czas innej usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy.

Ustawodawca wprowadził dość niekorzystny dla pracodawców obowiązek uzasadniania rozwiązania umów terminowych. Do tej pory pracodawca, chcąc rozwiązać umowę zawartą na czas określony, nie miał obowiązku wskazywania przyczyny wypowiedzenia ani konsultowania swojego zamiaru z organizacją związkową (jeśli pracownik należał do takiego związku). Po wejściu w życie nowych przepisów sytuacja ta ulega diametralnej zmianie. Przede wszystkim pracodawca jest zobowiązany zarówno do wskazania przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie, jak i zawiadomienia o tym zamiarze zakładowej organizacji związkowej. Ponadto pracownikowi przyznano nowe roszczenie w postaci żądania przywrócenia do pracy. Dotychczas mógł jedynie domagać się odszkodowania.

Stosownie do treści nowych przepisów prawnych pracodawca nie może zakazać pracownikowi jednoczesnego pozostawania w stosunku pracy z innym pracodawcą lub jednoczesnego pozostawania w stosunku prawnym będącym podstawą świadczenia pracy innej niż stosunek pracy (np. umowa cywilnoprawna, powołanie, mianowanie, wybór, itp.). Zakaz pracy na rzecz innego pracodawcy obowiązuje tylko, gdy pracodawca zawarł z pracownikiem umowę o zakazie konkurencji.

Pracownik zatrudniony u danego pracodawcy co najmniej sześć miesięcy ma możliwość złożenia raz w roku kalendarzowym wniosku o zmianę warunków zatrudnienia (zmianę rodzaju umowy na czas nieokreślony lub bardziej przewidywalne i bezpieczne warunki pracy). Pracodawca ma obowiązek udzielić pracownikowi odpowiedzi na wniosek nie później niż w terminie jednego miesiąca, a w razie jego nieuwzględnienia wskazać przyczynę odmowy. Brak realizacji tego obowiązku stanowi wykroczenie przeciwko prawom pracownika i jest zagrożone karą grzywny.

Dzięki nowym przepisom pracownicy zyskali dodatkowe dwa dni (albo 16 godz.) wolnego z powodu działania siły wyższej w pilnych sprawach rodzinnych spowodowanych chorobą lub wypadkiem, jeżeli jest niezbędna natychmiastowa obecność pracownika. Zaznaczenia wymaga, że wykorzystanie omawianego zwolnienia od pracy z powodu siły wyższej powoduje, że pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia w połowie jego wysokości (proporcjonalnie za wykorzystane dni).

Pracownikowi przysługuje pięć dodatkowych dni wolnego w roku kalendarzowym w celu zapewnienia osobistej opieki lub wsparcia osobie będącej członkiem rodziny lub zamieszkującej w tym samym gospodarstwie domowym, która wymaga opieki lub wsparcia z poważnych względów medycznych. Za członka rodziny uważa się syna, córkę, matkę, ojca lub małżonka. Ten tzw. urlop opiekuńczy jest bezpłatny.

Zmiany dotyczą także uprawnień pracowników wychowujących dzieci do 8. roku życia. Przede wszystkim ustawodawca podniósł wiek dziecka z 4 do 8 lat, dając przy tym prawo do pewnego rodzaju uprawnień pracowniczych. Przykładowo pracownika wychowującego takie dziecko nie można bez jego zgody zatrudniać w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej, w systemie przerywanego czasu pracy ani delegować poza stałe miejsce pracy. Ci pracownicy mogą także złożyć wniosek o stosowanie wobec nich elastycznej organizacji czasu pracy, za którą uważa się m.in. pracę zdalną, system przerywanego czasu pracy, system skróconego tygodnia pracy, system pracy weekendowej czy indywidualny rozkład czasu pracy.

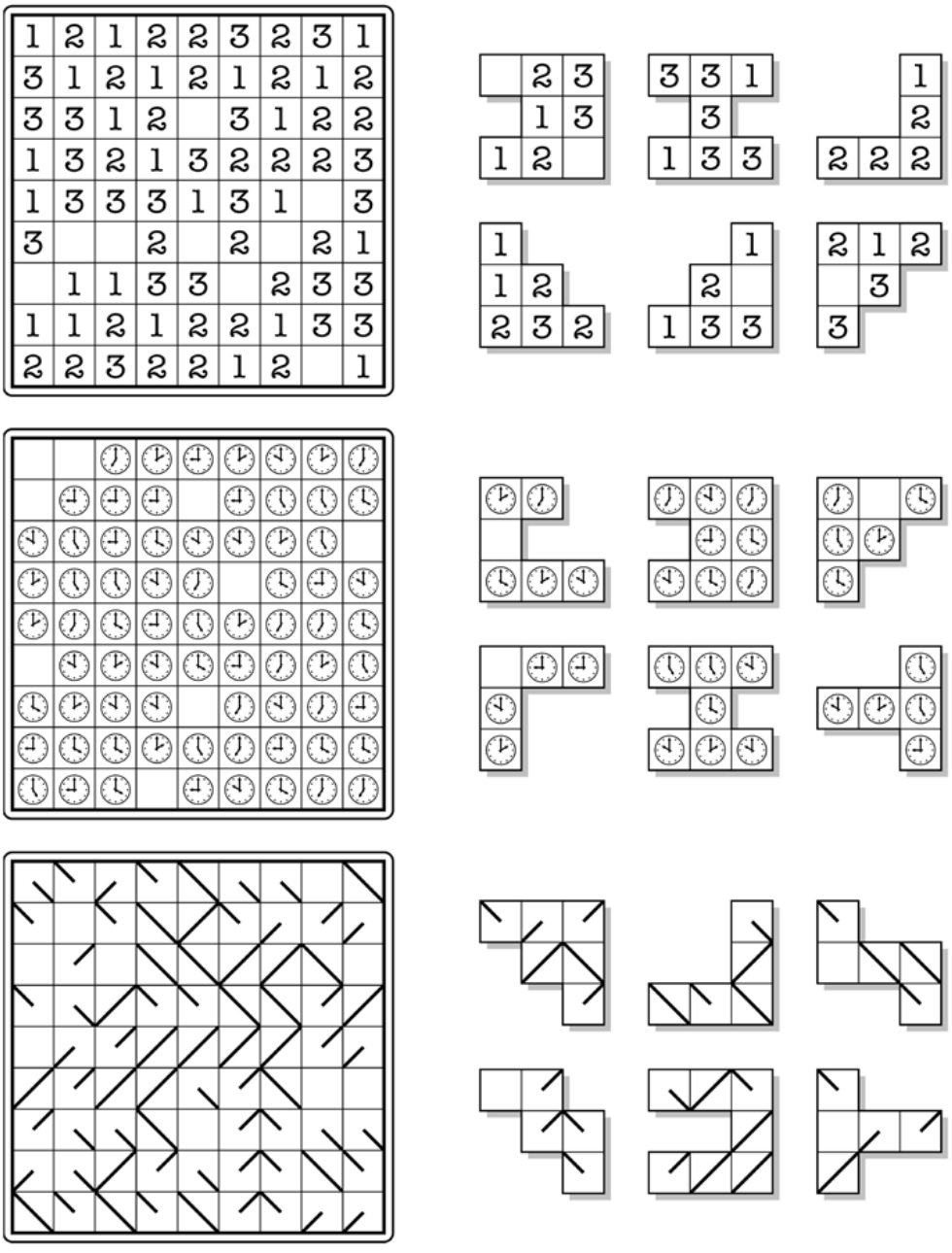
Ustawodawca postanowił także wydłużyć wymiar urlopu rodzicielskiego i przyznać nieprzenoszalną jego część każdemu z pracujących rodziców. Urlop rodzicielski został wydłużony o dziewięć tygodni, tj. do 41 tygodni (jedno dziecko) oraz do 43 tygodni (więcej niż jedno dziecko) – z zastrzeżeniem, że każdemu z rodziców przysługuje wyłączne prawo do dziewięciu tygodni urlopu rodzicielskiego. Tego prawa nie można zatem przenieść na drugiego z rodziców.

Ponadto ustawodawca zdecydował o skróceniu czasu trwania urlopu ojcowskiego. Obecnie urlop ojcowski w wymiarze dwóch tygodni można wykorzystać do ukończenia przez dziecko 12. miesiąca życia, a nie jak dotychczas do ukończenia 24. miesiąca.

Nowelizacja wprowadza także szereg innych zmian, tj. większą ochronę przed zwolnieniem rodziców małych dzieci, wydłużenie przerwy w pracy nawet o 30 min, poszerzony zakres informacji o warunkach zatrudnienia (np. długość płatnego urlopu) oraz prawo do nieodpłatnego i wliczonego do czasu pracy szkolenia niezbędnego do wykonywania określonego rodzaju pracy lub na określonym stanowisku. ■

Układówka strażacka 5/2023

W każdy diagram po lewej stronie należy wpisać wszystkie układy, które umieszczono przy każdym z nich. Każdy układ może być odwzorowany w diagaramie jedynie raz, zaś same układy nie mogą na siebie zachodzić, a jedynie stykać się krawędziami.
Po wrysowaniu wszystkich układów w diagramy należy nałożyć wszystkie diagramy na siebie i sprawdzić, które z pól nie weszły w skład poszczególnych układów. Rozwiązaniem jest podanie liczby wystąpień pól z cyframi lub pustych, które nie zostały pokryte nałożonymi układami.



opr. MarS

Rozwiązanie

Zawartość komórki	brak	1	2	3
Liczba wystąpień				

IFRE - Targi Kielce, 15 - 17. 06. 2023

Zapraszamy do stoiska w hali F

BEZPIECZNE
KOMFORTOWE
ERGONOMICZNE

NOWOCZESNE
ROZWIĄZANIA

RED FOX

UBRANIE STRAŻACKIE SPECJALNE

ANTYELEKTROSTATYCZNE
MATERIAŁY
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

OFERUJEMY RÓWNIEŻ
OBUWIE STRAŻACKIE
I SŁUŻBOWE

DEVA your smart solution



NOWOŚĆ

EN 469:2020
30 cykli prania 60 °C do reimpregnacji



Manekin test
0% poparzeń II. i III. stopnia
zgodnie z ISO 13506

CNBOP-PIB

HAIX



BLACK EAGLE®
ATHLETIC 2.1 GTX



BLACK EAGLE®
TACTICAL 2.1 GTX



FIRE EAGLE®



FIRE FLASH® 2.0

DEVA Poland sp. z o.o.
ul. 3 Maja 19, 43–400 Cieszyn
deva@deva.pl, www.deva.pl
tel./fax: 33 470 18 48, 501 080 353

- wyłączny przedstawiciel dla butów strażackich HAIX® w Polsce
- ubrania strażackie specjalne DEVA your smart solution